



Politechnika  
Wroclawska

ISSN 1429-1673

# pryzmat

maj 2006

NR 202

- Ktoś z doświadczeń (z Polski) chciałby promować swój produkt na międzynarodowej imprezie?
- Czy potrzebujemy więcej informacji o polu lek. to do jakiego stopnia?
- Jakże powinny być formy wsparcia działalności innowacyjnej?
- Co możemy zrobić dla polskich innowatorów i jakich jest to skutkiem?

## Konferencja FNP „Nauki techniczne – źródło innowacji”



## Nowe laboratorium z akredytacją otwarte na Chemii



## Jubileusz 90-lecia urodzin profesora Jana Suwalskiego



# Politechnika łączy

# Wreszcie Juwenalia! Wszyscy do Rynku...





**T**egoroczne Juwenalia trwały od 8 do 14 maja. Powodem do dumy był fakt współdziałania studenckich samorządów wrocławskich uczelni: Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Wrocławskiego, Akademii Rolniczej, Akademii Medycznej, AWF, ASP i Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP. W gronie organizatorów znaleźli się też: Klub Studencki Bajer, NZS PWR i klub sportowy AZS PWR.

Juwenalne imprezy były sponsorowane przez Politechnikę Wrocławską, Uniwersytet Wrocławski, browar Piast, KGHM, Telepizję, Simplus i EnergięPro.

Przez cały tydzień odbywały się codzienne tramwajady oraz koncerty na Polach Marsowych. Wśród wykonawców znaleźli się: zespół Boys, Liryczni Mordercy, 3 Wymiar, Big Cyc, Bakshish, IRA, Wu-Hae, Sidney Polak, Lao-Che, PIERSI & Kukiz, Lili Marlene, The Crackers, Homo Twist, Kult, Rh+, Żiwiołak, Habakuk, Bracia Cugowscy i zapowiadani jako atrakcja dla kadry samodzielnych pracowników naukowych The Animals. Był to spory ekspens, ale od czego współdziałanie środowiska?

W poniedziałek odbył się turniej Counter Strike. Główną atrakcją drugiego dnia Ju-

wenaliów było grillowanie na studenckim osiedlu przy ul. Wittiga, czemu towarzyszyły: osiedlowy koncert życzeń muzycznych, pokaz Bractwa Rycerskiego „Wratislavia”, pokaz breakdance’u i pokaz „Fireshow”. Natomiast w środę przy DS. „Talizman” odbywały się konkursy i zabawy, a także turniej tenisa stołowego i mistrzostwa drużyn akademickich w piłce siatkowej i koszykówce. Jednak najważniejszym dniem Juwenaliów był czwartek, kiedy to żacy z wielu uczelni w tradycyjnym pochodzie przeszli z pl. Grunwaldzkiego do Rynku. Ozdobą orszaku byli prorektorzy uczelni w togach oraz Król i Królowa Juwenaliów. Na Rynku wiceprezydent Wrocławia Jarosław Obremski przekazał parze królewskiej klucze do bram miasta. Towarzyszyły temu liczne prezentacje przebiezańców i ich środków lokomocji. Nad tłumem powiewały transparenty.

Odbyło się też wiele imprez sportowych zorganizowanych przez Klub Sportowy AZS Politechnika. I tu obecni – tym razem w strojach sportowych – byli prorektorzy, którzy zmierzli swoje siły w grze w bule.

Wieczorem można było bawić się na zorganizowanej przez Klub Bajer imprezie pod nazwą „Wielkie Bajerowanie czyli przez sport do kalectwa”, w czasie której odbyła się kolejna część osiedlowego koncertu życzeń muzycznych oraz konkursy i gry sportowe. Tradycyjnie rozgrywano bieg piwny (nie dla abstynentów), wyścigi rydwanów, turniej wielkich piłkarzyków (*patrz kolor*) i inne konkurencje równie charakterystycz-

ne dla Wittigowa, jak mecz polo dla angielskich gentlemanów.

W piątek zorganizowano konkursy gier komputerowych na dużym ekranie i pokaz filmów z KAN-u w kinie plenerowym, a wieczorem można było bawić się w klubie Bajer na dyskotecce tematycznej (utwory disco polo). Natomiast w sobotę i niedzielę dominowały imprezy zorganizowane przez AZS i NZS PWR. Atrakcji zatem nie brakowało.

Tej bogatej oferty pozazdrościła organizatorom „Planeta Młodych”. Zorganizowała ona aż dwie serie koncertów.

Pierwsza z nich odbyła się na Polu Marsowym 5 - 6 maja i była sponsorowana przez Planetę Młodych i Browar Piast (co nie przeszkodziło organizatorom w sprzedawaniu biletów – w cenie 5 lub 7 zł). W piątek wystąpili: T.Love, Indios Bravos, O.S.T.R., Tumbao i Frühstück, a w sobotę – Hey, Fisz Emade Jako Tworzywo Sztuczne, Pogodno, Vayastuffik i Ocean.

Drugą z imprez Planeta Młodych zorganizowała dwa tygodnie później. Tym razem poza PM współorganizatorami i sponsorami była Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości oraz salony z zegarkami ZIBI. Zagrali: Myslovitz, Culcha Candela, Abradab, Lion Vibrations, Leaf, Sistars, Lech Janerka, Jah Meek (Jamajka) & House of Ridim i Marlene Johnson, Tede i Natural Dread Killaz.

Już czekamy z niecierpliwością na przyszłoroczne juwenalia. Może zagrają Czerwone Gitary? Pod polokotkę. I przejdziemy wreszcie do Kingsajzu. (*ML, mk*)

*Ruszył pochód... Na czele, w szyku orkiestra policji. Za nią, już w radosnym nieładzie, nie wszyscy na własnych nogach, brać studencka...*

*Spotkawszy w Rynku parę królewską prorektorzy J. Szafran, K. Rudno-Rudziński i T. Więckowski stwierdzili: – No, to chyba mamy na razie wolne! Zamienili więc togi na dresy i pojawili się na placu zabaw i gier dziwnych. Ale o tym i więcej obok. (ak)*



Przy telefonie  
pani Anna Kuczwarą

Fot. J. Drzazga

## Politechnika łączy!

To znana prawda. Spotykając w odległych krajach absolwentów naszej uczelni czujemy się natychmiast jak u siebie w domu. Pięć, a czasem więcej lat w jej salach wykładowych, laboratoriach, pracowniach, akademikach i stołówkach to niezbywalne doświadczenie.

Nic dziwnego, że wiele osób przyjeżdża tu, by podczas koleżeńskich zjazdów wspominać studia.

Politechnika łączy także i dlatego, że odbywają się u nas poważne, krajowe imprezy. Donosimy państwu o konferencji FNP, w której wzięli udział wybitni znawcy i praktycy procesów innowacyjnych z całego kraju. Była też silna reprezentacja ze szczebla ministerialnego.

Tym razem chcemy jednak przypomnieć o łączeniu telefonicznym, a to ze względu na rozbudowaną sieć, którą dysponuje uczelnia. Dla pracowników, a jeszcze bardziej dla osób z zewnątrz, kluczem do tej pajęczyny jest informacja telefoniczna. Cóż byśmy zrobili bez niej i jej uroczych, zawsze życzliwie udzielających informacji pracowniczek. Nawet zapowiadane nowe książki telefoniczne nie zastąpią ich.

Póki nie wyposażono jeszcze służbowych telefonów w monitory, zapraszamy, by przyjrzeć się im na zdjęciach.

Redakcja

# pryzmat

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wroclawska,  
Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.), Adam Kisielnicki,  
Andrzej Kulik, Maria Lewowska, Krystyna Malkiewicz

Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefax 320-27-63

e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl, http://pryzmat.pwr.wroc.pl

Redakcja techniczna, DTP: Adam Kisielnicki

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR • Nakład 1.700 egz.

## Spis treści

### Wydarzenia

Juwenalia .....	3
„Nauki techniczne jako źródło innowacji?” .....	5
VI Krajowy Zjazd Doktorantów .....	10

### Wywiad

O rozwiązaniach systemowych rozmowa z prof. M. Żyliczem ....	9
--	---

### Jubileusze

Jubileusz profesora Jana Suwalskiego .....	12
--	----

### Współpraca z zagranicą

Na Zamku i w Strasburgu .....	15
Pierwsze Polsko-Niemieckie Dni Uniwersyteckie .....	16
Rektorzy w USA .....	18

### Publikacje

Nowości Oficyny Wydawniczej .....	20
Analiza cytowań za rok 2005 .....	21

### Zycie akademickie

70. Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę .....	22
--	----

### Z prac ciał kolegialnych

IX posiedzenie Senatu .....	24
Posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola .....	26
Z prac KRASP .....	30

### Festiwal Nauki

WONDERS, czyli odkrywamy tajniki kawy, wina i sztuki cyrkowej .....	31
Co nieco o IX Dolnośląskim Festiwalu Nauki .....	32

### Praca na stażu

TWIPSA .....	34
--------------	----

### Rekrutacja

Każdy student jest nasz .....	36
-------------------------------	----

### Nauka i badania

PCC ROKITA – przyjazna chemia .....	37
Wykryją każdy ślad. ....	38

### Sport

X Jubileuszowe Regaty Ósemek Wrocławskich .....	40
Turniej tenisa stołowego na Wydziale Budownictwa .....	41

### Kultura

„Carmina Burana” w Ratuszu .....	42
ETH Big Band w Auli PWr .....	43

### Telefony na PWr

Politechnika łączy .....	44
--------------------------	----

### Wspomnienie

Prof. arch. Witold Lipiński – w rocznicę śmierci .....	45
--	----

### Coś do czytania

Wystawa książek zagranicznych .....	43
Wł. Suleja – Dolnośląski Marzec '68 .....	46

# „Nauki techniczne jako źródło innowacji?”



Politechnika Wroclawska, 19-21 maja 2006 r.

Obrady odbywały się w sali posiedzeń Senatu.

*Po przeprowadzonej dwa lata temu na Politechnice Wroclawskiej debacie „Czy biznesmeni są z Marsa, a uczeni z Wenus?”, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej podjęła trud rozważań nad naukami technicznymi jako źródłem i podstawą innowacji gospodarczych. Starano się określić mechanizmy zwiększenia innowacyjnego napędu polskiej nauki i poszukiwano rozwiązań systemowych, które pozwolą zaangażować środki przemysłu w rozwój nowoczesnych technologii.*

Okazją do zorganizowania konferencji stało się zakończenie I edycji (2001 r.) programu FNP *Subsydia Profesorskie* dotyczącego nauk technicznych. Oprócz jej laureatów obecni byli nowi subsydienci – z 2005 roku. W tej grupie znalazło się aż pięć osób z Politechniki Wroclawskiej, zatem lokalizacja spotkania była nieprzypadkowa. *Nie ma zatem wątpliwości, że jest to również najlepsze miejsce, aby dyskutować o znaczeniu nauk technicznych, wyzwaniach, jakie przed nimi stoją i oczekiwaniach, jakie wobec nich są sformułowane.* – stwierdzili we wspólnym liście prezes Fundacji prof. **Maciej Żylicz** i rektor PWR prof. **Tadeusz Luty**.

W gronie uczestników znalazło się też wiele osób z centralnych instytucji

państwowych, reprezentanci przemysłu i władz lokalnych. Przybyli: prezes FNP prof. **Maciej Żylicz**, członek Rady FNP prof. **Maciej W. Grabski**, podsekretarz stanu w MNiSzW dr inż. **Olaf Gajl**, dyr. **Krzysztof Gulda** z Departamentu Rozwoju Gospodarki, prof. dr hab. inż. **Michał Kleiber** (doradca Prezydenta RP ds. nauki, tu także jako laureat stypendium profesorskiego), prof. dr hab. **Teresa Lubińska** (sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów), gospodarz spotkania prof. **Tadeusz Luty** oraz prorektor PWR ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką prof. **Tadeusz Więckowski**, przedstawiciel dolnośląskiego BCC **Marek Woron**, wiceprezydent Wrocławia **Sławomir Najnigier** i inni.

Pierwsza debata poświęcona była polityce proinnowacyjnej państwa. Propozycje rozwiązań systemowych prezentowane przez min. **Olafa Gajla**, min. **Teresę Lubińską** i prof. **Michała Kleibera** były konfrontowane ze stanowiskiem badaczy.

## Daleko do „drugiej Japonii”

Otwierając debatę wystąpienie prof. **M. Żylicza** podkreślało problem uciekającej czołówki. Choć Polska w dziedzinie innowacji zmniejsza dystans wobec Europy, to UE dostaje zadyszki w pościgu za gospodarką Stanów Zjednoczonych, a tym bardziej za Japonią. W Unii powstaje tylko 17% światowych rozwiązań high tech. Europa jako całość („25”) traci więc tempo innowacyjne. Nawet „stara Unia” notuje spadek wyników (wskaźnik innowacyjności zmalał z 0,04 w 2003 do ok. 0,03 w 2005 r.), gdy Japonia poprawiła swój wskaźnik z 0,16 na 0,19.

Polska nie tylko nie może konkurować z europejską czołówką; jest mniej innowacyjna niż Węgry czy Słowenia. Potrzebujemy 50 lat, by osiągnąć poziom, który one uzyskają w ciągu 20 lat.



Prof. Tadeusz Luty, prof. Teresa Lubińska, prof. Maciej Żylicz i prof. Michał Kleiber

## Miliard w rozumie

Prof. **Teresa Lubińska** zaprezentowała bardziej optymistyczną wizję. Pokłada nadzieję w możliwości powołania międzyresortowego zespołu ds. wysokich technik. Co prawda obecny poziom dotowania badań i rozwoju ocenia jako zbyt niski i dostrzega jego złą strukturę (tylko 1/3 pochodzi ze środków pozabudżetowych), ale aktualny stan gospodarki (a może i nauki?) i tak nie pozwala na wchłonięcie znacznych środków unijnych, np. udostępnianych w ramach VII PR). Krokiem ku zmianom powinna być organizowana 1 czerwca br. konferencja rektorów i przedsiębiorców, która ma udowodnić, że trzeba zainwestować w bazę technologiczną zdolną wchłoniąć te duże pieniądze. Z analizy wpływu sektora B+R na PKB wynika, że takie inwestycje są bardzo opłacalne (jeśli nie są działaniami pozorowanymi). Polskie budżetowe nakłady na sektor B+R od lat w liczbach bezwzględnych spadają w stosunku do PKB. O ile w 1991 r. wydawano na ten cel 0,76% PKB, to dziś tylko 0,34% PKB! Żaden inny resort, nawet służba zdrowia, nie był traktowany tak źle jak nauka. Za mało naciskaliśmy – oceniła min. Lubińska zalecając wspieranie ministra w zabiegach o zasoby budżetowe. Trzeba walczyć o miliard, czyli o 1/250 część budżetu.

Pozyskiwanie środków z sektora prywatnego to – zdaniem pani minister – kwestia zastosowanych instrumentów. Trzeba stworzyć mechanizmy zachęcające przedsiębiorców, którzy mają pieniądze, ale czasem boją się ujawnić z nakładami na działalność proinnowacyjną. To ostatnie stwierdzenie znalazło zresztą potwierdzenie w wystąpieniach

innych osób współpracujących z biznesem. Okazuje się, że naukowcy często są proszeni o zajęcie się konkretnym rozwiązaniem technicznym czy technologicznym, ale zdecydowanie preferowany jest tryb nieformalny. Problem nawet nie w narzutach stosowanych przez uczelnie, ale w obawie przed władzami podatkowymi (które nie wiadomo jak zinterpretują niejasne przepisy), czy przed komplikacjami wynikającymi z prawa autorskiego, a być może i z poczucia, że można powtórzyć drogę kariery biznesmena Romana Kluski.

„Niepokój przedsiębiorców budzi podejmowanie ryzyka, które mogłoby się stać powodem do zarzutów o niegospodarność ze strony organów kontrolnych” – stwierdził min. **Olaf Gajl**.

## Synergia działań i swoboda gospodarcza

Prof. **M. Kleiber** podkreślił znaczenie synergii działań (rynek pracy, dostępność kapitału, infrastruktura) i potrzebę dostosowania się twórców do potrzeb rynku. Udogodnienia podatkowe powinny dotyczyć głównie tych, którzy dokonują wdrożeń! Prof. Kleiber widzi przewagę USA nad UE przede wszystkim w wyższej produktywności i kreatywności tamtego społeczeństwa. A to osiąga się lepszą edukacją, co oznacza także rozwinięty system kształcenia ustawicznego.

Nieco zgryźliwie odebrano ubolewania prof. Kleibera, że w kręgach politycznych brak świadomości znaczenia nauki dla przyszłości kraju – wszak niedawno sam pełnił funkcję ministra. Zgadzano się natomiast, że decydującym czynnikiem jest przymus ekonomiczny połączony ze swobodą go-

spodarczą (proste, ale łatwe w egzekwowaniu przepisy, jasne prawa własności, umiarkowane podatki). Niestety zarówno uwarunkowane historycznie ubóstwo naszego społeczeństwa i państwa, jak swoista „zaradność” obywateli w operowaniu na pograniczu tego, co państwowe i prywatne, w połączeniu z wkraczającą rzeczywistością Unii Europejskiej (przepisy zrodzone z innych realiów i pojawiające się możliwości pozyskania sporych funduszy) dają nie najlepszą mieszankę. Nie zachęcają do angażowania się w trudne i ryzykowne działania.

Przyznawano, że jest wiele dodatkowych problemów, np. kłopotliwe przepisy o własności intelektualnej i stworzona wg wzorców UE ustawa o zamówieniach publicznych, która zmusza do formułowania warunków przetargu wykluczających ryzyko zamawiającego. Możliwość zamawiania innowacyjnego rozwiązania stworzyłaby dodatkowe źródło finansowania badań. Przypominano o nieefektywnych jednostkach badawczych i takich curiosach, jak JBRY, które w ogóle nie współpracują z przemysłem! Krytykowano „rozmiękczenie” systemu grantów i zalecano solidne rozliczanie prac badawczych.

Jako pozytywny przykład działań wdrożeniowych min. **Olaf Gajl** przytoczył prace związane z foresightem. Przyniosły one ponad 1 mld zł obrotu i ponad 900 miejsc pracy.



Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego **Olaf Gajl**

## Jasno określić finansowanie

Zdaniem prof. **A. Jajszycka** można przyjąć przez analogię do systemu amerykańskiego, że najwyżej 5 z 400 polskich uczelni mogłoby utrzymywać się skutecznie



Prof. Andrzej Jajszczyk

z działalności badawczej. Prof. **T. Luty** potwierdził potrzebę kreowania „Ivy League”, zwłaszcza że istnieje (np. w Skandynawii) tendencja do komasowania uniwersytetów i eliminowania instytucji badawczych innego typu. To uwolniłoby polskie uczelnie od tak niekorzystnych zjawisk, jak przejęcie korzyści uczelni z wynalazku przez wdrażający go instytut przemysłowy. Dyskutanci przyznawali, że sfera przepisów o własności intelektualnej jest źródłem problemów: „My płacimy 50%, budżet 50%, a wynik jest publiczny”.

Na polskim słabym ekonomicznie rynku trudno o proinnowacyjnych inwestorów. Tym bardziej należy ubolewać, że duże, silne ekonomicznie firmy formułują założenie strategiczne „Żadnych innowacji!”, bo sparzyły się na pseudoinnowacyjnych działaniach z przeszłości, a sytuacja rynkowa nie zmusza ich do poszukiwania nowatorskich rozwiązań. Do tego koszt wdrożeń bywa olbrzymi.

Nie można liczyć, że stworzymy skuteczne mechanizmy wdrażania innowacji bez odwołania się do silnych bodźców finansowych – uważa prof. **Ewaryst Rafajłowicz**. – Nie zdobędzie się na to przemysł, który chce tylko spokoju, braku ryzyka i 3% stałego wzrostu. Nie rzuca się w wir prac wdrożeniowych przytłoczone dydaktyką uczelnie. Wymuszą to tylko komercyjne, konkurencyjne firmy.

To technika generuje podstawowe badania przemysłowe – potwierdza prof. **W. Włosiński**. Przemysł musi jednak dysponować kompetentnymi, świadomymi postępu naukowego kadrami. Zasilenie firm adiunktami rotowanymi przez uczelnie mogłoby dać ten efekt.



Prof. Władysław Włosiński

Przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki **Krzysztof Gulda** poruszył problem uwarunkowań społecznych: niski poziom zaufania wzajemnego obywateli nie sprzyja działalności gospodarczej.

### Różnorodne przeszkody

Dyskutanci postulowali, by państwo zrezygnowało z 22% VATu od kontraktów spoza UE, gdyż to obniża naszą konkurencyjność. W ustawie o finansowaniu nauki należałoby wprowadzić parametr przekładający się na innowacyjność i stworzyć mechanizm pozwalający pokrywać koszty patentowe.

Wiele padło uwag krytycznych. O uczelniach, które zniechęcają studentów do przedsiębiorczości (zapał do innowacji maleje z każdym rokiem studiów). O różnych centrach transferu technolo-



Krzysztof Gulda – dyr. dep. w Min. Gospodarki

gii i akademickich inkubatorach przedsiębiorczości, które tylko o tyle interesują się działalnością innowacyjną naukowca, o ile mogą obciążyć go różnymi opłatami. Ponownie o przepisach, które uniemożliwiają uczelni podejmowanie ryzyka (np. w umowie z realizatorem wdrożenia). Opowiadano wiele zabawnie brzmiących przypadków, choć czasem był to śmiech przez łzy.

### Inicjatywy ministerialne

Dyr. **K. Gulda** z Departamentu Innowacji Ministerstwa Gospodarki przedstawił działania prowadzące do stworzenia w latach 2013 - 2015 gospodarki opartej na wiedzy. Na program „innowacyjna gospodarka” ministerstwo chce przeznaczyć 7 mld, a może nawet 9 mld euro. Wdrożenie powinno nastąpić od początku 2007 roku.

*Laureaci stypendiów profesorskich FNP z roku 2005 pracujący na PW: prof. Cezary Madryas, prof. Jan Misiewicz, prof. Krzysztof Tchoń, prof. Janusz Mrocza (nieobecny: prof. Ewaryst Rafajłowicz).*



Określono 5 strategicznych obszarów wspierania przedsiębiorców:

- kadry dla nowoczesnej gospodarki + kształcenie ustawiczne,
- styk gospodarki i nauki,
- zarządzanie własnością intelektualną (w tym także kwestie wzornictwa przemysłowego),
- kapitał (prywatny) na rzecz innowacji,
- system parków technologicznych, inkubatorów, klastrów przedsiębiorstw.

Celem resortu jest wspomaganie przedsiębiorców. Planuje się: koordynację wytworzonych zasobów, powołanie przy premierze rady ds. innowacyjności i organu wykonawczego. Program powinien dotyczyć zarówno gospodarki, jak kapitału ludzkiego.

**Dyr. Gulda** zwrócił uwagę na szczególnie problem finansowania etapów przedwdrożeniowych, np. studiów wykonalności. Pomocne może okazać się włączenie we współpracę banków zainteresowanych kredytem technologicznym.

### Polak potrafi

Prof. **M. W. Grabski** ocenił, że istniejące bariery mają charakter kulturowy. Choć sugerowano już, że biznes jest z Marsa, a uczeni... z Księżycza, to nasze pomysły są skutecznie realizowane w innych krajach.

„W Kanadzie mówi się: masz problem techniczny – idź do Polaka” – potwierdził prof. **Krzysztof Abramski**, który ubolewał z powodu dławienia na uczelniach postaw innowacyjnych, braku wsparcia dla twórczej pracy zespołowej i niewystarczającej bazy laboratoryjnej.

Prof. **Tadeusz Więckowski** zalecał model szerokiego, interdyscyplinarnego kształ-



Prof. Maciej Grabski

cenia studentów (łącznie z wiedzą prawniczą i biznesową) oraz stworzenie bazy laboratoriów akredytowanych dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Być może wtedy uda się wychować nowe pokolenie, które przywróci ducha innowacyjności gospodarki.

Pytana o szanse ożywienia ducha przedsiębiorczości w społeczeństwie pani prof. **J. Józwiak** (SGH) stwierdziła, że sprawa wymaga rzeczywiście podjęcia wysiłków na rzecz przemian: – *Nie jesteśmy skazani na sukces. Podobnie jak pan Marek Woron (BCC DŚI) uważam, że generatorem realnych zmian jest przemysł. Sektor B+R nie jest konieczny. Nie sądzę natomiast, by nasze społeczeństwo nie umiało dostosować się do zmian. Obserwuję wiele skutecznych*



Prof. Janina Józwiak (czł. RF FNP)



Reprezentant BCC Dol. Śląska Marek Woron

Uczestnicy dyskusji panelowej: prof. Krzysztof Abramski i prof. Tadeusz Więckowski



Fot. Krzysztof Mazur

*działań gospodarczych. Niepokoi mnie raczej szerząca się wśród młodzieży niezdrowa moda, by uciekać z kraju. Temu trzeba przeciwdziałać.*

Na zakończenie przedstawiono najciekawsze wyniki badań osiągniętych dzięki subsydiom profesorskim FNP. Uzupelnieniem były prezentacje współpracowników subsydentów i sesja plakatowa, podczas której młodzi współpracownicy laureatów pierwszej edycji przedstawiali wybrane wyniki badań osiągnięte dzięki pomocy Fundacji.

**Maria Kiszka**

Osobny nurt dyskusji: „Nauki techniczne a sztuka inżynierska. Czym są nauki techniczne?” wraz z wystąpieniem prof. Macieja Grabskiego przedstawimy odrębnie.



Rozmowa z prof. Maciejem Żyliczem

# O rozwiązaniach systemowych

*Jakie były powody zorganizowania tego spotkania FNP we Wrocławiu?*

Po pierwsze mieliśmy potrzebę spotkania z subsydientami, a więc z ludźmi, którzy już dowiedli swoich talentów w tworzeniu innowacji i kształtowaniu zespołów badawczych. Po drugie: dzięki obecności naukowców, przedstawicieli władz i gospodarki, mamy katalizator dyskusji o polityce naukowej. Rada Fundacji bardzo interesuje się wyrażonymi tu opiniami, gdyż mogą one stanowić pomoc w przygotowywaniu debaty „Nauka i państwo”, która w październiku zgromadzi polityków i naukowców.

*Organizowano już wcześniej podobne dyskusje i spotkania. Czy przysłużyły się rozwiązaniu problemów związanych z działalnością proinnowacyjną?*

Z poprzednich dyskusji wynikało, że między zainteresowanymi stronami jest przepaść. Ujawniono też, że w sferze gospodarczej niejednokrotnie brak rozwiązań umożliwiających współpracę. Dlatego Ministerstwo Gospodarki przygotowało ustawę o innowacyjności. Nie ma jednak jeszcze kompletnie rozporządzeń.

*Czy decydującego znaczenia nie ma czynnik finansowy?*

Czynnik finansowy ma tutaj może nie decydujące, ale bardzo istotne znaczenie. Mamy obecnie wyjątkową okazję aby wykorzystać fundusze strukturalne na dokapitalizowanie małych, tworzących się przedsiębiorstw.

*A ludzie?*

Działalność FNP w dużym stopniu polega właśnie na selekcjonowaniu kadr. Wspieramy tych, którzy potrafią działać twórczo. System ten działa jednak długofalowo. Niektóre nasze inicjatywy ujawnią swoją skuteczność za 5 czy 10 lat.

*Czy nie sądzi Pan, że trzeba przede wszystkim przekazywać dobre wzorce działania?*

Jako profesor widzę wśród młodych ludzi talenty. Niestety masowy system nie sprzyja ich rozwijaniu. A przecież trzeba tych młodych ludzi nie tylko uczyć, ale i uczyć tworzyć. Studenci IV roku są już często zniechęceni do podejmowania jakiegos twórczego wysiłku. Trudno ich nawet skłonić do zadawania pytań – zjawiska tak oczywiste

w amerykańskim systemie kształcenia. Ale tam student musi stale samodzielnie pisać prace, wykazywać się inicjatywą.

*Zatem czy „europejskie pieniądze” coś zmienią?*

W dziedzinie innowacji – tak. W kształceniu przyszłych pokoleń istotne są nakłady na szkolnictwo wyższe. Przykładem tutaj mogą być kraje takie jak Finlandia i Irlandia, które przeznaczyły spore środki na szkolnictwo wyższe. Ważny jest też system kontroli jakości oraz uczciwość. To zasadniczo zadanie rządu, który powinien tworzyć założenia systemu. Środowisko będzie go realizować, zaś naszym zadaniem jest wspomaganie tych rozwiązań systemowych.

*Jakie programy Fundacji wspierają taki kierunek działań?*

Społeczność naukowa wymaga wstrząsu. Dlatego rozpoczęliśmy w tym roku **Program Powroty (Homing)**, który pozwoli przyznać do 15 stypendiów.

Adresujemy naszą inicjatywę do osób, które zechcą powrócić do Polski z dłuższych zagranicznych staży naukowych. By nie tracili na skutek tej decyzji możliwości rozwoju, chcemy im zaoferować dalsze kontakty z ośrodkiem, w którym przebywali (mamy już w tym zakresie współpracę z instytucjami zagranicznymi, zwłaszcza z USA i Niemiec). Dzięki niej laureaci programu będą mieli możliwość połączenia subsydium FNP z dodatkowym finansowaniem z instytucji zagranicznej, w której pracowali. Fundacja daje im przez 3 do 5 lat stypendium w wysokości 50 tysięcy złotych. Stypendium przyznawane jest na warunkach konkursowych, dotyczy konkretnego programu badawczego. Stypendysta może zgłosić się do władz polskiej uczelni, by dała mu „goły etat” umożliwiający realizację planów. Dla uczelni będzie to pewna szansa, ale może i stres, bo w środowisku pojawi się nagle ktoś działający na innych zasadach. Myślę, że takie rozwiązanie będzie przede wszystkim aprobowane przez silne badawczo społeczeństwo.

*Czy są chętni na te powroty?*

Owszem, w tym roku zgłosiło się 46 kandydatów. Ich wnioski zostały przedstawione recenzentom. Wkrótce nastąpi wybór laureatów.

Mamy też nowy **Program Innowator** adresowany do młodych ludzi i zespołów, głównie z politechnik, którzy zgłaszają po-



Fot. Krzysztof Mazur

*Prof. Maciej Żylicz, prezes FNP na konferencji „Nauki techniczne jako źródło innowacji?”*

mysły innowacyjne lub wynalazcze. Stwarzamy im możliwość rozwinięcia skrzydeł dzięki trój etapowej procedurze.

W I etapie wybranych zostanie 20 do 25 projektów innowacyjnych. Ich autorzy mogą uczestniczyć w intensywnym 2 - 4 miesięcznym praktycznym szkoleniu na temat zasad i sposobów prowadzenia działalności gospodarczej. Każdy przygotowuje biznesplan wdrożenia swojej innowacji. W II etapie kilka najlepszych projektów uzyska dofinansowanie FNP na realizację tego biznesplanu i pomoc przy uruchomieniu przedsięwzięcia. Taka początkująca firma będzie mogła inkubować się w dobrym parku technologicznym. Po 2 czy 3 latach chcemy kontaktować takie firmy z oferentami funduszy wysokiego ryzyka (venture capital) i pomóc w negocjacjach o dalsze finansowanie wdrożeń.

Pracujemy nad stworzeniem własnego venture capital. Jego istnienie bardzo ułatwiłoby realizację naszych planów.

*Wspieraniem wdrożeń zajmuje się już dziś pewna liczba instytucji. Mówiono tu (nie zawsze dobrze) o centrach transferu technologii i akademickich inkubatorach przedsiębiorczości. Czy Państwa wysiłki nie prowadzą do powtórzenia tego rozwiązania?*

Praktyka pokazała, że ich działalność nie przynosi oczekiwanych skutków. Ministerstwo zamierza odejść od tych rozwiązań na rzecz współdziałania z przemysłem. Wspieramy to ich dążenie.

*Dziękuję za rozmowę.*

*Rozmawiała Maria Kisz*



Fot. Sławomir Szrek

**5 i 6 maja br. na Politechnice Wrocławskiej obradował VI Krajowy Zjazd Doktorantów.**

**Głównym jego celem miał być wybór władz samorządu tej grupy naukowców, tzw. Krajowej Reprezentacji Doktorantów, uchwalenie statutu oraz dyskusja o statusie i przyszłości tej społeczności. Na zjazd przybyło ok. 80 przedstawicieli z niemal wszystkich krajowych uczelni, które nadają tytuł doktora.**

Pierwszego dnia w Auli odbył się panel dyskusyjny pt.: „Doktorant na wyższej uczelni”, którego uczestnikami byli: prof. Jerzy Błażejowski – przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, prof. Tadeusz Luty – przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich i JM Rektor PWr, prof. Jerzy Woźnicki – prezes Fundacji Rektorów Polskich i prof. Bogusław Fiedor – rektor Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Głos zabrali również doktoranci: mgr inż. Rafał Ruzik z Krajowej Reprezentacji Doktorantów i przedstawiciele doktorantów w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego: mgr Katarzyna Martowska i mgr inż. Mateusz Molasy. Zebranych w Auli gości, wśród których był też wiceprezydent Wrocławia Sławomir Najnigier i licznych doktorantów – przedstawicieli polskich uczelni przywitał prof. Tadeusz Luty. Dziękował wszystkim za przybycie, za wybór Wrocławia na tak istotne spotkanie i podkreślił znaczenie najmłodszej części środowiska naukowego. W przyszłości to ona będzie wytyczać kierunki rozwoju polskiej nauki.

Prof. Jerzy Błażejowski przypomniał historyczne fakty związane z określeniem sta-

tusu doktoranta i umocowanie prawne, jakiego zapewnia obecne *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Liczba doktorantów rośnie z roku na rok. Dzisiaj jest ich w Polsce 33 tysiące, a w najbliższych latach prawdopodobnie zbliży się do 100 tysięcy. Tak duża

liczba ludzi musi zorganizować się, by uzyskać swą reprezentację w gremiach decydujących o życiu naukowym kraju.

Prof. Bogusław Fiedor omówił znaczenie kontaktów międzynarodowych w karierze naukowca i zachęcał doktorantów do jak najpełniejszego wykorzystania możliwości, które stwarzają programy Unii Europejskiej.

Podczas drugiego panelu, którego tematem była pozaakademicka kariera doktoranta, wystąpili: wiceprezydent Wrocławia Sławomir Najnigier, który ukazywał szerokie możliwości zatrudnienia osób po doktoracie w administracji lokalnej i w firmach inwestujących w regionie, dr Mieczysław Ciurla – dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, który mówił o stypendiach finansowanych z programu ZPORR, i mgr Monika Polišńska z Regionalnego Centrum Informacji dla Naukowców we Wrocławiu, która przedstawiła zagadnienie mobilności doktorantów w Unii Europejskiej i zaprezentowała *The European Researcher's Mobility Portal*. Na koniec mgr Kamil Czarnecki z Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii omówił sposoby finansowania działalności naukowo-badawczej doktorantów, funkcjonowanie firm spin-off i mechanizmy transferu technologii.

Po południu KRD na zamkniętym posiedzeniu, po burzliwej dyskusji, głosowała kolejno nad poszczególnymi paragrafami statutu.

Wieczorny rejs statkiem po Odrze pozwolił gościom na chwilę relaksu i podziwianie Wrocławia od strony rzeki – jego

*Szanowni Państwo,  
bardzo dziękuję za zaproszenie na VI Krajowy Zjazd Doktorantów we Wrocławiu. Inwestowanie w rozwój nauki przynosi wspaniałe efekty i choć jest to proces długotrwały, zdecydowanie o naszej wspólnej przyszłości. Z satysfakcją przyjmuję fakt, że Polska coraz częściej postrzegana jest jako kraj dysponujący znaczącym gronem specjalistów oraz liczących się w świecie ośrodków badawczych i akademickich. Wierzę, że opinia ta będzie się umacniać, także dzięki Państwa zawodowej aktywności.  
Realizacja pasji twórczych i aspiracji naukowych, w najbardziej przyjaznych do pracy badawczej warunkach, to marzenie wielu spośród Państwa. Jednak dziś łączenie codziennych obowiązków z pracą naukową wymaga uporczywości i wielu wyrzeczeń. Tak, jak w wielu innych zawodach - sukces okupiony jest ciężką, wieloletnią, żmudną pracą. Cieszę się, że młodzi, zdolni i ambitni ludzie chcą się tego trudnego zadania podjąć i zasilili szeregi polskich uczonych.  
Życzę Państwu sukcesów w życiu osobistym i zawodowym oraz tego, by przedstawiciele polskich doktorantów dobrze reprezentowali tę dynamiczną i kreatywną grupę w środowisku naukowym naszego kraju.  
Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników dzisiejszej uroczystości.*

*[Kazimierz Marcinkiewicz]*



Fot. Jakub Drzazga

oświetlonych zabytków, w tym i budynków Politechniki.

Drugiego dnia obrad wybierano siedmioosobowy zarząd Krajowej Reprezentacji Doktorantów, członków statutowych komisji i podkomisji. Zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami przewodniczącym zarządu został Aleksander Anikowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (otrzymał 44 na 47 głosów), a jego zastępcami: Dominik Kowalski (UJ) i Rafał Ruzik (PW).

Członkowie zarządu z głosem doradczym to reprezentanci KRD w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego: Mateusz Molasy (PWr) i Katarzyna Martowska (UKSW). Wrocławskie uczelnie mają ponadto w KRD reprezentantów w osobach: Arkadiusza Burka (PWr) wybranego do komisji rewizyjnej, Artura Kotlińskiego (AE) działającego w komisji PR i Anny Tracz (PWr) wchodzącej w skład komisji prawnej.

VI Krajowy Zjazd Doktorantów przyjął uchwałę określającą kierunki działania Zarządu KRD na najbliższą kadencję.

Postanowiono:

- podjąć działania mające doprowadzić do wydania rozporządzeń wynikających z artykułu 201 *prawa o szkolnictwie wyższym*,
- powołać komisję do spraw doktorantów uczelni niepodlegających Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
- promować pozytywny wizerunek doktoranta i Krajowej Reprezentacji Doktorantów,
- wspierać, monitorować i inspirować powstawanie samorządów doktorantów na uczelniach,
- nawiązywać i rozwijać współpracę międzynarodową,

- wspierać inicjatywy samorządów doktorantów w kwestiach socjalno-bytowych.

Przewodniczący Zarządu KRD Aleksander Anikowski zaapelował też o powoływanie „branżowych” komisji doktorantów (np. komisji uczelni medycznych, technicznych, etc.), które stanowiłyby gremia doradcze przy zarządzie. Istnieje także pilna potrzeba utworzenia specjalnej komisji ds. socjalno-bytowych.

Bieżące informacje o Krajowej Reprezentacji Doktorantów, statut i dane o możliwości nawiązania kontaktu z członkami zarządu można znaleźć na stronie:

[www.krd.org.pl](http://www.krd.org.pl)

Krystyna Malkiewicz

### Wyniki wyborów Prezesa PAN

W dniu 18 maja br. podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego odbyły się wybory Prezesa PAN na kadencję 2007-2010. Komisja Wyborcza PAN informuje, że kandydat prof. Andrzej B. Legocki nie uzyskał wymaganej kwalifikowanej większości 2/3 ważnie oddanych głosów. Kolejne wybory Prezesa PAN na kadencję 2007-2010 odbędą się na sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dniach 14-15 grudnia 2006 r.

Kandydatury można zgłaszać do 30 września 2006 r.

([www.pan.pl](http://www.pan.pl))

Kierowane przez prof. dr hab. Jana Misiewicza

Laboratorium Zaawansowanej Spektroskopii Optycznej Instytutu Fizyki PWr  
oraz

Centrum Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii PWr  
organizują w dniach

**29 czerwca – 1 lipca 2006**

międzynarodowe warsztaty pod nazwą  
**„Spektroskopia Modulacyjna Struktur Półprzewodnikowych”**  
(„Modulation Spectroscopy of Semiconductor Structures”).

Spotkanie to organizowane jest po raz drugi. Poprzednie, które odbyło się w 2004 r., zgromadziło ponad czterdziestu uczestników z Europy i spoza niej. Materiały konferencyjne ukazały się w *Physica Status Solidi* – znanym międzynarodowym czasopiśmie fizycznym.

Tegoroczne warsztaty, tak jak poprzednie, przeznaczone są głównie dla doktorantów zajmujących się spektroskopią optyczną, dla dyplomantów fizyki i elektroniki oraz studentów, którzy przygotowują się do wyboru tematu pracy magisterskiej. Zaproszeni wykładowcy z Niemiec, Anglii, Francji, In-

dii i Polski są najwyższej klasy specjalistami w dziedzinie badania półprzewodników metodami modulacyjnymi. Także zgłoszone prezentacje dotyczyć będą najnowszych i najciekawszych osiągnięć w badaniach półprzewodników, struktur i urządzeń półprzewodnikowych prowadzonych różnymi metodami spektroskopii modulacyjnej.

Więcej informacji znaleźć można na stronie domowej konferencji:

[www.if.pwr.wroc.pl/MS3](http://www.if.pwr.wroc.pl/MS3).

W imieniu organizatorów

dr inż. Piotr Sitarek

# Jubileusz profesora Jana Suwalskiego

**Senat PWr uczcił Profesora dr inż. Jana Suwalskiego Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej z Brylantem – dając w ten sposób wyraz pamięci o Jego zasługach dla nauki i społeczności akademickiej Politechniki Wrocławskiej. Okazją do wręczenia mu odznaki był jubileusz 90-lecia urodzin Profesora.**

**10 kwietnia br. na uroczystość wręczenia Odznaki w sali Senatu PWr tłumnie przybyli uczniowie Profesora, przyjaciele i Rodzina. JM Rektor prof. Tadeusz Luty, prorektor prof. Ernest Kubica, dziekan W-2 prof. Cezary Madryas i dyrektor Instytutu Budownictwa prof. Jerzy Hoła składali gratulacje dostojnemu Jubilatowi, a Jego kolega – prof. Kazimierz Czaplinski wygłosił laudację.**

Profesor Jan Olgierd Suwalski urodził się 11.04.1916r. w Kleiudöbschütz koło Budziszyna w rodzinie od trzech pokoleń związanej z budownictwem (dziadek miał firmę budowlaną, a ojciec ukończył studia architektoniczne). Po maturze w 1935 roku wstąpił na Politechnikę Warszawską, którą ukończył po wojnie w 1947 roku i przeniósł się do Wrocławia. W grudniu 1948 r. rozpoczął

pracę na Politechnice Wrocławskiej, gdzie był adiunktem, zastępcą profesora, docentem, a od 1980 r. – profesorem. W latach 1948-1951 pracował także jako główny konstruktor we Wrocławskim Biurze Projektowym Budownictwa Przemysłowego.

W roku 1980 został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w roku 1983 otrzymał tytuł „Zasłużony

Przez blisko 60 lat pracy we Wrocławiu prof. Suwalski wykonał ok. 600 ekspertyz dotyczących wrocławskich budynków. – Przy Hali Ludowej pracowałem kilka razy, bo ona ciągle pękała to z zewnątrz, to znowu w środku – wspomina profesor. – Pamiętam doskonale drugi pożar kościoła garnizony. Gdzieś czytałem, że wtedy strażacy działali błyskawicznie. Nie wiem, o co chodziło, ale ja widziałem jak stali i czekali godzinę na komendanta, bo ponoć nie wiedzieli jak gasić. Poza tym faktycznie nie mieli takich wysokich drabin. Tylko dlaczego nikt nie pamięta, że w budynku kościoła była zamontowana tzw. sucha rura, do której na dole podłącza się wąż i woda bez problemu dostaje się na samą górę? Dzięki temu można było spokojnie wszystko polewać, ale teraz już nikt tej sprawy pewnie nie wyjaśni.

Nauczyciel PRL”, a w roku 1984 Złotą Honorową Odznaką NOT. Posiada także Złotą Odznakę Politechniki Wrocławskiej i Złotą Odznakę PZITB.

Tradycje budowlane w rodzinie są nadal kontynuowane. Również starszy brat – Ludomir był profesorem na Politechnice Warszawskiej, specjalistą od konstrukcji żelbetonowych, trzech synów prof. Suwalskiego i kilkoro wnuków także wybrało zawody związane z tą branżą.

Profesor w roku 1986 przeszedł na emeryturę, ale nadal służy Instytutowi Budownictwa swą wiedzą i doświadczeniem.

*Prof. J. Suwalski przyjmuje z rąk JM Rektora prof. T. Lutego i Prorektora prof. E. Kubicy Złotą Odznakę PWr z Brylantem.*



## Laudacja prof. Kazimierza Czaplńskiego ku czci prof. Jana Suwalskiego

Magnificencjo!  
Dziekanie!  
Dyrektorze Instytutu!  
Wysoka Rado!  
A nade wszystko Dostojny Jubilacie, Szanowny Profesorze,  
Drogi Jasiu!

Świętujemy ten Jubileusz w wigilię Twoich dziewięćdziesiątych urodzin.

Dziewięćdziesiąt lat – to wiek prawie – i to jaki wiek!  
Wiek wojen i kruchego pokoju.  
Wiek zniewolenia i odzyskania wolności.  
Wiek zniszczeń i odbudowy.  
Wiek egoizmów i solidarności, i ten wiek wplątał się w Twoje życie.

Urodziłeś się, gdy Ojczyzna nasza była przez zaborców „półdzielona na trzy nierówne połowy”, jak to w ten przedziwny sposób wyraził bohater książki „Znaczący Kapitan”.

Wychowałeś się już jednak w niepodległej II Rzeczypospolitej. W roku 1935 rozpocząłeś studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej, przerwane służbą wojskową w latach 1937 - 1938, po czym przenosisz się na Wydział Inżynierii, na którym w roku 1939 zaliczyłeś półdyplom. Nie ograniczałeś się jednak do studiowania. Podjąłeś bowiem współpracę z Wojławem Bielickim, redaktorem technicznym „Przeglądu Budowlanego” i pisałeś artykuły i reportaże z placów budowy. Ciekawa to była współpraca, bo redaktor W. Bielicki nigdy nie mówił, że coś jest źle napisane.

*To napisane jest bardzo dobrze – mówił – ale może warto by coś tu zmienić... i tak powstawała nowa wersja, czasem zupełnie zmieniona, takiego artykułu.*

Po wybuchu II wojny światowej brałeś udział w obronie Warszawy we wrześniu 1939 roku. W czasie okupacji pracowałeś przy remontach budynków, a podczas Powstania Warszawskiego – jako saper – przebijałeś ściany piwnic i drażyłeś tunele, aby zapewnić bezpieczniejszą komunikację.

Po wojnie kończyłeś studia i kontynuowałeś współpracę z Wojławem Bielickim. Był on wtedy redaktorem naczelnym „Przeglądu Budowlanego”, a Ty – redaktorem technicznym.

Po uzyskaniu dyplomu przenieśliś się do Wrocławia i w grudniu 1948 roku objąłeś stanowisko adiunkta w Katedrze Konstrukcji Żelbetowych naszej Politechniki. W roku 1955 zostałeś zastępcą profesora. Nie ominęły Cię jednak „igraszki prawne” decydentów: w roku 1963 zostajesz starszym wykładowcą, bo zlikwidowano stanowisko zastępcy profesora, nie zważając na godność osoby dotkniętej degradacją. Warto tu przypomnieć, że w II RP obok wykładowców akademickich, do których zaliczano profesorów honorowych, zwyczajnych, nadzwyczajnych i tytułarnych oraz docentów, występowali zastępcy profesorów: np. na Wydziale Inżynierii PW geometrię wykreślną wykladał zastępca profesora dr Franciszek Otto.

W roku 1968, po zrobieniu doktoratu, zostałeś docentem. Niech mi tu wolno będzie przytoczyć anegdotę: Prof. Adam Mittel chciał, abyś jak najszybciej ten doktorat zrobił. Mówił: *Jasio to trzeba jakoś w domu zamknąć, żeby w końcu ten doktorat napisał – bo on stale jeździ. Jak jedzie na konferencję do Krynicy, to po drodze zachacza o Bydgoszcz, Olsztyn i Warszawę...*

Nic dziwnego, że przy tak aktywnym życiu trudno Ci było usiedzieć nad pisaniem doktoratu. Obok działalności inżynierskiej prowadziłeś przecież wykłady, nie tylko na naszym Wydziale, ale też na Wydziale Architektury. A wykladałeś różne przedmioty, z któ-

*Podczas jubileuszowej uroczystości laudację ku czci prof. Jana Suwalskiego wygłosił prof. Kazimierz Czaplński.*



rych najważniejsze to: żelbet, prefabrykacja i awarie konstrukcji budowlanych. Wypromowałeś 4 doktorów, 300 inżynierów, głównie magistrów. Liczba publikacji autorskich i współautorskich dawno przekroczyła setkę, a ekspertyz ponad 1100!

Jesteś też współautorem 3 książek: „Zbiorniki na ciecze”, „Budownictwo betonowe” tom XIII oraz „Awarie konstrukcji betonowych i murowanych”. Ta ostatnia książka była wznawiana w języku polskim, a ponadto wydana została w języku niemieckim i rosyjskim. Została też ona wyróżniona nagrodą 1 stopnia przez Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. W książce tej przytoczono 122 przykłady awarii, z których ponad połowa to Twoje własne opracowania.

Przytaczam tu tylko kilka podstawowych danych o Twoim dorobku, bo pełne ich zestawienie zajęłoby zbyt wiele czasu – a jestem o tym przekonany – że i Tobie nie sprawiłoby większej radości.

Chcę natomiast zwrócić uwagę na Twoją pracę inżynierską związaną bezpośrednio z Politechniką Wrocławską. Mało kto dziś pamięta, że nowy gmach chemii (A-2) był po wojnie budynkiem jedynie parterowym. Bracia Ludomir i Jan Suwalscy opracowali projekt jego nadbudowy do obecnej wysokości. A kto dziś pamięta, że Ty, Jasiu, byłeś seniorem budowy budynku H-3, którego przebudowa jest właśnie na ukończeniu?!

Jak już wspominałem, nie chcę jednak zbyt wiele miejsca poświęcać Twojemu dorobkowi utrwalonemu w dokumentach i obiektach budowlanych projektowanych, naprawianych, wzmacnianych czy też ratowanych przez Ciebie. Ważniejszy jest bowiem Twój dorobek w stosunkach międzyludzkich. Zawsze byłeś życzliwy i otwarty na współpracę z innymi. Nigdy się ponad innych nie wynosiłeś. Zawsze – pełen humoru – opowiadałeś najnowsze kawały.

Przypomina mi się w związku z tym następujące wydarzenie:

Politechnika miała podpisaną umowę o współpracy z fabryką radioodbiorników DIORA w Dzierżoniowie. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku wybuchł w tej fabryce pożar. Rektor Politechniki poczuwał się do obowiązku udzielenia pomocy fabryce i zobowiązał dyrektora instytutu prof. Adama Mitzla do wysłania komisji na miejsce pożaru. Prof. Adam Mitzel wyznaczył komisję w składzie: Jan Suwalski, Zygmunt Szafran i Kazimierz Czaplinski. Gdy następnego dnia po powrocie z Dzierżoniowa zameldowałem się u prof. A. Mitzla, powiedział do mnie: panie Kaziu, niech pan wreszcie powie, jaka jest tam sytuacja, jaki jest stan konstrukcji, bo muszę złożyć sprawozdanie Rektorowi. Był już u mnie Jasio, ale on powiedział: *Ja lubię kawały, jak wiadomo Zygmunt (Szafran) też, a i Czaplinski okazał się nienajgorszy...* Niech więc pan powie coś konkretnego.

Humor, bezpośredniość, życzliwość – to jednak nie wszystko. Cechuje Cię bowiem jeszcze chęć dzielenia się swoją bogatą wiedzą i jeszcze bogatszym doświadczeniem ze wszystkimi, którzy chcą z tego skorzystać. Ja sam miałem niejednokrotnie okazję się o tym przekonać. Także w ostatnich latach, gdy pisaliśmy wspólne artykuły, często z Twojej inicjatywy, na konferencje oraz do „Inżynierii i Budownictwa”.

Ten Twój głęboko ludzki, wprost humanistyczny, stosunek do ludzi, dorobek całego Twojego życia, cenię najbardziej i życzę Tobie z całego serca abyś go pomnażał jak najdłużej!

*Kazimierz Czaplinski*

Wrocław, 10.04.2006 r.



# Na Zamku i w Strasburgu

**Jak wypadła uroczystość wręczenia „Złotych indeksów” przyznawanych uczelniom przez tygodnik „Wprost”? – zapytaliśmy jej uczestniczkę panią prorektor Monikę Hardygórę.**

## Na Zamku Królewskim

„Uroczystość miała elegancką oprawę – odbywała się w sali balowej zamku królewskiego.” – powiedziała pani profesor.

Dodatkowo piękna była strona artystyczna – występował kwintet z Filharmonii Narodowej. Ładniejsze niż dawniej były wręczane statuetki „Złotych indeksów”.

Bardzo interesujące i dobrze przemyślane wystąpienie pierwszego zastępcy redaktora naczelnego „Wprost” Stanisława Janeckiego przedstawiało sytuację szkolnictwa wyższego i jego rolę w transformacji kraju. Jako pierwszy odbierał „Złoty indeks” przedstawiciel Uniwersytetu Warszawskiego (I miej-

*Nowa, piękniejsza forma plastyczna „Złotego Indeksu”*



Fot. Krzysztof Mazur



*Od lewej: przewodnicząca INSA pani Marie-Cristine Creton (INSA) i prorektor PWr prof. Monika Hardygóra podpisują w Strasburgu list intencyjny dotyczący współpracy obu uczelni. Z tyłu stoją: przewodniczący Rady Regionalnej Alzacji Adrien Zeller i marszałek Województwa Dolnośląskiego Paweł Wróblewski.*

se w kategorii uniwersytetów), potem prof. Monika Hardygóra reprezentująca najlepiej sklasyfikowaną państwową uczelnię techniczną, czyli Politechnikę Wrocławską. Wśród laureatów przeważały uczelnie warszawskie. Z uczelni prywatnych tradycyjnie w czołówce znajduje się Szkoła im. Koźmińskiego. Uhonorowano też najlepszych realizatorów studiów MBA.

Chyba każda uhonorowana uczelnia przywiozła grupę studentów, często obcokrajowców, co dawało oczywiście malowniczy obraz.

Politechnika Wrocławską była jedyną uczelnią, która w grupie uczestniczących w uroczystości przedstawiciele studentów miała delegację uczelnianego radia (LUZ) i telewizji (TVStyk). Robili tam reportaże, przeprowadzili wywiady, fotografowali.

Przy tej okazji padło wiele życzliwych słów na temat uczelni.

W rozmowach wyjaśniano, że w klasyfikacji bardzo liczyła się kadra – pomogli nam poszerzone uprawnienia do habilitowania. Kierowano się też wynikami analizy karier absolwentów. Istotne jest, że nasi ab-

solwenci postrzegani są przez pracodawców jako szybko awansujący, łatwo znajdujący atrakcyjną pracę. Liczyły się też programy kształcenia w języku angielskim i jakość studiowania.

Punktacja w czołówce uczelni jest mało zróżnicowana, o pozycji decydują ułamki punktów, ułamki procentowe. A jednak młodzież i szkoły średnie interesują się rankingami. Również zagraniczne ośrodki odbierają sygnały o pozycji uczelni. Dostrzeżono ją również w Strasburgu (przy okazji podpisania listu intencyjnego o współpracy z INSA, co było elementem Dni Dolnego Śląska w Alzacji).

„Francuzi już wiedzieli o wyniku rankingu, spotkaliśmy się z gratulacjami! Nasi potencjalni partnerzy biorą to pod uwagę. To się liczy w marketingu, że wśród dwudziestu paru wyższych uczelni technicznych jesteśmy na pierwszym miejscu.” – podkreśla pani prof. Monika Hardygóra.

Dobra opinia ułatwia nam zarówno wyszukiwanie dla PWr partnerów wysokiej klasy, jak i pozyskiwanie najlepszych kandydatów na studia.

# Pierwsze Polsko-Niemieckie Dni Uniwersyteckie



*Delegacja Politechniki Wrocławskiej z prof. Moniką Hardygórą na czele uczestniczyła w I Polsko-Niemieckich Dniach Uniwersyteckich w Dreźnie. Zaprezentowano dydaktyczną i badawczą ofertę naszej uczelni, a prof. M. Hardygóra wzięła udział w panelu dyskusyjnym „Niemcy – Polska: bliskość i odległość”.*

*Coraz bogatsza oferta dydaktyczna międzynarodowego kształcenia przedstawiona przez polskie uczelnie budzi nadzieje na zainteresowanie niemieckich studentów.*

Politechnika Wrocławska aktywnie uczestniczyła w obchodach Roku Polsko-Niemieckiego. Na początku maja 2005 z inicjatywy Studentenwerk Dresden pre-

zentowaliśmy podczas Polskiego Tygodnia na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie (TUD) kulturę studencką (Klub Foto SpAF oraz TV STYK) i polskie kulinaria (stołów-

ka AZS), a w marcu 2006 r. studenci TUD i Studentenwerk Dresden podczas Tygodnia Niemieckiego na PWr promowali kulturę studencką i specjalny kuchni saskiej (patrz „Pryzmat” nr 200).

Kolejnym wydarzeniem były Pierwsze Polsko-Niemieckie Dni Uniwersyteckie organizowane 24 i 25 maja na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie z udziałem Politechniki Wrocławskiej.

Jego inicjatorami były: KRASP, Konferencja Szkół Wyższych Kraju Związkowego Saksonii oraz DAAD, a uczestnikami – kilkanaście uczelni polskich, wśród nich cztery wrocławskie (Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Wrocławski, Akademia Ekonomiczna i Akademia Medyczna). Naszą uczelnię reprezentowali: prorektor ds. rozwoju prof. Monika Hardygóra, dyrektor Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii prof. Jan Koch, kierownik Działu Nauki dr Kazimierz Grabas, oraz Krystyna Galińska z Działu Współpracy Międzynarodowej.

Podczas zorganizowanej przez gospodarzy Giełdy Informacji przedstawiano poszczególne ośrodki akademickie i uczelnie. Polacy dysponowali filmami i materiałami informacyjnymi o warunkach studiowania w Polsce zachęcającymi niemieckich uczniów i studentów do podjęcia nauki w naszym kraju.

Prezentacja na stoisku Politechniki nawiązywała do jej 40-letniej współpracy z TU Drezno, bowiem pierwsza umowa z tą uczelnią została podpisana już w roku

*Prezentacja na stoisku Politechniki nawiązywała do jej 40-letniej współpracy z TU Drezno*







Dyskusja panelowa „Niemcy – Polska: bliskość i odległość”. W dyskusji uczestniczyła także pani prof. M. Hardygóra, przedstawiciele polskiego MEiN i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Saksonii, dyrektorzy Instytutu Polskiego w Lipsku i Darmstademie oraz studenci.

1966! Ponadto przedstawiliśmy ofertę studiów w językach angielskim i niemieckim, film i informację multimedialną o Politechnice Wrocławskiej oraz kolorowe foldery o prowadzonych tu badaniach naukowych. W czasie sesji „Wspólne polsko-niemieckie projekty” zapoznaliśmy zainteresowanych z zasadami kształcenia ramach projektu „Uniwersytet Nysa”.

Prof. J. Koch dwukrotnie wygłosił wykład na temat studiów inżynierskich.

Odbyło się ponadto wiele spotkań i wykładów o studiach w Polsce i prowadzonych tu badaniach naukowych. Zorganizowano forum polsko-niemieckiego rynku pracy. Na zakończenie miała miejsce dyskusja panelowa „Niemcy – Polska: bliskość i odległość”.

W dyskusji uczestniczyła także pani prof. M. Hardygóra, przedstawiciele polskiego MEiN i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Saksonii, dyrektorzy Instytutu Polskiego w Lipsku i Darmstademie oraz studenci.

Uczestnicy panelu wskazywali na ścisłą współpracę uczelni polskich i niemieckich. Niemiecka Konferencja Rektorów Szkół Wyższych odnotowała 680 przypadków takiej kooperacji.

Na niemieckich uczelniach studiuje 12 tysięcy Polaków, co czyni z nich trzecią grupę narodowościową – po obywatelach Chin i Bułgarii. Ta wymiana miała dotychczas nierównoważny charakter: z Polski do Niemiec przybywa więcej kandydatów na studia i do pracy naukowej niż odwrotnie.

Szansą na zmianę tej tendencji jest wprowadzony przez Niemców specjalny program *Go East*, a także coraz szersza polska oferta dydaktyczna w językach obcych. Temu celowi służyły też I Polsko-Niemieckie Dni Uniwersyteckie.

Pani prorektor Monika Hardygóra w swoim wystąpieniu mówiła nie tylko o dorobku 40-letniej współpracy obu uczelni, ale i o planach na przyszłość. Podkreśliła znaczenie niemieckich uniwersytetów dla prowadzonej przez Politechnikę Wrocławską współpracy międzynarodowej i rolę TUD jako naszego partnera strategicznego.

Stoisko DAAD



fot. Monika Paulick (DAAD)

Mimo że Rok Polsko-Niemiecki dobiega końca, organizatorzy zamierzają kontynuować Polsko-Niemieckie Dni Uniwersyteckie. Podobnie jak Dni Niemiecko-Włoskie i Niemiecko-Francuskie, wejdą one do corocznego programu inicjatyw sprzyjających umiędzynarodowieniu kształcenia.

Można mieć nadzieję, iż wyrażone w dyskusjach, wykładach i spotkaniach plany i zadania nabiorą realnych kształtów, a każde kolejne Dni Uniwersyteckie będą poprawiać bilans współpracy.

Krzyszyna Galińska,  
Dział Współpracy Międzynarodowej

# Rektorzy w USA

**Oficjalna delegacja KRASP przebywała w USA (19 - 22 kwietnia), by zapoznać się ze stworzonymi tam systemami kształcenia. Jak wiadomo, model amerykański zwycięża obecnie w świecie, inspirował także rozwiązania wprowadzane w zjednoczonej Europie. W delegacji, na czele której stał przewodniczący KRASP prof. Tadeusz Luty, uczestniczyło: 5 rektorów, 7 prorektorów, prezes Fundacji Rektorów Polskich i 3 innych przedstawicieli uczelni.**

Specjalne warsztaty przybliżyły Polakom American Council on Education (ACE) – jedyną organizację szkolnictwa wyższego w USA skupiającą prezydentów i kanclerzy wszystkich typów instytucji wyższej edukacji akredytowanych i dyplomujących. ACE powstała w 1918 roku. Zrzesza 1800 instytucji: uniwersytety, kolegia, community colleges, uczelnie publiczne i prywatne. Jest więc w stanie wypracować reprezentatywne stanowisko w sprawach szkolnictwa wyższego. Aż 80% studentów uczęszczających do kolegiów kształci się w instytucjach należących do ACE.

Poza reprezentowaniem środowiska wobec władz i w dyskusjach dotyczących legislacji szkolnictwa wyższego ACE dba o politykę informacyjną na temat szkolnictwa wyższego w kraju i zabiera głos w kwestii pomocy finansowej dla studentów.

Do jej zadań należy tworzenie programów szkoleń dla wyższej kadry zarządzającej uczelniami (szkolenia, międzynarodowe spotkania, wymiana doświadczeń, informacji, ustalenia) oraz pomoc uczelniom wyższym i instytucjom ustawicznego kształcenia dorosłych. ACE współtworzy więc programy rozwoju badań (aktualne raporty, publikacje, statystyki), wspiera umiędzynarodowienie studiów i kształcenie ustawiczne (wspierana przez ACE General Education Development ma zarejestrowanych ponad 20 mln dorosłych słuchaczy!).

Przewodniczący ACE David Ward przedstawił przekraczającą 100 lat tradycję tworzenia organizacji zrzeszających uniwersytety i kolegia („Przegląd struktury szkolnictwa wyższego w USA i rola stowarzyszeń oraz aktualne problemy szkolnictwa wyższego w USA”).

Istotne znaczenie mają:

1. The Association of American Universities (AAU) – założona w 1900 r. przez

grupę 14 uniwersytetów mających prawa doktoryzowania. Dzisiaj AAU skupia 60 uniwersytetów amerykańskich i 2 kanadyjskie.

2. The American Association of State Colleges and Universities (AASCU) – założona w 1961 r., reprezentuje 430 publicznych jednostek wyższej edukacji, kształcących 3 miliony studentów, tj. 56% studentów na czteroletnich studiach na uczelniach publicznych.
3. National Association of Independent Colleges and Universities ((NAICU) – założona w 1976 r. jako reprezentant niezależnej wyższej edukacji. Skupia 1000 członków.

Struktura szkolnictwa wyższego (tj. kształcącego osoby po szkole średniej) w USA jest zróżnicowana. Z 6500 takich instytucji 4200 to poddane akredytacji, nadające dyplomy uniwersytety i kolegia, a 2300 – instytucje przyznające certyfikaty (w większości z nich nauka trwa poniżej 2 lat).

Wśród 4200 instytucji dyplomujących:

- 60% uniwersytetów i kolegiów oferuje edukację 4-letnią,
- 40% instytucji oferuje edukację 2-letnią,
- 41% instytucji ma charakter publiczny,
- 40% ma charakter prywatnych instytucji non-profit,
- 19% ma charakter prywatnych instytucji for-profit.

Współczynnik scholaryzacji w populacji powyżej 19 roku życia wynosi w USA 70%. Studenci to 16 milionów osób, z których 87% kształci się na studiach licencjackich (undergraduate). Średnia opłata za studia to 4500 \$ za rok, ale zróżnicowanie jest bardzo duże. Pół miliona studentów to obcokrajowcy.

Wśród aktualnych problemów szkolnictwa wyższego za istotne uważa się:

- wyposażenie laboratoriów (wobec znacznego wzrostu kosztów badań),
- malejącą liczbę studentów nauk ścisłych i technicznych (stąd propozycje dopłat dla tych studentów),
- pomoc materialną dla studentów, udział studentów w pracach badawczych,
- kontrolę jakości kształcenia,
- wpływ otoczenia biznesowego na kształcenie.

Wystąpienie prof. Tadeusza Lutego „Szkolnictwo wyższe w Polsce” przyciągnęło słuchaczy z ministerstwa edukacji, z ACE i ze współpracujących z nią instytucji, np. z Council for International Exchange of Scholars. Podczas dyskusji poruszono kwestie form studiów (trzy poziomy kształcenia, elastyczny model, mobilność, rola tutora), zarządzania uczelniami (przedstawiano rolę wybieranych lub mianowanych rad nadzorczych amerykańskich uczelni), wyborów władz (prezydent, provost, rola dziekanów), problemów akredytacji, systemu finansowania szkolnictwa wyższego (wszystkie studia w USA są płatne) i pomocy materialnej dla studentów.

Stwierdzono, że mimo wielu różnic między systemami Polski i USA duża część problemów jest wspólna.

Peter Eckel (Center for Effective Leadership) otworzył nowy wątek prezentacją „Zarządzanie i kierownictwo w szkolnictwie wyższym USA”. W USA władze uczelni stanowią rada nadzorcza, prezydent, wiceprezydenci (kilku); uczelnia dzieli się na „szkoły” lub wydziały. Długość kontraktu prezydenta uczelni wynosi 3-5 lat, zaś rada nadzorcza bywa powoływana (lub wybierana) na 3-7 lat. Tworzą ją osoby ze świata biznesu, rządu, pracownicy akademicy, studenci.

Dziś statystyczny prezydent uczelni w USA ma 57,5 lat; 69,7% było wcześniej pracownikami naukowymi (w 40% ze stażem do 10 lat), 21% prezydentów to kobiety, a 72% wywodzi się spoza uczelni. Średni czas sprawowania funkcji prezydenta: 6,6 lat.

Zadania, które zajmują prezydentom uczelni najczęściej czasu, to planowanie, sprawy budżetu i zdobywanie funduszy. Ten ostatni problem angażuje szczególnie kadry prywatnych uczelni.

Wiele czasu poświęca się ponadto kontaktom z lokalną społecznością.

Struktura zatrudnienia na uniwersytetach i colleges oferujących studia 4-letnie: średnia wieku zatrudnionych na stałe (full-time) wynosi 55 lat, 46% pracowników na pełnym etacie ma powyżej 55 roku życia; w najbliższych 2-3 latach oczekuje się znacznego odpływu kadry akademickiej na emeryturę. Zmiany w zatrudnieniu w stosunku do roku 1975 r.: liczba zatrudnionych „full time” spadła z ponad 80% do około 60%, a liczba pracujących na część etatu („part time”) wzrosła z 20% do prawie 50%; liczba zatrudnionych na pełnym etacie, ale bez gwarancji zatrudnienia na stałe wzrosła z 10 do 25%.

Referat Judith Easton, prezesa Council for Higher Education Accreditation USA, o zagadnieniach akredytacji i uznawalności studiów w USA ukazał złożoność tego systemu mającego tradycję ponad 100 lat.

Akredytuje się instytucje szkolnictwa wyższego w całości (np. uniwersytet), jego części (szkoły lub wydziały) oraz programy. Procedurze tej poddanych jest 7000 instytucji i 18.000 programów studiów. Wiele instytucji akredytujących ma charakter prywatny. Akredytacja jest teoretycznie dobrowolna, ale ubiegający się o dofinansowanie swej działalności ze źródeł rządowych muszą uzyskać akredytację jednej z instytucji uznawanych przez CHEA (Council for Higher Education Accreditation USA). Tak więc jednostki szkolnictwa wyższego muszą się ubiegać o ocenę jednej z 19 instytucji akredytujących w 6 regionach. Do akredytowania programów upoważnionych jest 60 instytucji.

Proces akredytacji finansowany jest z rocznych składek akredytowanych instytucji i programów, z opłat akredytacyjnych wnoszonych w czasie wizytacji, a także dzięki sponsorinngowi. Świadczenie akredytacji ważne jest kilka lat, lecz nie więcej niż dziesięć.

Problem uznawania kursów zaliczanych przez studentów na innych wydziałach czy uczelniach rozwiązano w myśl zasady, że uczelnia o niższej randze uznaje bez problemów zaliczone kursy i punkty kredytowe z uczelni o wyższej pozycji rankingowej. W przeciwnym przypadku możliwe jest tylko za zgodą lepszej uczelni. Poza uniwersytetami stanowymi, które są zobligowane do uznawania sporej części kursów ze stanowych community colleges, uniwersytety prywatne uznają zwykle 1 lub 2 kursy z tych college'ów.

Wizyta na George Washington University była okazją do zapoznania się z tą prywatną uczelnią non-profit założoną

w 1821 r. Obecnie ma ona 9 szkół w dwóch kampusach, z których jeden służy tylko studentom I stopnia. Kształci 23.092 studentów (9.797 – full-time undergraduates). Czesne (full time) wynosi 34.030 \$ za rok akademicki. Koszt wyżywienia i mieszkania na kampusie 10.210 \$ za rok akademicki. Uniwersytet zatrudnia 1037 pełnoetatowych pracowników dydaktycznych.

Prezydent zarządza uniwersytetem od strony organizacyjnej. Jego głównym zadaniem jest zdobywanie pieniędzy dla swojej instytucji. Prorektorzy (vicepresidents) zajmują się sprawami nauki, studenckimi, finansami, komunikacją. Każdą ze szkół zarządza dziekan (dean). Na wydziałach zapadają decyzje dotyczące programów studiów. Prorektor ds. nauki GWU Donald Lehman zwrócił uwagę na nieuniknione napięcia pomiędzy dziekanami a prorektorami i administracją.

Kilka lat temu rozpoczęto prace nad strategią uczelni. Prezydent przedstawił wizję na 5 lat i zaprosił uczelniane gremia do pracy nad strategicznym planem. Po trzech latach prac (1999-2001) zorganizowano 30-osobowy okrągły stół. Potem trwały dyskusje, branchmarketing, tworzono plan, dobierano kryteria pomiaru, ustalano, kto i za co odpowiada. Teraz co roku przeprowadza się analizę realizacji procesu.

Uczelnia rozwija programy międzynarodowe i wymianę studentów. Studenci GWU pochodzą z 49 stanów i 45 krajów. Rozwinięte programy wymiany studentów pozwoliły w ub. roku wyjechać 870 studentom I stopnia do 50 krajów (to ok. 40% studentów junior class). Plan strategiczny uczelni zakłada kształcenie studentów na obywateli świata. Większość z nich wyjeżdża do Anglii, najchętniej do Londynu. Uczelnia prowadzi wspólne dyplomowanie z uniwersytetami w Oxford i Cambridge. Punkty kredytowe uzyskane na studiach za granicą są zaliczane studentowi GWU do jego dorobku. Uniwersytet organizuje szkoły letnie, na które przyjeżdża sporo studentów zagranicznych.

Prezentowano też system zarządzania collegem, strukturę programów. Studenci mają możliwość wybierania kursów, które są uruchamiane przy minimalnej liczbie zainteresowanych 6 osób. Studenci wybierają maksymalnie 5 kursów w semestrze (po 4 pkt/kurs). Sytuacja uczelni wiąże się ze specyficzną lokalizacją: stolica to wiele instytucji politycznych, parlament, media. To stwarza studentom szansę na prak-

tyki i zdobycie w przyszłości pracy w tych instytucjach.

Studia doktoranckie trwają 4 do 4,5 roku w naukach inżynierskich i do 8 lat w naukach humanistycznych. Rekrutuje się na nie głównie absolwentów innych uczelni.

Absolwenci znacząco wspierają swoją uczelnię. Suma darowizn absolwentów, rodziców i przyjaciół uniwersytetu wyniosła w ub. roku 4,5 mln \$. Złożyło się na to 16.000 osób.

Innym doświadczeniem była wizyta na stanowym, publicznym Uniwersytecie Maryland (The University of Maryland, College Park) – w College of Education. Powstał on w 1856 roku jako szkoła rolnicza. Uczelnia ma 25.140 studentów I stopnia (undergraduate) oraz 9.793 studentów II i III stopnia, zatrudnia 2.791 full time faculty members. Budżet roczny to 1,2 mld \$.

Od 1988 r. uniwersytet stanowi część systemu stanowych uczelni Marylandu; tworzy go 11 uniwersytetów i dwa centra naukowe. Kształci się tu 130.000 osób objętych 600 programami nauczania. Nad całością czuwa wspólna Rada Regentów (the Board of Regents) realizująca wspólną strategię rozwoju „The USM in 2010”. Pani dziekan Edna Szymanski poinformowała, że studentami są w 75% mieszkańcy Marylandu, gdyż korzystają z 50% ulgi (płacą 8000 \$ rocznie). Kobiety to 49% studentów.

Rocznie rekrutuje się około 4200 nowych studentów i 2600 osób po community colleges. W rankingach uwzględnia się tylko kandydatów przychodzących bezpośrednio po szkole średniej. By nie obniżyć poziomu kształcenia wynikającego z konieczności uznawania zaliczeń community colleges, dydaktycy rozwijają współpracę z nauczycielami tych szkół.

Mocną stroną uczelni jest dobrze prowadzone doradztwo dla kandydatów. Student ustala z tutorem semestralny program zajęć i koncepcję programu na całe studia. Na początkowych latach przeważają standardowe kursy obowiązujące wszystkich studentów na BSc (3 kursy jęz. angielskiego, historia Ameryki, sztuka). W czasie semestru przedstawiciele wydziałów informują – w formie zajęć warsztatowych – o możliwościach studiowania konkretnych programów.

Dyskusja panelowa z profesorami polskiego pochodzenia pracującymi na kilku uniwersytetach w rejonie Waszyngtonu (George Mason University, American University of Washington, The Catholic University of America i University of Maryland) dotyczyła kilku zagadnień:

- różnic w naszych systemach szkolnictwa wyższego, szczególnie analizowano wielostopniowość kształcenia. Zalety studiów wielostopniowych to: elastyczność studiowania, kończenie innych programów na różnych poziomach, zwiększone szanse na rynku pracy, mobilność studentów pomiędzy wydziałami i uczelniami. Praktyki odbywają się przed studiami lub w czasie wakacji, ale płacą za nie tylko firmy zatrudniające.
- odpłatności za studia – wszystkie studia są płatne, ale są różne możliwości wspomagania studenta, szczególnie studentów bardzo dobrych (stypendia, fundacje, pożyczki bankowe).
- różnic w zarządzaniu uczelnią. Uniwersytety zarządzane są przez profesjonalnych managerów. Prezydenci są mianowani, a nominowany zarząd uczelni jest zobowiązany do maksymalnie efektywnego zarządzania. Może rozwiązywać nierentowne wydziały czy programy. Nauczyciele akademicy są zatrudniani na okresowe kontrakty (9 miesięcy w roku), co roku są poddawani ocenie. Ich stosunek pracy może być rozwiązany. Przyjmuje się, że 40% czasu pracy profesora zajmuje nauczanie, 40% – badania, 20% – zadania organizacyjne.

Najważniejsze rankingi uczelni publikowane są w US News. Uwzględniają akredytacje, liczbę programów doktorskich i ilość pieniędzy, jaką uzyskuje się od absolwentów.

Dyskusja dotyczyła też możliwości współpracy pomiędzy uczelniami i pracownikami, wymiany międzyuczelnianej studentów i pracowników. Przedstawiano możliwości uzyskania profesury w Polsce przez osoby bez habilitacji.

Podsumowania dyskusji dokonali prof. Tadeusz Luty i prof. Andrzej Rabczenko z ambasady RP w Waszyngtonie, który przygotował wizytę rektorów.

Polska ambasada zorganizowała rektorom dwa spotkania z udziałem ambasadora RP: jedno zgromadziło przedstawicieli ACE i wizytowanych uczelni oraz polskich profesorów pracujących w USA. Na drugim obecni byli członkowie Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego.

Uzupełnieniem była wizyta w Muzeum Holocaustu (Holocaust Memorial Museum) stanowiąca dla gości z Polski duże przeżycie.

*(na podstawie sprawozdania prorektora ds. rozwoju PWr prof. Moniki Hardygóry)*



## Nowości Oficyny Wydawniczej

Nakładem Oficyny Wydawniczej Politechniki Wrocławskiej ukazały się następujące nowości:

- Budownictwo w energetyce, (budownictwo), 300 s., seria: Studia i Materiały, 27 zł  
DANIELEWICZ Jan, GOŁECKI Kazimierz, Projektowanie kotłowni. Ekologia. Wydajność. Oszczędność, (termoenergetyka) 168 s., praca zbiorowa, 24 zł  
DRAPELLA-HERMANSDORFER Alina (red.), Kształtowanie krajobrazu: idee, strategie, realizacje, cz. II. Londyn i okolice (architektura), praca zbiorowa, 84 s., 18 zł  
DUBEL Krystyna, Rola ocen oddziaływania na środowisko w systemie planowania przestrzennego (architektura), dydaktyka, 69 s., 10 zł  
Dziedzictwo i historia górnictwa oraz możliwości wykorzystania pozostałości dawnych robót górniczych (seria: Studia i Materiały), 394 s., 39 zł  
FORUM OF EXPERTS. Centre of Excellence for Materials for Low-energy Consuming Technologies in Electrotechnics MALET, (elektrotechnika) seria: Konferencje, 116 s., 15 zł  
GOLIŃSKI Józef A., JESIONEK Krzysztof J., Siłownie binarne. Wybrane zagadnienia termodynamiczno-konstrukcyjne układów turbin powietrzno-parowych, (termodynamika) monografia, 371 s., 29 zł  
GRABAS Kazimierz, Zagrożenia środowiska na terenach poeksploatacyjnych rud uranu oraz ich likwidacja (ochrona i inżynieria środowiska), seria: Monografie, 286 s., 35 zł  
GREBLICKI Włodzimierz, Podstawy automatyki (mechanika), dydaktyka, 294 s., 26 zł  
KIRSCHKE Krystyna, Fasady wrocławskich obiektów komercyjnych z lat 1890–1930. Struktura – kolorystyka – dekoracja (historia-architektura), praca popularnonaukowa, 308 s., 58 zł  
KOCH Tomasz, Systemy zrobotyzowanego montażu (mechanika), monografia, 159 s., 19 zł  
KOLEŚNIK Krystyna, Podstawy programowania strukturalnego w języku C++ (informatyka), dydaktyka, 810 s., 58 zł  
Kruszywa mineralne. Surowce – rynek – technologie – jakość (seria: Konferencje), 146 s., 19 zł  
KUCHARSKI Stanisław, GŁOWIŃSKI Józef, Podstawy obliczeń projektowych w technologii chemicznej, wyd. 2., poprawione i uzupełnione (chemia), dydaktyka, 316 s., 25 zł  
MALKO Jacek, WILCZYŃSKI Artur, Rynki energii – działania marketingowe (elektrotechnika), monografia, 265 s., 27 zł  
NIEĆ Mateusz (red.), Integracja społeczno-narodowa Ziem Zachodnich. Wybrane problemy (nauki społeczne) praca zbiorowa, 96 s., 12 zł  
Oblicza równowagi. Aspects of Equilibrium (architektura), Seria: Studia i Materiały, 637 s., 45 zł  
PALUCH Ryszard, JACH Katarzyna, MICHALSKI Rafał, Obciążenie układu ruchu. Przyczyny i skutki (inne), praca zbiorowa, 202 s., 22 zł  
PISTUŃ Eugeniusz, STANDA Jerzy, Pomiary ilości oraz strumienia masy i objętości przepływających płynów (termoenergetyka), monografia, 204 s., 24 zł  
Przedsiębiorstwa i instytucje w warunkach zmieniającego się otoczenia., cz. I (organizacja i zarządzanie), seria: Studia i Materiały, 269 s., 26 zł  
RAFAJŁOWICZ Ewaryst, Optymalizacja eksperymentu z zastosowaniami w monitorowaniu jakości produkcji (informatyka), monografia, 213 s., 19 zł  
RYBAK Wiesław, Spalanie i współspalanie biopaliw stałych (termodynamika), dydaktyka, 411 s., 38 zł  
SAMSONOWICZ Zdzisław, Trzy akcenty uczczenia 60. rocznicy powstania Politechniki Wrocławskiej, 66 s., informacyjne  
*Technologia i zarządzanie w budownictwie* (budownictwo), seria: Studia i Materiały, 452 s., 48 zł  
WOLSKI Włodzimierz, *Teoretyczne podstawy techniki analogowej* (elektronika), dydaktyka, 338 s., 29 zł

# Analiza cytowań za rok 2005

Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej zakończył kolejną, trzydziestą piątą, analizę cytowań publikacji pracowników naszej Uczelni. Pracę wykonano w oparciu o Science Citation Index Expanded. Przeanalizowano publikacje 1751 pracowników naukowych z Politechniki Wrocławskiej. W 2005 roku zacytowano prace 546 osób z tej grupy, a ogólna liczba cytowań dla PWr wynosi 3558 i jest większa w porów-

naniu z rokiem 2004 o 809. Cytowanie pracy współautorskiej liczone jest dla każdego z autorów, natomiast dla uczelni liczy się wtedy tylko jedno cytowanie. Indywidualne zestawienia prac cytowanych i cytujących przesłano pracownikom pocztą elektroniczną. Zamieszczona poniżej tabela zawiera dane liczbowe za dwa ostatnie lata w podziale na jednostki PWr, których pracownicy są cytowani.

Wydział	Jednostka	Liczba analizowanych pracowników		Liczba pracowników cytowanych		Liczba cytowań		Liczba cytowań na jednego pracownika	
		2004	2005	2004	2005	2004	2005	2004	2005
W 1	K-01	16	17	1	1	2	2	0,13	0,12
	Z-02	9	9	-	1	-	1	-	0,11
W 2	I-2	72	75	7	5	9	4	0,13	0,05
	I-10	39	40	3	8	11	10	0,28	0,25
	I-14	58	55	10	3	9	2	0,16	0,04
W 3	I-26	23	24	11	15	35	77	1,52	3,21
	I-30	29	32	28	29	341	498	11,76	15,56
	Z-01	-	7	-	7	-	33	-	4,71
	Z-02	-	9	-	6	-	80	-	8,89
	Z-03	-	14	-	14	-	267	-	19,07
	Z-04	-	16	-	15	-	172	-	10,75
	Z-05	-	13	-	13	-	217	-	16,69
	Z-06	-	22	-	21	-	114	-	5,18
	Z-07	-	18	-	10	-	70	-	3,89
	Z-08	-	10	-	8	-	44	-	4,40
	Z-09	-	14	-	14	-	216	-	15,43
	Z-10	-	14	-	11	-	109	-	7,79
	Z-11	-	7	-	5	-	25	-	3,57
	Z-12	-	11	-	11	-	83	-	7,55
Z-13	-	9	-	9	-	173	-	19,22	
W 4	I-6	88	86	32	25	173	196	1,97	2,28
	I-28	119	109	19	21	28	45	0,24	0,41
	K-01	28	23	2	3	1	7	0,04	0,30
	K-02	16	17	4	6	13	13	0,81	0,76
W 5	I-7	35	33	13	13	32	33	0,91	1,00
	I-8	58	47	6	9	17	20	0,29	0,43
	I-29	40	39	3	4	3	8	0,08	0,21
W 6	I-11	63	59	8	9	33	36	0,52	0,61
W 7	I-15	79	79	29	29	70	100	0,89	1,27
W 8	I-17	21	21	4	4	19	12	0,90	0,57
	I-23	95	101	2	5	12	33	0,13	0,33
	I-31	58	58	8	9	30	26	0,52	0,45
W 9	I-20	79	74	21	10	40	14	0,51	0,19
	Z-03	7	6	-	1	-	2	-	0,33
W10	I-16	84	84	12	13	9	16	0,11	0,19
	I-19	22	22	8	9	52	60	2,36	2,73
	I-24	81	81	14	17	32	81	0,40	1,00
	Z-01	18	16	1	1	1	1	0,06	0,06
W11	I-9	103	101	68	69	424	614	4,12	6,08
	I-18	116	107	35	40	182	178	1,57	1,66
	Z-01	9	23	-	9	-	16	-	0,70
W12	K-01	20	20	16	12	43	59	2,15	2,95
	K-02	10	10	3	3	10	3	1,00	0,30
	K-03	11	11	6	6	10	9	0,91	0,82
	K-04	13	12	11	9	69	91	5,31	7,58
	Z-01	5	6	5	4	12	11	2,40	1,83

Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej i OINT  
Barbara Urbańczyk



***Od 5 do 7 maja trwała 70. Jubileuszowa Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę. Przewodnią myślą trzydniowego spotkania było „Jesteśmy świadkami nadziei”. Blisko 4 tysiące studentów z wielu duszpasterstw akademickich w Polsce przybyło wraz z rektorami, profesorami, wykładowcami i przedstawicielami senatów uczelnianych, a także z ponad 80 duszpasterzami akademickimi.***

Spotkanie rozpoczęło się w piątek nabożeństwem maryjnym w Kaplicy Cudownego Obrazu o godz. 20.30, oraz Apelem Jasnogórskim, któremu przewodniczył ks. biskup Henryk Tomasik. Jeszcze tego samego dnia o godz. 21.30 odbyła się Droga Krzyżowa na Wałach. W niezwyklej atmosferze studenci przeszli w modlitwie 14 stacji niosąc wielki drewniany krzyż oświetlony pochodniami odcinającymi się jasno na wieczornym niebie. W sobotę o godz. 10:00 w kaplicy św. Józefa odbyła się wprowadzająca konferencja ks. Marka Dziewieckiego zatytułowana: „Czym jest i na czym polega chrześcijańska nadzieja?”. Następnie w czterech różnych salach na Jasnej Górze odbyły się spotkania dyskusyjne z prelegentami. Oj-

ciec Wojciech Jędrzejewski niekonwencjonalnie sformułował omawiany temat: „Ci beznadziejni faceci, te beznadziejne kobiety”. Prof. Katarzyna Olbrycht mówiła o: „Światle w tunelu, czyli jak wyjść z kryzysów psychiczno-duchowych”, pan Jan Pospieszalski radził nam, jak „Przełamać marazm w życiu społecznym i wspólnotowym”, a biskup wrocławski Andrzej Siemieniewski – jak „Rzucić wyzwanie pokusie rozpaczcy”. Później wszyscy przeszli z Jasnej Góry do katedry częstochowskiej, która znajduje się na końcu Alei Najświętszej Maryi Panny. Tam przez ponad godzinę trwała adoracja Najświętszego Sakramentu. Duszpasterze z całej Polski zajęli wszystkie konfesjonały, klęczniki i pojedyncze krzesła. W nawach bocznych i we

wszystkich kaplicach katedry udzielano sakramentu pojednania. O godz. 16.30 ks. prof. Krzysztof Pawlina wygłosił wykład na temat nadziei. Następnie ks. Bogdan Bartołd rozpoczął spotkanie ewangelizacyjne. Były to śpiewy prowadzone przez zespół ewangelizacyjny „Mocni Duchem“ wzbogaczone świadectwami członków tego zespołu. Na czele uroczystej pielgrzymki, która przeszła następnie z katedry na Jasną Górę, szli nowożeńcy „dający świadectwo nadziei”. Za nimi kroczyły poczty sztandarowe reprezentujące wiele polskich uczelni, następnie rektorzy, profesorowie i wykładowcy w pięknych strojach akademickich oraz studenci i duszpasterze akademicki. W atmosferze modlitwy wszyscy oddali pokłon Matce Bożej w Kaplicy Cudownego Obrazu. Ks. bp. Antoni Długosz przewodniczył Apelowi Jasnogórskiemu, który odbył się przed Szczytem, a o godz. 21.30 ks. bp. Henryk Tomasik rozpoczął celebrację eucharystii. Przed północą rozpoczęły się dwa koncerty – „Magdy Anioł z zespołem” i zespołu „Mocni Duchem” oraz przedstawienie Teatru DA 5 pt: „Tryptyk o Pasterzu”. Sobotni

program pielgrzymki zakończył się nocnym czuwaniem w Kaplicy Cudownego Obrazu, do czwartej rano.

W niedzielę o godzinie 9:00 ks. bp. Marek Jędraszewski przewodniczył Eucharystii, która zakończyła tegoroczne akademickie pielgrzymowanie.

Z Wrocławia wyjechało 5 autokarów, czyli około 250 osób. Jeden autokar zorganizowały duszpasterstwa Maciejówka i Redemptor, drugi – Antoni i Porcjunkula, a trzy pozostałe duszpasterstwo Wawrzyny.

Politechnika Wrocławska wspomogła znacznie organizatorów dofinansowując wyjazd wrocławskich studentów. Dzięki temu było nas więcej. W uroczystym przejściu z katedry częstochowskiej na Jasną Górę reprezentowała nas pani prorektor Monika Hardygóra oraz poczet sztandarowy.

Pielgrzymka była wspaniała. Dobrze jest mieć świadomość, że nie zmarnowaliśmy okazji na ubogacenie siebie przez modlitwę, spotkanie ze Słowem Bożym i z Matką oraz przez konferencje mądrych ludzi. Uświadomiliśmy sobie, że umiemy od siebie wymagać, umiemy płynąć pod prąd. Każdy z nas miał przecież wybór: pojechać do Częstochowy lub zostać i uczyć się albo balować. Wybraliśmy Jasną Górę. Tak właśnie kształtuje się pokolenie JPPII.

Zastanawiam się jednak, ilu z uczestników tej pielgrzymki zna jej historię... Ja poznałam ją szukając materiałów do napisania tego artykułu... Od 1936 roku młodzież akademicka przyjeżdża na Jasną Górę co roku; także w czasie wojny i w latach komunizmu... aż do teraz. Zdziwiał mnie też fakt, że na pierwszej pielgrzymce było cztery razy więcej ludzi niż w tym roku... Czy teraz wszyscy jechaliśmy z wielkim zapalem i chęcią?!? Z naszego duszpasterstwa pojechało ostatecznie 150 osób. To przecież świetnie!?! – Tak, ale potrzebne były dobitne słowa naszego duszpasterza, księdza Stanisława Orzechowskiego, żeby nas zachęcić. Wcześniej na liście był niecały jeden autokar ludzi – czekaliśmy na dobrą reklamę...

Na koniec cytuję ze strony [www.pielgrzymka.da.pl](http://www.pielgrzymka.da.pl), na którą serdecznie Was zapraszam:

Ojciec Święty Jan Paweł II, który w czasie ostatniej wojny – co potwierdzają zapisy znajdujące się w archiwach jasnogórskich – brał udział w tajnej pielgrzymce małej grupy młodzieży akademickiej z Krakowa, w telegramie z okazji pięćdziesięciolecia ślubów polskiej młodzieży akademickiej (10 kwietnia 1986 r.) pisał do kardynała Henryka Gulbinowicza:

„(...) Modłę się razem z Wami o to, aby duszpasterstwo akademickie pomagało dzisiejszemu człowiekowi odkrywać i odczytywać na nowo jego powołanie życiowe i być człowiekiem sumienia. Prawdziwe bowiem dobro naszej Ojczyzny domaga się tego, aby jej przyszłość budować na ludziach wypróbowanego sumienia.”

*Magdalena Huryk*

## Młodzi o pielgrzymce

Na Jasną Górę pojechałam przede wszystkim, aby podziękować Czarnej Madonnie za mijający rok akademicki i prosić Ją o zdanie egzaminów. Duże wrażenie zrobił na mnie uroczysty poczet sztandarowy w częstochowskiej katedrze z udziałem moich kolegów z duszpasterstwa. Wielką radość i uśmiech na twarzy wywołał u mnie również koncert zespołu „Mocni w Duchu”. W jednej chwili spontaniczna modlitwa i śpiew zjednoczyła studentów z różnych stron Polski. Poczulałam wówczas szczególną lekkość i obecność Boga...

*Basia Ciesiolkiewicz  
Akademia Ekonomiczna*

Wspaniale, że mogłam uczestniczyć w takiej uroczystości! Ta pielgrzymka była dla mnie niezapomnianym przeżyciem. Dała mi nie tylko możliwość duchowego wzbogacenia się, ale także okazję do reprezentowania Politechniki Wrocławskiej wśród polskich wyższych uczelni.

*Kasia Skrzypińska  
Politechnika Wrocławska*

Warto było wstać o świcie. To był dzień pełen wrażeń. Począwszy od konferencji o „beznadziejnych facetach” („beznadziejnych kobietach” niestety też...), przez inne prelekcje, aż po mszę na wałach jasnogórskich z udziałem tysięcy studentów i nauczycieli akademickich. A wieczorem – zmarnięci i zmęczeni – zregenerowaliśmy siły na koncercie :)

*Justyna Jeziorska  
Uniwersytet Wrocławski*

Pielgrzymka jest dla mnie zbliżeniem do Boga przez spotkanie z drugim człowiekiem w modlitwie, zabawie, śpiewie, wspólnym posiłku. Pozwala zapomnieć o sobie i otworzyć się na potrzeby drugiego człowieka. Ten czas daję na cały rok siłę do trwania w wierze i pokonywaniu trudów dnia codziennego.

*Karolina Puskarz  
Akademia Medyczna*

46 ►

## Parę słów o historii pielgrzymowania

Pierwsza Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę odbyła się 24 maja 1936 roku. Wzięło w niej udział około dwudziestu tysięcy studentów – niemal połowa studiującej wówczas polskiej młodzieży. Wspierali przez przedstawicieli innych stanów: robotników, chłopów i harcerzy, tworzyli w sumie grupę około 100.000 pielgrzymów. Studenci ślubowali, że będą corocznie przybywać na Jasną Górę, aby zarówno swoje osobiste sprawy, jak i sprawy swych uczelni i Kraju polecać Matce Bożej Królowej Polski.

Podczas II wojny światowej pojedynczy studenci przybywali potajemnie na Jasną Górę, aby zachować tę ciągłość. Dwukrotnie – w 1942 i w 1943 roku – był wśród nich student Karol Wojtyła.

Po wojnie komunistyczne władze bardzo szybko zaczęły utrudniać organizowanie majowej pielgrzymki akademickiej, ale w okresie stalinowskim, mimo formalnego zakazu, odbywała się ona co roku. W 1956 roku przesunięto jej termin (również tajny) na 14 października. Dwa tygodnie potem uwolniono z internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego.

W następnym roku, jak wspomina ówczesny diecezjalny duszpasterz akademicki ks. dr Zdzisław Wajzner, pielgrzymka akademicka wybuchła jak wulkan, gromadząc młodzież z całego kraju. Prymas kilkakrotnie kierował do studentów specjalne odezwy w związku z majową pielgrzymką na Jasną Górę (rok 1958, 1960 i 1962) i często osobiście brał w niej udział.

Przy tej okazji apelował do studentów:

„Czyńcie dla Boga coraz więcej miejsca w swych sercach. Nie zagrażajcie Mu drogi do serc Waszych braci i sióstr. Uszanujcie ich prawa ludzkie do Boga i dochowania wierności Chrystusowi, Ewangelii i Kościołowi. Nie lękajcie się wyznawać Chrystusa przed ludźmi, tak jak On przyznaje się do Was przed Ojcem. Chronicie się od wszelkiej małoduszności w wyznaniu wiary. Nie po-przestawajcie na małym! Chciejcie wiele! Nie przystoi Wam minimalizm pragnień, przyziemność dążeń, zubożenie na porwy umysłów, serc i woli!”

(Kard. S. Wyszyński: *Do studentów przed pielgrzymką na Jasną Górę*. Gniezno, 29 kwietnia 1962 r.)

(materiały zaczerpnięte ze stron: [www.pielgrzymka.da.pl](http://www.pielgrzymka.da.pl) oraz [www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl))

# IX posiedzenie Senatu

(25.05.2006)

- Na wniosek Rady Wydziału Mechanicznego wspartej uchwałą RW Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki Senat PWr postanowił wszcząć postępowanie prowadzące do nadania tytułu doktora honoris causa prof. **Władysławowi Włosińskiemu (63:0:3)**. Funkcję promotora powierzono prof. **Benedyktowi Licznarskiemu**.

Na recenzentów przewodu wyznaczono: prof. dr. hab. inż. **Leszka A. Dobrzańskiego (PŚI)** i prof. dr. hab. inż. **Jana Szlagowskiego (PW)**.

- Zatwierdzono (67:0:0) opinię prof. **Henryka Góreckiego** o dorobku naukowym i zasługach prof. **Tadeusza Paryjczaka** opracowaną w związku z procedurą nadania prof. Paryjczakowi doktoratu hc Politechniki Łódzkiej.

- Senat Politechniki Wr. wyraził zgodę na mianowanie prof. dr. hab. inż. **Włodzimierza Kordylewskiego** (Wydz. Mech.-Energ.) na stanowisko profesora zwyczajnego.

Pozytywnie zaopiniował kandydatury dr. hab. inż. **Jana Danielewicza** i dr. hab. **Teodory Traczewskiej** (Wydz. IŚ) do stanowiska profesorów nadzwyczajnych, jak i wniosek o ponowne mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego dr. hab. inż. **Andrzeja Kotowskiego** z tego wydziału.

- JM Rektor przedstawił do zaopiniowania (art. 82 p.2 *prawa o szkolnictwie wyższym*) kandydaturę mgr **Ryszarda Żukowskiego** na stanowisko kanclerza PWr. Kandydat ma wykształcenie prawnicze. Do jego zadań należałyby: wszelkie obowiązki związane z prowadzeniem inwestycji (od ich zainicjowania do nadzoru nad realizacją), przejęcie przez administrację uczelni procesu jej informatyzacji i organizacja sprawnej obsługi procedur wynikających z wymogów europejskich funduszy strukturalnych, z których korzysta uczelnia.

Obecny kanclerz mgr **L. Gawęcki** wyraził zgodę na objęcie funkcji zastępcy kanclerza ds. administracyjnych i organizacyjnych, a władze UWr aprobują odejście przez zainteresowanego z pełnionej obecnie funkcji kvestora – poinformował **JM Rektor**. Senat zaopiniował pozytywnie kandydaturę.

- Prorektor ds. rozwoju prof. **M. Hardygóra** przedstawiła propozycję planu rekruta-

cji studentów w roku 2006/7. Wynikają one z deklaracji wydziałów. Uwzględniono też życzenie prezydenta Wrocławia o zwiększenie liczby miejsc na informatyce i teleinformatyce. Nowe prawo o szkolnictwie wyższym umożliwia przyjmowanie studentów na uczelnię bez wskazania kierunku – założono, że będzie to 800 osób. W sumie limit rekrutacyjny (wraz z naborem w lutym 2007) wyniesie 11572, z czego 8637 na studiach stacjonarnych. Zamiejscowe Ośrodki Dydaktyczne przyjmą 1072 osoby. Propozycja uzyskała pozytywną opinię Komisji ds. Studiów i Studentów. Senat zatwierdził plan (63:0:2).

- Prorektor ds. organizacji prof. **E. Kubica** przedstawił plan rzeczowo-finansowy na 2006 r. (przygotowany wspólnie z kwestorem PWr mgr inż. **A. Maniak**). Zgodnie z wymogami MNiSzW uwzględniono w nim kwoty dotacji budżetowych, planowane przychody z pozabudżetowych źródeł oraz zasady bilansowania przychodów i wydatków. Kierowano się przy tym zasadą ostrożności (mniej optymistycznie szacowano dochody niż koszty). Stąd przewiduje się, że działalność operacyjna przyniesie blisko 380 mln zł, a dydaktyka – blisko 280 mln zł.

Jej koszty wzrosną o 5,6%. Płace stanowiące 74,1% całości kosztów wzrosną o 2,8% w stos. do ub. r. Założono wzrost wydatków na energię, ubezpieczenia społeczne, aparaturę (o 130%) i delegacje (ok. 10%). Zysk z działalności gospodarczej oszacowano na 3,794 mln, a sumaryczny na 3,745 mln zł.

W funduszu pomocy materialnej dla studentów i doktorantów znajduje się 14 mln z poprzedniego roku i 33 mln zł z budżetu. Pozwoli to przeznaczyć ok. 17 mln zł na remonty i modernizację domów studenckich.

Fundusz Świadczeń Socjalnych wyniesie 23,8 mln zł (zał. wzrost o ok. 1,5 mln). Fundusz wdrożeniowy jest pusty. Uczelniany fundusz nagród jest mały (spadnie z 62,4 tys. zł do 56,4 tys. zł), a własny fundusz stypendialny zmaleje o 104 tys. zł (z 214 do 110 tys. zł). Stan funduszu zasadniczego wzrośnie o 75 mln zł (do 350 mln zł), gdyż majątek uczelni wzrośnie o 75 mln zł.

Planowane zatrudnienie wyniesie 3755 osób (1890 n.a.), plan wynagrodzeń to 188

mln zł (n.a.: 131,5 mln zł). Populacja studentów wyniesie 32800 (27000 stacjonarnych).

Propozycja uzyskała pozytywną opinię Komisji ds. Organizacji i Finansów.

Senat przyjął plan rzeczowo-finansowy PWr na rok 2006 (65:0:2), spełniono przy tym wymóg kwalifikowanej większości (bezwzględna większość głosów przy min. 2/3 składu senatu).

- Prorektor ds. nauczania prof. **J. Szafran**, przedstawił wniosek Wydz. Podstawowych Problemów Techniki o uruchomienie nowego kierunku – *Inżynierii biomedycznej*. Spełniono niezbędne wymogi kadrowe i zalecenia programowe.

Przewodnicząca Komisji ds. Studiów i Studentów prof. **E. Trocka-Leszczynska**, stwierdziła, że wniosek uzyskał warunkowe poparcie – *Inżynieria biomedyczna* musi znaleźć się na powstającej liście kierunków zatwierdzonych przez MNiSzW. (Dokument ukaże się do końca maja 2006 r., jak zapewnił prof. **T. Luty**.) Senat utworzył (60:3:3) kierunek *Inżynieria biomedyczna* na Wydziale PPT.

- Prorektor ds. nauczania prof. **J. Szafran** odpowiadając na interpelację dziekana Wydziału Mechaniczno-Energetycznego prof. **M. Chorowskiego** o zasady tworzenia programów i siatek dydaktycznych stwierdził, że do chwili wprowadzenia nowych wytycznych obowiązuje dotychczasowy system. Sprawa będzie przedmiotem obrad Senatu, tak by nowe rozwiązania weszły w życie w r. ak. 2006/7.

## Debata nad Statutem Politechniki Wrocławskiej

– *Obecny Statut był uchwalony w roku 1991. Powstał pod kierunkiem pana prof. Krzysztofa Pigionia* – przypomniał **JM Rektor** otwierając debatę nad tekstem nowego statutu PWr.

Prof. **A. Hałas** przedstawił czynniki decydujące o charakterze prac nad statutem. Brano pod uwagę terminarz wynikający z ustawy i chęć wypracowania koncepcji, która sprawdzi się w nadchodzących latach. Skala działań wynikała z dużej liczby (ponad 500) uwag zgłaszanych do kolejnych wersji statutu, innowacji w strukturze uczelni (zwłaszcza Studium Kształcenia Podstawowego, ale także kompetencji rad instytutów) i w zasadach wyborów (ilość kadencji, liczebność organów kolegialnych i ich wewnętrzne proporcje, zapewnienie biernego prawa wyborczego członkom kolegium i komisji wyborczych); dostępnych „ścieżek kariery” (generalna kwestia to zatrudnianie na czas zamknięty oraz wymogi wobec osób z poszczególnymi stopniami naukowymi, ale stawiano też szereg szczegóło-



wych problemów, np. dotyczących lektorów i instruktorów). Dyskusję wzbudził też problem odpowiedzialności dziekanów za deficyt wydziału (stawiano kwestię definicji deficytu – np. jako „zadłużenia wewnętrznego”). Po konsultacjach i spotkaniach na forum ogólnym i w mniejszych grupach powstała jednolita wersja z 18 maja 2006 r. (Prof. **E. Kubica** jako przewodniczący Komisji ds. Statutu wnioskował, by uwzględnić w projekcie 34 zmiany wniesione po tej dacie).

Prof. **A. Hałas** podkreślił, że osoby zatrudnione na PWr przed wejściem w życie postanowień nowego statutu nie tracą nabytych uprawnień (chyba że nowe przepisy okażą się dla nich korzystniejsze).

**JM Rektor** poinformował, że propozycja utworzenia Studium Kształcenia Podstawowego zostanie przedłożona na następnym posiedzeniu Senatu.

Prorektor ds. organizacji prof. **E. Kubica** przedstawił na ilustracjach przewidziany w projekcie statutu wygląd sztandaru, wzorów odznaczeń i insygniów rektorskich, pieczęci PWr i logo uczelni. Wyraził uznanie szczególnie zaangażowanemu doc. **J. Górniakowi**, Radzie Adiunktów, związkom zawodowym, Konwentowi Uczelnianemu Samorządu Studentów, Radzie Doktorantów i komisjom senackim za zgłoszone uwagi.

Na życzenie **JM Rektora** mgr **M. Stawska** (polonistka) i mgr **M. Żaczek** (prawnik) czuwali nad poprawną formą zapisów.

Dyskusja nad poszczególnymi punktami, rozdziałami i wreszcie całością przebiegała ze zmiennym natężeniem.

Kwestia „misji” nie wzbudziła większych wątpliwości. Szybko przyjęto rozdział I: „*Postanowienia ogólne*” (**68:0:1**).

W rozdziale II („Struktura organizacyjna Uczelni”) zapisano, że w skład rady instytutu wchodzi nauczyciele akademicy zatrudnieni tam na stanowiskach profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego w niepełnym wymiarze czasu pracy, zaś emerytowani nauczyciele akademicy, którzy przed przejściem na emeryturę byli zatrudnieni w instytucie na tych stanowiskach, będą mieli głos doradczy.

Dr inż. **R. Wroczyński** (NSZZ „Solidarność”) zaproponował, by radom instytutów posiadających uprawnienia do doktoryzowania nadać prawo wybierania swego dyrektora (dot. §2.4 ust.7). W pozostałych instytutach dyrektor byłby mianowany przez rektora. Pojawił się wtedy problem, czy przedstawiciel związku ma prawo głosu (zgłoszenia wniosku) w senacie. Wniosek został więc zgłoszony formalnie przez prof. **H. Suchnicką** („Dyrektora instytutu powołuje i odwołuje Rektor na wniosek dziekana po zasięgnięciu opinii rady wydziału jedynie w instytutach niepo-

siadających prawa do nadawania stopnia naukowego doktora”). Prof. **Z. Olszak** zaproponował, by rektor kierował się także opinią rady naukowej instytutu. **JM Rektor** podtrzymał poparcie dla pierwotnej wersji, którą senat zaaprobował (**46:7:16**).

Doc. **J. Górniak** wniósł szereg uwag merytorycznych do § 2.19 i § 2.20, a następnie do punktów rozdziału III: „*Organy Uczelni*”. Senat przyjął rozdział II (**61:2:5**) i III (**66:2:1**) Statutu.

W dyskusji nad szczegółowymi zapisami rozdziału IV: „*Tryb wyborów, powoływania i odwoływania organów Uczelni*” uczestniczyli: doc. **J. Górniak**, dr **M. Sikora**, prof. **A. Hałas**, prof. **J. Świątek**, prof. **H. Suchnicka**, dr **Z. Smalec**. Senat przyjął rozdział IV Statutu (**55:8:4**), a następnie rozdział V: „*Zarządzanie mieniem i finansami Uczelni. Administracja Uczelni*” ze zmianami zgłoszonymi przez prof. **A. Hałasa** (**60:2:2**).

Dr **B. Majchrzak** (ZNP) wniósł poprawkę dot. §6.24 w rozdziale VI: „*Pracownicy Uczelni*” (wprowadzić słowa „w uzgodnieniu z zakładowymi organizacjami związkowymi”). Ze wspomnianych wyżej względów wniosek ten zgłosił formalnie prof. **E. Kubica**. Rozdział VI przyjęto wynikiem (**63:0:4**).

Po krótkiej wymianie zdań między przedstawicielem studentów **L. Cieślą** i prof. **A. Hałasem** co do sformułowań w rozdziale VII „*Studia i studenci*” podtrzymano wersję autora.

W wyniku dyskusji nad zapisem mówiącym o trybie rekrutowania kandydatów, którzy nie zadeklarowali wybranego kierunku studiów (w § 7.2 ust.6) przyjęto propozycję prof. **L. Gładysiewicz**a: „Międzywydziałowa Komisja Rekrutacyjna przeprowadza rekrutację spośród tych kandydatów, którzy nie dokonali wyboru ani kierunku studiów, ani wydziału” (**27:20:16**).

Senat przyjął rozdział VII statutu (**62:2:3**). Bez zastrzeżeń przeszły też: rozdział VIII „*Studia doktoranckie i doktoranci*” (**66:0:0**), IX „*Przepisy porządkowe dotyczące organizowania zgromadzeń*” (**66:1:0**) i rozdział X: „*Sztandar i pieczęć, tytuły honorowe i odznaczenia oraz uroczystości Uczelni*” (**65:0:1**).

Rozdział XI: „*Przepisy przejściowe*” po uwagach redakcyjnych do § 11.3 zawiera sformułowania:

1. Statut wchodzi w życie w dniu jego uchwalenia przez Senat.
2. Przepisy Statutu, wynikające z przepisów art. 107 - 150 oraz art. 152 - 154, 156, 158 ustawy wchodzi w życie z dniem 1 września 2006 r.
3. Przepisy Statutu wynikające z przepisów art. 94, 151, 155, 157 ustawy wchodzi

w życie z dniem 1 stycznia 2007 r.

Przyjęto rozdział XI ze zmianami (**65:0:0**). Następnie przyjęto załączniki 1, 2, 3, 4 (**62:1:0**), załącznik 5 (**63:1:1**), 6 (**63:1:0**), 7 i 8 (**63:1:0**), 9,10,11 (**65:1:0**) i 12 (**65:1:0**).

Zbliżała się godzina 19, gdy przyjęto całość tekstu dokumentu (**65:2:1**).

**JM Rektor** podziękował uczestnikom debaty za pracę nad statutem PWr.

• Następnę posiedzenie Senatu: 22 czerwca, o godz. 9:30 (*mk*)

### Wyjaśnienie

W kwietniowym numerze „Pryzmatu” autor (*mk*) w artykule *Skrypty wyginęły* komentuje zawartość najnowszej edycji *Analizy dorobku naukowego pracowników Politechniki Wrocławskiej*. Jako ciekawostkę traktuje podaną na s. 142 informację, że w 2004 r pracownicy Wydziałowego Zakładu Inżynierii Biomedycznej i Pomiarowej (W11/Z01) publikowali w 66,7%.

Przyczyną tak „wspaniałego” efektu jest uproszczenie w algorytmie obliczeniowym. Przy niewielkich (procentowo) zmianach zatrudnienia w analizowanej jednostce organizacyjnej algorytm ten działa poprawnie. Okazało się jednak, że zdarzają się przypadki ekstremalne. Stało się tak w sytuacji połączenia W11/Z01 (9 pracowników) z W04/Z01 (14 pracowników). Zespół autorów *Analizy dorobku* przeanalizował zaistniałą sytuację i już przygotował sposób postępowania, aby w przyszłości ta wada algorytmu nie wpływała na dane naszego wydawnictwa. Wszystkich zainteresowanych, a w szczególności pracowników W11/Z01 serdecznie przepraszamy.

*Dorota Głazek*

### Errata

Członek Senatu PWr student Rafał Zawierta informuje, że w sprawozdaniu z kwietniowego posiedzenia Senatu (str. 30 w numerze 201) wkraść się błąd w informacji dotyczącej sprawy Regulaminu Studiów.

Wynik głosowania był 56:1:8, a nie 64:1:0, ponieważ przedstawiciele studentów wstrzymali się od głosu – stwierdza pan Zawierta. Dodaje, że przedstawicielom studentów zależy na podkreśleniu braku ich akceptacji dla przyjętej wersji.

Korygujemy więc błąd i przepraszamy Czytelników.

*Redakcja*

# Posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola

(25 kwietnia 2006 r.)

*Kwietniowe posiedzenie odbyło się w murach Akademii Rolniczej. Jej rektor prof. Michał Mazurkiewicz przedstawił swoich najbliższych współpracowników i omówił realizowane inwestycje uczelniane.*

## Sprawozdanie

Wrocławskiej Międzyuczelnianej  
Fundacji „Pro Homine”  
na rzecz Emerytów  
i Osób Niepełnosprawnych

Przedstawiciele Fundacji „Pro Homine” mgr Cecylia Biegańska oraz prof. Otton Dąbrowski przybyli z zakończonego właśnie posiedzenia Zgromadzenia Fundatorów Fundacji „Pro Homine” na rzecz Osób Niepełnosprawnych, na którym na przewodniczącego Rady wybrano prof. L. Pacholskiego, rektora UWr.

Członkini Rady Fundacji mgr C. Biegańska zdała sprawę z działalności Fundacji w ostatnich trzech latach.

Przypomniała, że początek problemom Fundacji dała zmiana ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (2000 r.) umożliwiającą przekształcanie mieszkań lokatorskich we własnościowe. Niektórzy mieszkańcy Ośrodka usiłowali skorzystać z tego prawa. Usilne zabiegi Fundacji u posłów i senatorów wrocławskich doprowadziły do zmiany ww. ustawy poprzez wprowadzenie zapisu, że mieszkania, których budowa była kredytowana z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, nie mogą być przekształcone na własnościowe. Zrodziło to agresję tych, którzy mieli takie zamiary. Stworzyli oni wokół Fundacji złą atmosferę. Szermowali zarzutami mającymi wykazać, że Fundacja jest niepotrzebna. Głosili, że uwłaszczyła się ona kosztem mieszkańców, że jest rzekomo odpowiedzialna za dług Spółdzielni, że rozliczenia budowy są nieprawidłowe, etc.

Atak ten skłonił rektorów do powołania Komisji Rektorskiej, która miała zbadać zasadność postawionych Fundacji zarzutów, szczególnie dotyczących finansów (m.in. chodziło o sprawdzenie rozliczenia budowy). Po dziewięciu posiedzeniach Komisja w raporcie stwierdziła, że Fundacja działała zgodnie z prawem i nie stwierdzono żadnych nadużyć. Drobne nieprawidłowości były spowodowane licznymi zmianami personalnymi w Spółdzielni oraz

zmieniającymi się ustawami i przepisami (dotyczącymi budownictwa, prawa o spółdzielniach mieszkaniowych, PFRON-ie, funduszu zdrowia etc.). Wnioski Komisji Rektorskiej i opinie prawne pozwoliły uznać sprawę za zamkniętą.

Tymczasem Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni (ostoja przeciwników Fundacji – red.) prezentują stanowisko, że Fundacja powinna się rozwiązać i oddać lokale użytkowe Spółdzielni.

Mgr Biegańska podkreśliła, że mimo tego konfliktu i spowodowanych nim kłopotów (koszty dokumentów, opinii prawnych, czas pracy społecznej) Fundacja w analizowanym okresie ostatnich trzech lat spełniała swoje statutowe funkcje. Gabinet lekarski, zespół gabinetów rehabilitacyjnych, stołówka, sklep i klub funkcjonują bez zastrzeżeń i zaspokajają potrzeby mieszkańców. Dzięki współpracy Fundacji z Duszpasterstwem Akademickim „Redemptor” studenci jako wolontariusze świadczą pomoc na rzecz mieszkańców Ośrodka.

Z aktualnych rozliczeń wynika, że dokonana przez Fundację na rzecz Spółdzielni nadpłata wkładu budowlanego wynosi 55 tys. zł. Spółdzielnia nie chce tego uznać. Fundacja chciałaby przeznaczyć tę kwotę na gabinet pielęgniarstwa. Uruchomienie tak potrzebnej mieszkańcom całodobowej opieki pielęgniarstwa oraz zdobycie etatu dla pielęgniarki – to działania, o których poparcie poprosiła Kolegium przedstawicielka Rady Fundacji.

Pani Cecylia Biegańska podniosła też problem praktycznych możliwości realizacji praw członków spółdzielni. De facto zniechęca się ich (szczególnie osoby chore, wiekowe) do udziału w walnych zebraniach spółdzielni. Posiedzenia trwają zbyt długo na ich możliwości (5 do 8 godzin!), a ważne uchwały (w tym statut Spółdzielni „Wrzos”) są ostatecznie podejmowane w nielicznym gronie. Wprowadzone w ten sposób przepisy uniemożliwiły członkom Fundacji kandydowanie do władz spółdzielni (rady nadzorczej, zarządu i komitetu mieszkańców).

Ponadto organa Sp. „Wrzos” utrudniają działalność informacyjną Fundacji na terenie Ośrodka (nie pozwalają na umieszczenie tablic na klatkach schodowych, zrywa się ogłoszenia i utrudniają przedstawicielom Fundacji wypowiedzi na walnych zebraniach członków Spółdzielni) ograniczając mieszkańcom możliwość wpływania na jego los.

Fundacja była zmuszona do zaskarżenia niektórych uchwał zmieniających statut Spółdzielni. Orzeczenia Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego przyznały rację Fundacji.

Ponadto pani Biegańska zwróciła się do Kolegium Rektorów z prośbą o wsparcie finansowe Fundacji, która działa dzięki dotacjom sponsorów (jest ich coraz mniej) i indywidualnych osób (zadeklarowane przez pracowników Uczelni stałe kwoty miesięczne); ostatnio te dotacje bardzo się zmniejszyły.

Prof. T. Luty, który uczestniczył w Zebraniu Fundatorów, wyraził w imieniu rektorów gotowość dalszego wspierania Fundacji i jej misji.

W dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu KRUiWiO, uczestniczyli: ks. prof. J. Pater, prof. T. Szulc, prof. B. Fiedor, prof. R. Andrzejak, prof. M. Mazurkiewicz i prof. Z. Horbowy. Postulowano, by w prasie uczelnianej ukazały się artykuły potępiające konflikt (wszelkie konflikty) i prezentujące stanowisko Kolegium w tej sprawie (prof. T. Szulc), a także by senaty uczelni podjęły uchwały popierające dalsze istnienie i działalność Fundacji „Pro Homine” (prof. B. Fiedor). Prof. R. Andrzejak stwierdził, że Akademia Medyczna z przyczyn ustawowych nie może obecnie pomóc Ośrodkowi w zapewnieniu całodobowej opieki, natomiast będzie rozważana pomoc pielęgniarstwa. Prof. M. Mazurkiewicz proponował, by Fundacja wystąpiła o to do Marszałka. Wyrażono oburzenie (ks. prof. J. Pater, prof. Z. Horbowy) z powodu wypaczania szczytnej idei Fundacji i Ośrodka przez grupkę osób. Domagano się publicznego napiętnowania tych, które wzbudziły i podsycają konflikt.

Prof. T. Luty przypomniał poparcie Kolegium dla idei Fundacji i Ośrodka wyrażone w uchwałach ubiegłej kadencji. Podkreślił, że jedyną drogą skutecznego działania jest zaktywizowanie członków spółdzielni, którzy muszą na Walnym Zgromadzeniu Członków Spółdzielni podjąć stosowne uchwały. Zapewnił, że Fundacja i członkowie związków podejmą wysiłki, by maksymalnie duża grupa mieszkańców Ośrodka uczestniczyła w takim zgromadzeniu i mogła przeprowadzić zmiany zapisów statutu.

## Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego na Dolnym Śląsku

Potrzeba określenia sposobu podziału funduszy europejskich skłania do postawienia Urzędowi Marszałkowskiemu pytania o strategię rozwoju szkolnictwa wyższego. Trzeba określić priorytety, którymi ten urząd będzie się kierował w decyzjach finansowych dotyczących uczelni.

Obecny na posiedzeniu dyrektor Wydziału Edukacji i Nauki w UM Zenon Tagowski stwierdził, że władze lokalne mają ograniczone możliwości oddziaływania na szkolnictwo wyższe, ale w dyskusjach na szczeblu krajowym rozważano możliwość związania wyższych szkół zawodowych z regionem. Analizuje się możliwość opracowania strategii regionalnej w tym zakresie.

Z końcem ub. roku przyjęto „Strategię rozwoju województwa”, która preferuje duże, partnerskie projekty. W sferze edukacji wyodrębniono 11 zadań strategicznych pozwalających każdej uczelni sięgnąć po unijne pieniądze.

Chodzi w nich o:

- podniesienie jakości kształcenia i doskonalenia zawodowego (wzrost zapotrzebowania na wykształconych nauczycieli),
- powszechny dostęp do technologii informacyjno-komunikacyjnych,
- zwiększenie liczby studiujących na kierunkach matematyczno-przyrodniczych i technicznych,
- wzmocnienie powiązań edukacji z gospodarką i nauką,
- dostosowanie oferty edukacyjnej szkolnictwa wyższego do potrzeb indywidualnych odbiorców i rynku pracy,
- udział w procesie bolońskim (Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej).

W „Wojewódzkim Programie Zintegrowanym 2007 - 2013” zapisano zadania, które można sfinansować z dwóch dużych funduszy europejskich. Z kolei „Regionalny Program Operacyjny dla Dolnego Śląska” zakłada, że pula środków na inwestycje szacowana obecnie na 1240 mln euro mogą jeszcze wzrosnąć. Wywalczone, by „Sektorowy Program Operacyjny – Kapitał ludzki” mógł być realizowany w 70% ze szczebla regionalnego. Działania powinny być zgodne z dokumentami Komisji Europejskiej pn. „Strategiczne Wytycz-

ne Wspólnoty w latach 2007-2013”. Kilka tygodni temu powstał dokument „Narodowa Strategia Spójności”, z którym muszą być zgodne strategie cząstkowe, w tym i dolnośląska.

Z. Tagowski omówił możliwości aplikowania o środki z Sektorowego Programu Operacyjnego (priorytety: 3 – centralny i 8 – regionalny). Zachęcał rektorów do naszkicowania czterech dobrych projektów, które pozwoliłyby sensownie wykorzystać środki. Gdyby potwierdziła się skala inwestycji, na edukację przypadłoby co najmniej 60 mln zł rocznie. Przyjmując, że uczelnie uzyskiwałyby z tego ok. 40 mln zł, mogłyby realizować rocznie dwa duże projekty po 20 mln zł. To oznacza, że przez 7 lat mielibyśmy 14 dużych projektów inwestycyjnych. Trzeba więc opracować strategię wykorzystania tych środków: określić kryteria i priorytety – uważa dyr. Tagowski.

Prof. T. Luty widzi potrzebę przygotowania wskazówek, które pomogłyby wojewódzkim władzom samorządowym w kształtowaniu warunków rozwoju szkolnictwa. Dziś małe ośrodki mają ambicje uniwersyteckie (przykład Zamiejscowego Ośrodka Akademii Ekonomicznej w Wałbrzychu). Wiele miast dąży do otwierania zamiejscowych ośrodków dydaktycznych, organizowania kursów itp. Potrzebna jest więc synchronizacja działań na szczeblu Urzędu Marszałkowskiego. Przewodniczący KRUiO deklarował pomoc rektorów w tych pracach.

Dyr. Z. Tagowski zapowiedział zestawienie tez i problemów służących wypracowaniu strategii. Wyraził jednocześnie obawę, że stanowisko Urzędu może nie być zbieżne z rektorskim.

Prof. T. Winnicki (WSzZ) wyraził natomiast opinię, że tylko od uczelni akademickich zależy, czy publiczne szkoły zawodowe będą przejmowały ich zadania dydaktyczne, a więc będą miały studentów na I stopniu kształcenia.

### Sprawy środowiska

1. Postanowiono, że Nagroda Kolegium za integrację środowiska akademickiego będzie przedmiotem dyskusji na majowym posiedzeniu KRUiO.
2. Zaakceptowano powołanie dwóch osób (profesorów z Uniwersytetu i Politechniki) do opracowania reguł zapraszania visiting professors ze stypendium ufundowanego przez Prezydenta Wrocławia. Ustalono, że za miesiąc przedstawiona zostanie informacja na temat dokonanych przemysłów.

### Informacje, sprawy różne

1. Prof. T. Luty poinformował, że Senat uczelni (także PWr) podejmuje uchwały wyrażające protest wobec planowanej zmiany ustawy ograniczającej twórcom prawo do ustalania kosztów z tytułu korzystania przez nich z praw autorskich lub rozporządzenia tymi prawami w wysokości 50% uzyskanego przychodu. Także KRASP na Zgromadzeniu Plenarnym w dniu 12 maja 2006 r. podejmie taką uchwałę. Uchwały te będą silnym wsparciem dla stanowiska Ministerstwa Edukacji i Nauki w tej sprawie.
2. Zaakceptowano propozycję, by prorektor PWr ds. studenckich dr K. Rudno-Rudziński przedstawił prorektorom ds. studenckich koncepcję środowiskowej bazy noclegowej dla studentów. Takie rozwiązanie oznacza wyłączenie domów studenckich ze struktur uczelni. Wzór mogą stanowić rozwiązania niemieckie i francuskie. Warunkiem podjęcia prac jest zgoda całego środowiska na realizację tej idei.
3. Szef Komisji Akredytacyjnej KRASP prof. T. Szulc omówił konferencję na temat akredytacji (dla uczelni Polski południowej i zachodniej), na której omówiono m.in. sprawy jakości kształcenia i standardów nauczania oraz konsekwencje zapisów prawa o szkolnictwie wyższym. Zgłoszono tam inicjatywę, by wprowadzić akredytację instytucjonalną (certyfikacja nadawana byłaby przez KRASP). Powołano zespół, który określi założenia do opracowania wewnętrznych systemów oceny jakości kształcenia (sprawa będzie omawiana w Bydgoszczy, na konferencji dla terenów północno-wschodnich). Prof. T. Szulc zwrócił się do Kolegium z prośbą o zorganizowanie w środowisku wrocławskim spotkania na temat przygotowania kadry i administracji do wdrażania procesu bolońskiego. Zapowiedział udział specjalistów. Prof. T. Luty potwierdził potrzebę zapoznania lokalnej administracji z procesem bolońskim. Apelowal do rektorów Uniwersytetów: Wrocławskiego i Opolskiego o zorganizowanie programów kształcenia odpowiedniej kadry urzędników. KRASP finansuje 6 stypendiów doktorskich dla osób podejmujących temat procesu bolońskiego w szkolnictwie wyższym.
4. Kolegium objęło honorowym patronatem:
  - VII regionalną edycję turnieju „Primus Inter Pares 2006” (finał regionalny:

2 czerwca br.) i ufundować nagrodę dla najlepszego studenta we Wrocławiu.

- XXXI Akademickie Mistrzostwa Polski w Tańcu Towarzyskim (11 listopada br.) i ufundować puchary i nagrody.

Koszt nagród obciąży uczelnie proporcjonalnie do liczby studentów.

5. Prof. M. Mazurkiewicz poruszył nagłośnioną w TV i w *Rzeczpospolitej* sprawę kontroli NIK na 6 uczelniach (m.in. w Politechnice Częstochowskiej) i krytycznych wypowiedzi tych mediów o wysokości opłat za studia niestacjonarne. Oceniał, że nagłośniono nieprawdziwe fakty, a to rodzi krzywdzące opinie. Proponował dyskusję na ten temat. Prof. B. Fiedor ocenił zapisy ustawy jako krzywdzące, niekorzystne dla szkół publicznych. Zalecał starania o ich zmianę. Prof. T. Luty zapewnił, że KRASP zbiera uwagi, które pozwolą przygotować nowelizację *Prawa o szkolnictwie wyższym*. Obecny moment nie jest jednak korzystny dla zmian. Prof. T. Szulc zalecił, by przeanalizować założenia do budżetu na rok 2007. Prof. T. Luty dodał, że resortowa komisja przygotowuje założenia do podziału dotacji. Prof. R. Andrzejak poinformował, że Senat AM podjął ważne decyzje dotyczące zatrudnienia nauczycieli akademickich. *(Wg protokołu mgr Alicji Samołyk)*

### Komunikat MNiSzW

W związku z planowaną aktualizacją Krajowego Programu Ramowego, działając na podstawie Art. 10 ust. 2 ustawy o zasadach finansowania nauki, zgodnie z którym krajowy program ramowy ustalany jest na podstawie propozycji przekazanych przez ministrów, wojewodów, organy samorządu województwa, Prezesa Polskiej Akademii Nauk, szkoły wyższe, jednostki naukowe lub organizacje samorządu gospodarczego o zasięgu ogólnokrajowym, uprzejmie proszę zainteresowane, uprawnione organy i instytucje o nadesłanie w terminie do dnia 23 czerwca 2006 r. uwag do priorytetowych kierunków badań określonych w obecnie obowiązującym Krajowym Programie Ramowym.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Michał SEWERYŃSKI

### List mieszkańców Ośrodka Seniora

Przewodniczący  
Zgromadzenia Fundatorów  
Fundacji „Pro Homine”

W nawiązaniu do pisma z dnia 20.09.2004 r. zwracamy się ponownie do Pana Rektora oraz wszystkich Członków Zgromadzenia Fundatorów z prośbą o pomoc dla zabezpieczenia dotychczasowego statusu Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia przy ul. Olszewskiego 23.

Stanowimy grupę osób o zaawansowanym wieku i złym stanie zdrowia. Niektórzy z nas nie mogą opuszczać swych mieszkań lub poruszają się tylko z pomocą laski, kul lub przy użyciu wózków inwalidzkich. Zły stan zdrowia uniemożliwia nam uczestniczenie w Walnych Zebraniach S M „Wrzos”, co jest równoznaczne z pozbawieniem nas udziału w decyzjach dotyczących istotnych dla nas spraw. Programy tych zebrań są tak rozbudowane, że trwają wiele godzin, co przekracza fizyczną wytrzymałość starszych ludzi (np. : w 2004 r. zwołano 3 zebrania trwające 5-8 godz. każde; w 2005 r. zwołano Walne Zebranie w 3 częściach, z których każda trwała 5-6,5 godz.). Zaznaczyć należy, że ważne uchwały są głosowane pod koniec zebrania, gdy na sali pozostaje niewielu członków.

Korzysta z tego grupa mieszkańców dążących do transformacji Ośrodka Seniora w zwykłą spółdzielnię mieszkaniową. Realizacja tych działań byłaby zaprzeczeniem idei stworzenia azylu dla starszych, zasłużonych pracowników uczelni Wrocławia.

Dotychczasową gwarancją statusu Ośrodka Seniora była Fundacja „Pro Homine”, dzięki której ten dom istnieje. Dlatego też Fundacja jest głównym celem ataków grupy mieszkańców dążących do zmiany charakteru naszego domu. Stworzone dzięki Fundacji „Pro Homine” warunki bytowania (Praktyka Lekarza Rodzinnego, Centrum Rehabilitacji, apteka, stołówka) umożliwiają nam godne spędzenie ostatnich lat naszego życia.

Gorąco prosimy Członków Zgromadzenia Fundatorów, aby wpłynęli na organy Spółdzielni „Wrzos”, które mają obowiązek uwzględniać interesy wszystkich swoich członków. Sygnalizowana w najbliższym czasie zmiana Statutu będzie okazją do wprowadzenia zapisów ułatwiających nam życie.

Z wyrazami szacunku

(69 podpisów)

Wrocław, 24.04.2006

### Stanowisko Zgromadzenia Fundatorów

W dniu 25 kwietnia 2006 r. odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Fundatorów Wrocławskiej Międzyuczelnianej Fundacji „Pro Homine” na Rzecz Emerytów i Osób Niepełnosprawnych.

Program tego spotkania przewidywał między innymi sprawozdanie z działalności Rady i Zarządu Fundacji „Pro Homine” w latach 2003-2006.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem Zgromadzenie Fundatorów przyjęło uchwałę wyrażającą stanowisko na temat konfliktu między Fundacją „Pro Homine” a Spółdzielnią Mieszkaniową „Wrzos”. Oto treść uchwały.

#### Uchwała nr 1/2006

Zgromadzenia Fundatorów  
Wrocławskiej Międzyuczelnianej  
Fundacji „Pro Homine”  
na rzecz Emerytów  
i Osób Niepełnosprawnych  
z dnia 25 kwietnia 2006 r.

Zgromadzenie Fundatorów na zebraniu w dniu 25.04.2006 r. podjęło uchwałę następującej treści:

1. Fundacja „Pro Homine” została powołana przez rektorów i związki zawodowe Wyższych Uczelni Wrocławia i zarejestrowana 25 stycznia 1994 r. Celem działania Fundacji było i jest nadal prowadzenie działalności na rzecz wszechstronnej pomocy emerytom, rencistom i osobom niepełnosprawnym z Wrocławskich Wyższych Uczelni. Jednym z pierwszych zadań, jakie podjęła Fundacja „Pro Homine”, było zbudowanie i zorganizowanie środowiskowego ośrodka dla seniorów wyższych uczelni Wrocławia. Dla zrealizowania tej idei i zdobycia niskoprocentowanego kredytu, Fundacja zainicjowała utworzenie Spółdzielni Mieszkaniowej „Wrzos”, której jest członkiem założycielem. Spółdzielnia tej powierzyła realizację budowy Ośrodka. Oddany do użytku w 2000 roku obiekt składa się ze 152 mieszkań lokatorskich i zaplecza socjalno - leczniczo - rehabilitacyjnego, mającego status spółdzielczych własnościowych lokali użytkowych.
2. Zgromadzenie Fundatorów po analizie dokumentów Fundacji, dotyczących całego okresu jej działalności (w tym sprawozdań Komisji Rewizyjnej, protokołów kontroli Urzędu Skarbowego oraz opinii Komisji Rektorskiej z dnia

06.05.2005r.) stwierdza że:

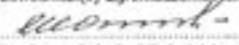
- a) Fundacja działała zgodnie z obowiązującym prawem i zrealizowała pierwsze istotne zadanie, tj. zbudowanie oraz zagospodarowanie Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia;
  - b) Fundacja przez cały okres swej działalności racjonalnie i oszczędnie gospodarowała funduszami pochodzącymi z darowizn;
  - c) Zarząd i Rada Fundacji przez całe 12 lat pełniły swoje funkcje społecznie;
  - d) Fundacja do zrealizowania budowy Ośrodka otrzymała od Politechniki Wrocławskiej i Akademii Rolniczej darowiznę w postaci prawa użytkowania wieczystego działki budowlanej, którą to darowiznę za aprobatą Fundatorów przeznaczyła na wkład budowlany;
  - e) w wyniku korekty powierzchni lokalu rehabilitacji istnieje udokumentowana nadpłata wkładu budowlanego Fundacji na rzecz SM „Wrzos” w wysokości 55.348,19 zł.
3. Jako członkowie Zgromadzenia Fundatorów wspomnianej Fundacji zdecydowanie sprzeciwiamy się wszelkim próbom zmiany statusu Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia powstałego z inicjatywy Fundacji „Pro Homine” z pomocą wyższych uczelni, sponsorów i wysiłkiem społecznym pracowników tych uczelni. Próby te sprzeciwiają się idei leżącej u podstaw decyzji rektorów szkół wyższych o przekazaniu prawa wieczystego użytkowania gruntów na rzecz Fundacji z przeznaczeniem na ściśle określony cel.
4. Zgromadzenie Fundatorów stanowczo domaga się zaprzestania przez Organy Spółdzielni „Wrzos” pomówień Organów Fundacji, tak w przedmiocie rzekomo bezpodstawnej zamiany darowanej działki na wkład budowlany, jak też zawartych w Sprawozdaniu Komisji Walnego Zgromadzenia SM „Wrzos” z dnia 27 września 2004 r. Do zbadania zasadności postawionych Fundacji zarzutów Przewodniczący Zgromadzenia Fundatorów, rektor Akademii Rolniczej, prof. Michał Mazurkiewicz powołał specjalną Komisję, składającą się z przedstawicieli Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Wrocławskiego, Akademii Ekonomicznej i Akademii Rolniczej. Komisja Rektorska, analizując dokumenty źródłowe podczas 9 posiedzeń, wydała w dniu 06.05.2005 r. opinię, w której odrzuciła zarzuty jako bezpodstawne. Wyraziła również pogląd,

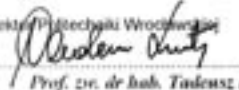
że opracowany na zlecenie Spółdzielni „Wrzos”, raport biegłego rewidenta z rozliczenia nakładów inwestycyjnych Ośrodka Seniora, noszący datę 30.11.2004 r. nie może posłużyć do ponownego rozliczenia kosztów budowy, gdyż ma charakter wycinkowy i przy jego sporządzaniu nie wykorzystano oryginalnych dokumentów źródłowych. Komisja Rektorska nie znalazła żadnego uzasadnienia do sformułowanych wniosków w „Sprawozdaniu Komisji Walnego Zgromadzenia”, w szczególności do punktu 5, w którym stawia się Fundacji zarzut działania na szkodę mieszkańców Ośrodka, określając je jako działania o charakterze przestępczym (art.286 § 1 KK). Zgromadzenie Fundatorów wyraźnie uznało opinię Komisji Rektorskiej. Jeśli zarzuty zawarte we wspomnianym sprawozdaniu Komisji Walnego Zgromadzenia stanowiące pomówienie oraz zniesławienie Fundacji „Pro Homine” nie zostaną wycofane, Fundacja będzie zmuszona wykorzystać dostępne środki prawne wobec osób oczerniających Fundację oraz autorów „Sprawozdania...”, celem przywrócenia jej dobrego imienia oraz umożliwienia jej dalszej działalności.

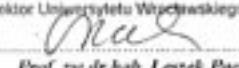
5. Zgromadzenie Fundatorów wyraża dezaprobatę z powodu nieprzebrzegania przez Organy Spółdzielni zawartych porozumień, jak również z powodu szykan, jakie spotykają członków Spółdzielni działających w strukturach Fundacji. Zgromadzenie Fundatorów wyraża pogląd, że tylko ścisła współpraca SM


„Wrzos” z Fundacją „Pro Homine” może dać pozytywne rezultaty ich działalności na rzecz mieszkańców Ośrodka, w tym do rozwiązywania ich żywotnych problemów. Współpraca ta powinna być ponownie określona w szczegółowo opracowanych porozumieniach.

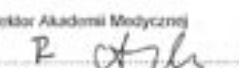
6. Zgromadzenie Fundatorów proponuje, aby w zamian za nadwyżkę wkładu budowlanego w wysokości 55.348,19 zł Spółdzielnia „Wrzos” przekazała Fundacji lokal na zorganizowanie całodobowej opieki pielęgniarzkiej.
7. Zgromadzenie Fundatorów stoi na stanowisku, że z uwagi na fakt, iż dużą część mieszkańców Ośrodka stanowią osoby w bardzo zaawansowanym wieku i o złym stanie zdrowia, często niepełnosprawne, należy stworzyć warunki umożliwiający im w pełni uczestniczenie w Walnych Zebraniach SM „Wrzos” oraz podejmowanie decyzji w istotnych dla nich sprawach. Wspomniane wyżej osoby nie są w stanie wytrzymać fizycznie ciągnących się przez wiele godzin obrad, dlatego pod koniec zebrania, gdy podejmowane są ważne uchwały oraz przeprowadzane są wybory do organów spółdzielni, na sali pozostaje niewielu członków. Zgromadzenie Fundatorów zwraca się do organów SM „Wrzos” z apelem o takie organizowanie zebrań, w tym wyborów, by wszyscy mieszkańcy mieli zagwarantowaną możliwość podejmowania decyzji, co można osiągnąć na przykład poprzez zbiorcze głosowanie uchwał w Klubie Ośrodka w drugiej części Zebrania.

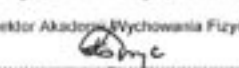
1. Przewodniczący Zgromadzenia Fundatorów  
  
 Prof. zw. dr hab. Michał Mazurkiewicz

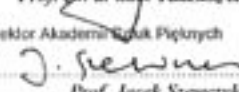
2. Rektor Politechniki Wrocławskiej  
  
 Prof. zw. dr hab. Tadeusz Luty


3. Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego  
  
 Prof. zw. dr hab. Leszek Pacholki

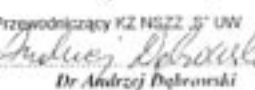
4. Rektor Akademii Ekonomicznej  
  
 Prof. zw. dr hab. Bogusław Fiedor

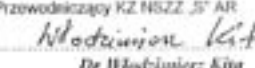
5. Rektor Akademii Medycznej  
  
 Prof. zw. dr hab. Ryszard Andrzejuk

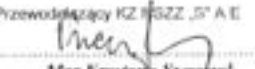
6. Rektor Akademii Wychowania Fizycznego  
  
 Prof. zw. dr hab. Tadeusz Koszczyk

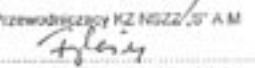
7. Rektor Akademii Nauk Piętnych  
  
 Prof. Jacek Szczyrk

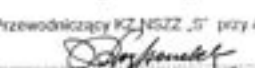
8. Przewodniczący KZ NSZZ „S” przy PW  
  
 Dr inż. Ryszard Wrzesniński

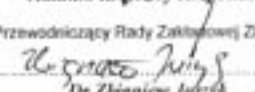
9. Przewodniczący KZ NSZZ „S” UNW  
  
 Dr Andrzej Dąbrowski

10. Przewodniczący KZ NSZZ „S” AR  
  
 Dr Włodzisław Kito

11. Przewodniczący KZ NSZZ „S” A E  
  
 Mgr Krystyna Szczyrk

12. Przewodniczący KZ NSZZ „S” A M  
  
 Dr Bogusław Fuglewicz

13. Przewodniczący KZ NSZZ „S” przy A G P  
  
 Adam Krzysztof Koszondok

14. Przewodniczący Rady Zakładowej ZNP AR  
  
 Dr Zbigniew Jurczak

# Z prac KRASP

11 maja odbyło się posiedzenie Prezydium KRASP, a 12 i 13 maja – Zgromadzenie Plenarne. Gospodarzami spotkania byli rektorzy Uniwersytetu Gdańskiego, gdańskiego AWF i Akademii Morskiej w Gdyni. Przyjęto trzy dokumenty.

Uchwała Prezydium *w sprawie założeń do zmiany systemu badań naukowych i prac rozwojowych* wiąże się z dyskutowaną od pewnego czasu koncepcją powołania Narodowego Centrum Badań Naukowych i Prac Rozwojowych, którego działalność obejmowałaby także nauki humanistyczne i społeczne.

Przyjęta przez Prezydium KRASP uchwała pozytywnie odnosi się do ministerialnego dokumentu „Wstępne założenia do zmiany systemu badań naukowych i prac rozwojowych”. Potwierdza potrzebę koncentracji badań wokół zadań służących realizacji długofalowej polityki państwa. Wspiera zamiar premiowania najlepszych jednostek.

Narodowe Centrum ma szansę zjednoczyć różne „sektory” nauki (PAN, jednostki badawczo-rozwojowe i uczelnie). Dzięki systemowi kontraktów zawieranych z podmiotami badawczymi mogłoby prowadzić badania nad dużymi projektami.

Rektorzy mają przy tym świadomość, że każda modyfikacja systemu stwarza groźbę działań pozornych. Nie chciano, by Narodowe Centrum było tylko nową „tabliczką” dla istniejących instytutów PAN i JBR-ów. Jeśli nawet takie koncepcje jeszcze pojawiają się tu i ówdzie, to dzięki całemu środowisku uczelni te zagrożenia zmniejszają się.

Chodzi też o to, by nowa instytucja nie zdegenerowała się w sensie administracyjnym i nawet zwiększone środki na badania naukowe nie zostały niewłaściwie spożytkowane. Nadmiar demokracji w zarządzaniu mógłby sprawić, że „wszystkie tematy będą priorytetowe”. Decyzja musi być podejmowana przez ministra jako dysponenta pieniędzy. „Gdyby nawet na naukę przeznaczano 5 mld zł (a mamy tylko 2 mld), marnotrawstwem byłoby przeznaczenie ich na finansowanie 10 tysięcy tematów. Minister Kurzydłowski ma świadomość, że musi istnieć kilka priorytetów. Chwała mu za to.” – podkreśla przewodniczący KRASP. Propozycja stworzenia Narodowego Centrum zrodziła się z tego, że dotychczasowe wyniki badawcze nie dają oczekiwanych korzyści. Z badań nie można rozliczać się tylko ilością publikacji, trzeba uwzględnić wdrożenia i inne użyteczne wyniki.

„KRASP coraz bardziej w tej kadencji zwraca uwagę na badania i innowacje.” – ocenia prof. Tadeusz Luty.

Do niedawna ze względu na historyczne uwarunkowania obowiązywał system „uczelnie są do uczenia, a instytuty do badania”, który z ogromnym trudem jest dziś modernizowany. Choć trafiają się jeszcze zwolennicy tego sowieckiego modelu, osiągnięto już dobrą współpracę środowisk uczelnianych z PANem.

„Dzieje się tak nie tylko za sprawą KRASPU, który interesuje się sprawą badań, a też dzięki odpowiedzialnemu w resorcie za sprawę nauki min. Kurzydłowskiemu, byłemu prorektorowi Politechniki Warszawskiej, który nam tę rolę ogromnie ułatwia. Dobrze zna i rozumie środowiska akademickie, ich potencjał, także wagę badań.” – mówi prof. Tadeusz Luty. Obecnie KRASP odrywa zasadniczą rolę w sprawach służących rozwojowi badań. Minister konsultuje z KRASPEm wszystkie sprawy.

Konferencja zaakceptowała założenia zawarte w **Europejskiej Karcie Naukowca** – zbiorze zasad i dyrektyw mających również pewien walor polityczny. Działalność KRASPU ma także i ten wymiar. Wyrażono zgodę na sygnowanie Karty przez przewodniczącego.

**Uchwała** Zgromadzenia Plenarnego wyraża zadowolenie z powodu wzrastającego zainteresowania Komisji Europejskiej sprawami badań naukowych, zwłaszcza tych prowadzonych na uczelniach. Zadeklarowano poparcie dla zaleceń zawartych w Europejskiej Karcie Naukowca i Kodeksie postępowania przy zatrudnianiu pracowników naukowych (*The European Charter for Researchers and the Code of Conduct for the Recruitment of Researchers*). Zgromadzenie apeluje do uczelni członkowskich i ich jednostek organizacyjnych o podjęcie działań „zmierzających do jeszcze pełniejszego wdrażania postulatów Karty i Kodeksu”.

Obecny na posiedzeniu KRASPU wiceprezes PAN prof. Janusz Lipkowski został przez prof. Lutego publicznie poproszony, by PAN poszła w tej sprawie w ślady KRASPU.

Odrębna sesja była poświęcona **innowacjom** mającym służyć gospodarce i społeczeństwu. Była ona zorganizowana przez Kancelarię Rady Ministrów. Wystąpiła tu zajmująca się innowacjami pani min. Teresa Lubińska (sekretarza stanu z Kancelarii Premiera) i zaproszeni przez nią eksperci.

Była mowa o **2,4 mld euro**, jakie w projekcie programów operacyjnych mają być przeznaczone na innowacje i rozwój. Pani minister prezentowała również tzw. budżet zadaniowy będący wynikiem reorientacji budżetu państwa z „wydatkowania” na „zarządzanie pieniędzmi”. Ta sprawa jest szczególnie ważna dla rektorów, ponieważ nowe *Prawo o szkolnictwie wyższym* również mówi o wchodzącym od 1 stycznia 2007 roku **budżecie zadaniowym uczelni wyższych**.

Zwiększy to dyscyplinę gospodarowania pieniędzmi podatnika, bo budżet uczelni będzie kreowany pod kątem zadań. Tegoroczny budżet Politechniki Wrocławskiej będzie po raz ostatni przedstawiony w sposób tradycyjny. Od przyszłego roku nasze gospodarowanie będzie trudniejsze, ale za to skuteczniejsze. Trzeba będzie np. ze zwiększoną roztropnością podejść do sprawy dofinansowywania działalności dydaktycznej z działalności naukowej (są to wszak inne zadania). „Dotychczas przychodziło nam łatwo (w każdym razie w sensie formalnym) łączyć dziur budżetowych wydziału pieniędzmi statutowymi (własnymi). Teraz będzie to trudniejsze. O tym zbliżającym się problemie mówiłem już rok temu, ale w naturze ludzkiej jest eliminowanie ze świadomości mniej palących problemów.” – zauważa prof. Luty.

Teraz środki statutowe muszą iść na badania naukowe. Pieniądże na badania własne wspomagają rozwój kadry, a „pieniądze dydaktyczne” są na działalność dydaktyczną.

Ustawa daje roczne wyprzedzenie (przeszło roczne *vacatio legis*). Ale ministerstwo już intensywnie pracuje, jak opracować algorytm dotacji budżetowej na następny rok, by wymusić na nas właściwe działanie.

W debacie o **współpracy międzynarodowej** zajmowano się utworzoną pod egidą KRASPU wschodnioeuropejską siecią uniwersytecką – East European University Network, do której należy również Politechnika Wroclawska.

Podsumowano pobyt delegacji KRASPU w USA. Dzięki zaproszeniu ze strony American Council on Education zapoznano się z wieloma aspektami działania amerykańskiego szkolnictwa wyższego.

Polscy rektorzy zostali też zaproszeni do współpracy z krajami latynoamery-

kańskimi i z Polsko-Amerykańską Komisją Fulbrighta.

Kraje latynoamerykańskie zabiegają o współpracę z KRASPEm. Przedstawiciel KRASPE prof. F. Ziejka uczestniczył w konferencji w Ovideo. Rysuje się perspektywa współpracy z uczelniami chilijskimi.

Poruszano sprawę standardów kształcenia. Dotyczyło jej wystąpienie prof. Jerzego Błażewskiego. Uczelnie zabiegają, by stosowne rozporządzenie ministra zaczęło obowiązywać od końca maja, by od roku 2007 można było wprowadzić studia zgodne z systemem bolońskim. Na zgromadzeniu plenarnym KRASPE obecni byli min. Krzysztof J. Kurzydłowski, min. Stefan Jurga i min. Olaf Gajl i min. Teresa Lubińska.

Na zakończenie grono rektorów z osobami towarzyszącymi udało się w morze, co upamiętniono pięknym zdjęciem (vide: okładka)

Program obejmował ponadto spotkanie z prezydentem Gdańska Pawłem Adamowiczem, a drugiego dnia z marszałkiem woj. pomorskiego Janem Kozłowskim.

„Dawałem wyraz radości z dobrych kontaktów i podkreślałem rolę władz lokalnych dla rozwoju uczelni. Okazało się przy tej okazji, że powszechnie znane są wyniki naszej dobrej współpracy we Wrocławiu. Dzięki staraniom o EIT sprawa jest głośna.” – podsumował prof. Tadeusz Luty. (mk)

### Obsługa projektów badawczych przez Internet

W Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego trwają prace nad wdrożeniem systemu informatycznego, który umożliwi składanie i obsługę projektów badawczych poprzez Internet.

Wraz ze startem XXXII konkursu projektów badawczych (termin zamknięcia konkursu: 31 lipca br.) ministerstwo rozpoczyna testowanie tego systemu na jednej grupie wniosków, a mianowicie z dziedziny obronności i bezpieczeństwa. Prosi więc o składanie wniosków z tego zakresu za pośrednictwem Internetu

<http://195.187.108.13/OSF/>

Na etapie testowania systemu konieczne jest utrzymanie także pisemnej formy wniosków, należy zatem jednocześnie składać je na piśmie.

Ewentualne uwagi powinny być zgłaszane na adres [osf\\_uwagi@opi.org.pl](mailto:osf_uwagi@opi.org.pl) oraz sekretariat [dbo@mnisw.gov.pl](mailto:dbo@mnisw.gov.pl)

Resort z góry przeprasza za utrudnienia oraz ewentualne niedociągnięcia i błędy związane z funkcjonowaniem oprogramowania.

Z e-Biuletynu DFN

# WONDERS,

## czyli odkrywamy tajniki kawy, wina i sztuki cyrkowej na IX DFN

**WONDERS jest skrótem od Welcome to Observations, News & Demonstrations of European Research & Science. Oznacza program prezentacji przygotowanych w ramach I Europejskiego Festiwalu Nauki. Jedną z jego części jest „Karuzela Nauki”, czyli wymiana najlepszych pokazów przygotowanych na takie festiwale w 18 krajach Europy. Dzięki niej w tym roku Dolnośląski Festiwal Nauki będzie gościł naukowców i artystów z Genui. Podczas „Dnia włoskiego” 15 września zaprezentują oni pokazy pt. „Myślący kucharz” i „Circo Scienza”.**

„Myślący kucharz” to cykl pokazów, podczas których dr Andrei Varlamov pokaże, jak sporządza się różne rodzaje kawy: espresso, kawę po amerykańsku, po turecku i wytłumaczy procesy fizyczne prowadzące do otrzymania kawy o różnych smakach i konsystencji. W drugim pokazie królować będzie wino. Dr Varlamov opowie o tajnikach otrzymywania dobrego kieliszka wina, jego pochodzeniu i rozwoju nowoczesnych technik uprawy winorośli i produkcji wina, a następnie wytłumaczy, jak uzyskuje się różne rodzaje win i od czego zależy ich smak i bukiet. Autor prezentacji jest kierownikiem zespołu naukowego na wydziale fizyki Uniwersytetu Tor Vergata w Rzymie. Współpracował z Alexeiem Abrikosovem, laureatem Nagrody Nobla z 2003 r. w dziedzinie fizyki. Jest autorem wielu publikacji i książek popularyzujących naukę.

Z kolei „Circo Scienza” wg pomysłu dyrektora artystycznego Associazione Culturale Sarbanda Borisa Vecchio to wielki show aktorów i akrobatów. Tancerze i artyści cyrkowi w kostiumach i maskach wraz z fizykami będą wyjaśniać zasady fizyczne i matematyczne stojące u podstaw zastosowanych technik cyrkowych: przyciągania ziemskiego, równowagi, iluzji optycznych i percepcji ruchów. Ich wieczorne przedstawienie będzie zawierało akrobacje i gry powietrzne (pokazy na trapezie, pokazy zonglerki i akrobatyki). Artyści zorganizują także warsztaty, podczas których będzie można spróbować swych sił

w dyscyplinach cyrkowych. Wykład prowadzony będzie w języku angielskim i tłumaczony na żywo na język polski.

Ponadto 18 września w ramach Europejskiego Festiwalu Nauki zachęcamy do udziału w kawiarni festiwalowej „Niepokoje i nadzieje współczesności: nowotwory, alergie, biomanipulacje”. Obecni tam lekarze, biotechnolodzy i biolodzy molekularni postarają się odpowiedzieć na pytania:

- Czy nowotwory są dziedziczne?
  - Kiedy należy zrobić badania przedurodzeniowe?
  - Czy rozwój genetyki niesie nadzieje na zapanowanie nad chorobami?
  - Czym jest alergia?
  - Dlaczego wzrasta zachorowalność na alergię - czy to już epidemia?
  - Skąd wynika brak tolerancji na alergeny?
  - Jakie są strategie leczenia alergii?
  - Czy żywność genetycznie modyfikowana szkodzi?
  - Czy istnieje zagrożenie wyrwania się biomanipulacji spod kontroli?
  - Ile funkcji może mieć jedno białko?
  - Jak przez inżynierię genetyczną pomóc roślinom obronić się przed szkodnikami?
  - Jak poszukuje się nowych antybiotyków?
  - Jakie skarby kryją białka mleka?
- Dodajmy, że w ramach „Karuzeli Nauki” przedstawiciele wrocławskiego DFN pojedą do fińskiego Centrum Nauki „Heureka” w Vantaa.

Szczegóły: [www.festiwal.wroc.pl](http://www.festiwal.wroc.pl)

# Co nieco o IX Dolnośląskim Festiwalu Nauki

Rozmowa ze środowiskowym koordynatorem DFN – prof. Kazimierą A. Wilk

**Katarzyna Wodzyńska: Koncepcja programu tegorocznego Dolnośląskiego Festiwalu Nauki jest już prawie gotowa. Wprowadzono formę pasaży naukowego, czyli zamkniętego tematycznie i przestrzennie cyklu prezentacji, z przewagą interaktywnych form przekazu (pokazów, warsztatów, laboratoriów etc.). Odbędzie się ponad 30 pasaży zorganizowanych przez 11 uczelni i 2 instytuty PAN. W fazie koncepcji są dwa pasaże środowiskowe: Pasaż teatralny i Pasaż innowacyjny. Wiadomo już, że na Politechnice będzie 7 pasaży, na Uniwersytecie – 5, na Akademii Medycznej – 4. Od jednego do trzech na pozostałych uczelniach i w instytutach PAN. Czy to tylko zmiany organizacyjne?**

**Prof. Kazimiera Anna Wilk:** To prawdziwa rewolucja w programie Festiwalu. Pasaże połączą tematycznie i czasowo pojedyncze imprezy na dany temat. Będzie więc można wziąć udział w całym cyklu tematycznym bez obawy, że coś nam umknie. Chcę też podkreślić, że program – mniej obszerny niż w poprzednich latach – zyska na jakości. Zwiększy się udział warsztatów, pokazów, filmów kosztem wykładów, które w mniejszym stopniu pomagają budować płaszczyznę porozumienia z odbiorcą. A temu ma służyć i humanizacja nauk ścisłych, jaką świetnie będzie widać w realizacji programu Politechniki, i zbliżenie do widza poprzez połączenie wykładów z warsztatami, filmami, np. w programie uniwersyteckim. Taka jest tendencja wszędzie na świecie, gdzie budowane są centra nauki. A ja chciałabym, żeby dorobek Festiwalu stał się podstawą tworzenia wrocławskiego centrum nauki, jego sercem.

**Czy przedstawione zmiany będą miały wpływ na prezentowaną tematykę?**

Jak co roku, tematyka festiwalu będzie związana z wszystkimi dziedzinami na-

uki i najważniejszymi problemami współczesności, kultury i sztuki. Na te ostatnie chciałabym zwrócić szczególną uwagę, bo uczelnie artystyczne będą miały również i w tym roku niezwykle ciekawe propozycje. Na przykład: Akademia Sztuk Pięknych odsłoni tajniki warsztatu obróbki ceramiki, szkła, drewna, kamienia, wytopu metalu, kowalstwa artystycznego, techniki fotograficznej, witrażu, drzeworytu, złotnictwa... Dwie uczelnie artystyczne: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna i Akademia Muzyczna przygotowały osobne warsztaty o metodach kształcenia i operowania głosem. A ponadto: recitale: piosenki aktorskiej i muzyki organowej. Bardzo ciekawie zapowiada się spektakl lalkarski w konwencji antycznego teatru rzymskiego. A ponieważ wykłady i warsztaty muzyko- i choreoterapeutyczne Akademii Muzycznej cieszyły się dużym zainteresowaniem, odbędą się i w tym roku.

**Powiedzmy coś o propozycjach największych uczelni wrocławskich: Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Medycznej i Rolniczej. Uniwersytet ma w ofercie pięć pasaży: Centrum astronomiczne; Ruch, materia, energia, przestrzeń, czas; Nasza planeta Ziemia; Lekcja biologii eksperymentalnej i Język, cywilizacja, kultura. Czy z programu znikną niezwykle popularne wśród młodych uczestników Festiwalu obserwacje astronomiczne i Cyrk fizyczny?**

Nie, nie rezygnujemy z hitów festiwalowych. Obserwacje astronomiczne znajdą swoje miejsce wymienionym tu Centrum astronomicznym. W tym roku powtarzamy pokazy plam i protuberancji słonecznych, gwiazd i planet układu słonecznego. Nowością będą warsztaty budowania modelu Układu Słonecznego, konkurs rysunkowy – planety krążące wokół Słońca, porady dla obserwatorów amato-

rów. Cyrk fizyczny natomiast będzie prezentowany w drugim z wymienionych pasaży. Wzbogaci on cykl interaktywnych pokazów eksperymentów fizycznych dotyczących przestrzeni, czasu, materii i energii. Widzowie będą mogli włączyć się zarówno w sam eksperyment, jak i w jego wyjaśnianie – będą „naprowadzani” na właściwe odpowiedzi. Staramy się, żeby oprócz już renomowanych propozycji znalazły się też zupełnie nowości. Zasygnalizują niektóre tematy prezentowane w pozostałych pasażach: sprzęt wypraw polarnych i pustynnych, pokazy skał, minerałów, modeli geofizycznych, demonstracje podstawowych globalnych problemów ekologicznych – skażenia atmosfery i efekt cieplarniany, preparatyka tkanek roślinnych i zwierzęcych dla obserwacji mikroskopowych, otrzymywanie prostymi metodami kwasów nukleinowych z pospolitych warzyw, wykłady na temat kodu genetycznego człowieka i innych organizmów, a także język mediów oraz historia miasta, regionu, kraju i Europy powiązanej z problemami współczesności.

**Będzie w czym wybierać.**

Tak, na pewno. Ale nie tylko Uniwersytet oferuje tak szeroki zakres tematyczny. Politechnika Wrocławska przygotowała największą ilość pasaży, w których znajdziemy wiele zupełnie nowych tematów. Będzie na przykład duży pasaż humanistyczny, a więc coś, co wielu osobom może się nie kojarzyć z uczelnią techniczną, jaką jest Politechnika. Stawiając w tytule pytanie *Dlaczego tak pędzisz człowieku?* moi koledzy zamierzają powiedzieć o uwikłaniu człowieka w problemy i zależności współczesnego świata. Pojawiają się więc tematy: człowieka i media, terroryzm i globalizacja, etyka środowisk akademickich, problemy brutalizacji życia, mobilność



człowieka w globalnym świecie, poszukiwanie sensu i szczęścia, wartości chrześcijańskie w społeczeństwie informacyjnym. Tematy z pogranicza sztuki i techniki znajdują się w Obliczach piękna, czyli pasażu architektoniczno-budowlanym o architekturze Wrocławia i Lwowa, inteligentnym budownictwie czy podziemnych miastach. Dla typowych „ścisłowców” będą pasaże: Człowiek w cyberprzestrzeni, Kalejdoskop fizyczno-matematyczny, Niezawodna technika, dla ekologów, geologów i zainteresowanych górnictwem – pasaż Czyste i bogate środowisko, zaś dla „przyrodników”: Od pierwiastka do barwnika, DNA i kosmetyków. Będzie więc mowa o robotach, szkolnej telewizji internetowej, sztucznej inteligencji, podpisie elektronicznym, teorii względności i GPS, zegarach atomowych, światłowodach, kwantach i laserach, o implantach, kompozytach, energetyce jądrowej, inteligentnych pojazdach, o informacji w przyrodzie, o terapii zapachem, kosmetykach i testach kuchennych, środkach odurzających i chemii nieba, o recyklingu odpadów i rekultywacji hałd górniczych...

***Powiedziała Pani, że dorobek Festiwalu stanie się podstawą budowania centrum nauki. Funkcjonowanie takich centrów opiera się na zajęciach praktycznych, na bezpośrednich eksperymentach, na bardzo bliskim kontakcie z nauką. Czy to znaczy, że w tym roku będzie można wziąć udział w lekcji anatomii, takiej jak na obrazie Rembrandta, co sugerowałby tytuł pasażu Akademii Medycznej?***

Niezupełnie. Pod tym tytułem znalazły się wykłady na temat ekspozycji Muzeum Anatomicznego Akademii Medycznej i zwiedzanie tegoż. To prawie jak słynna lekcja anatomii z obrazu Rembrandta, bo ekspozycje zgromadzone w Muzeum są przecież preparatami sporządzonymi z prawdziwych ludzkich tkanek i narządów. A skoro jesteśmy już przy programie Akademii Medycznej, to wymienię pozostałe pasaże: Tajemniczy świat mikrobow – o mikrobach pięknych i groźnych jednocześnie, Sekrety komórki z ontogenezą i sposobami walki z rakiem, pokazami technik badania składników komórki oraz Pasożyty wokół nas, czyli wykłady o pasożytach „rodzimych” i tropikalnych oraz obserwacje pod mikroskopem. W tym pasażu będzie też specjalna część dla najmłodszej festiwalowej publiczności – pasożyty a zasady higieny.

***Miłośników nauk medycznych zainteresuje na pewno program Akademii Medycznej. Skoro mówimy o królestwie zwierząt i ludzi, powiedzmy też parę słów o królestwie roślin. Ta tematyka z pewnością przyciągnie też starsze osoby. Wszak Festiwal Nauki są adresowane do każdego zainteresowanego nauką, bez względu na wiek.***

Tak, sporo starszych osób, najczęściej w towarzystwie dzieci i wnuków, odwiedza wystawy kwiatów i owoców organizowanych przez Akademię Rolniczą. W pasażu Rośliny ozdobne jako element kultury – Zobacz i sam zrób bukiet będziemy mogli podpatrzeć profesjonalistów i samodzielnie spróbować tej sztuki. A o zastosowaniu kulinarnym, medycznym i kosmetycznym pewnej niepozornej rośliny, jaką jest wiesiołek, dowiemy się podczas pasażu Od chwastu do leku. Trzecim z przygotowanych pasaży będzie cykl prelekcji i pokazów o kulturze in vitro w botanice, czyli Roślina w szkle – Mikrorozmnażanie. Będziemy mogli wszczepić małe roślinki na pożywkę i obejrzeć kolejne etapy ich rozwoju aż do dużej rośliny w doniczce.

***Powiedzmy też o propozycjach Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Oficerskiej i Papieskiego Wydziału Teologicznego. Co ciekawego zapropnują w tym roku?***

Akademia Wychowania Fizycznego przygotowała dwa pasaże Ruch i nie tylko – sposób na wieczną młodość, czyli tematy związane z układem ruchu. Dowiemy się na przykład, jak bada się mechanizm pracy mięśni i jak można na tej podstawie wykreować ruch w animacjach komputerowych, oraz Citius, altius, fortius – Szybciej, wyżej, mocniej – pasaż dla młodzieży niepełnosprawnej i specjalnej troski – z jej udziałem. Akademia Ekonomiczna proponuje udział w Pasażu ekonomicznymi na temat zarządzania i bankowości oraz w Pasażu technologicznym z tematyką koncentrującą się wokół technologii żywności. Wyższa Szkoła Oficerska w pasażu Wojska lądowe – nowe wyzwania zaprezentuje broń strzelecką, wozy bojowe, spadochrony, pracę sapera oraz działania ochrony chemicznej w sytuacjach kryzysowych. I wreszcie Papieski Wydział Teologiczny zorganizuje dwa pasaże: Teologia Jana Pawła Drugiego w kontekście wyzwań Pokolenia Drugiego Kwietnia – obejmujący imprezy z aktualnym tematem pokolenia zwanego „Pokoleniem JP2” lub „Pokoleniem Drugiego

Kwietnia” oraz papieskiego przesłania dla tego pokolenia, i drugi: Chrześcijańska fobia w Europie, skupiający tematy istotne dla życia społecznego, moralnego, etycznego, filozoficznego i kulturalnego we współczesnej Europie.

***W programie Festiwalu mamy również ofertę małych, ale mocnych naukowo instytutów Polskiej Akademii Nauk: Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej oraz Instytutu Niskich Temperatur.***

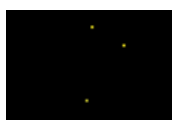
Prawie tradycją stały się konkursy w Instytucie Immunologii. Do tej „tradycji” instytut nawiąże i tym razem, konkursami z immunologią na ty oraz Świat mikrobow. Oba konkursy będą elementami pasażu Tajemnicze odporności organizmu. Będą im towarzyszyć pokazy nowoczesnych analiz biochemicznych i wykłady o aktualnych możliwościach immunologii. Instytut Niskich Temperatur przygotował pasaż Dziwne i pożyteczne stany materii, czyli fizyka ciała stałego dla każdego, w którym wiele można się dowiedzieć o spintronice, magnetyzmie i ciężkich elektronach, ogniach paliwowych, laserach i nadprzewodnictwie.

***Tak bogaty program rzeczywiście dzięki formie pasażu znacznie zyska na przejrzystości. Pozostaje mieć nadzieję, że wszystko się uda doskonale zorganizować. Tak jak to było do tej pory, a co przy takiej skali imprezy nie jest łatwe.***

Tak, to nietławe zadanie, ale mam wspaniałych współpracowników: autorów imprez – nauczycieli akademickich wszystkich stopni i tytułów, doktorantów i studentów, koordynatorów uczelnianych i wydziałowych, pracowników Biura Festiwalowego i wielu ludzi wspomagających pracę Biura i mnie, o rodzinie nie wspominając. Będę ich chciała pokazać w specjalnie przygotowywanej przed Festiwalem niewielkiej gazetce, rozsyłanej wraz z programem do władz miasta i regionu oraz potencjalnych sponsorów. Znajdą się w niej portrety naukowców – naszych „tuzów” festiwalowych, i tych młodszych i profesjonalistów, w otoczeniu naukowym. Pomysłodawczynią i realizatorką tej publikacji jest red. Elżbieta Szczucka, nauczyciel akademicki Uniwersytetu.

***Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w realizacji wszystkich zamierzeń.***

***Rozmawiała: Katarzyna Wodzyńska***



Projekt „TWIPSA: Transfer Wiedzy do Przedsiębiorstw Dolnośląskich Poprzez Staże Absolwentów PWr.” (Z/2.02/II/2.6/01/04) finansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach ZPORR, Priorytet II „Wzmocnienie rozwoju zasobów ludzkich w regionach”, Działanie 2.6 „Regionalne Strategie Innowacyjne i transfer wiedzy” oraz z budżetu państwa.

Projekt realizowany jest w partnerstwie z Gminą Wrocław.

# TWIPSA, czyli historia pewnego projektu

**M**inął już rok realizacji projektu „TWIPSA: Transfer Wiedzy do Przedsiębiorstw Dolnośląskich poprzez Staże Absolwentów PWr.” finansowanego w 75% z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej oraz w 25% z budżetu państwa. Dzięki uzyskanemu dofinansowaniu w wysokości blisko 1.600.000 złotych 46 absolwentów Politechniki Wrocławskiej odbywa 12-miesięczny płatny staż w renomowanych przedsiębiorstwach Dolnego Śląska (m.in. Siemens, Computerland, Wrozamet-FagorMastercook) i najprawdopodobniej zostanie w nich później zatrudnionych. Każdy z tematów stażowych został opracowany w oparciu o rzeczywiste zjawiska i problemy, z jakimi stykają się firmy, tak więc realizacja każdego z nich przyniesie wymierne korzyści nie tylko samemu przedsiębiorstwu, ale i – docelowo – całemu regionowi.

W minionym roku wszyscy, łącznie z instytucjami wdrażającymi, nauczyliśmy się zasad realizacji projektów finansowanych z funduszy strukturalnych. Często na własnych błędach. W tym czasie dwukrotnie stanęliśmy w obliczu możliwości zamknięcia projektu TWIPSA z niezależnych od nas przyczyn. Tylko dzięki wytrwałości zaangażowanych w niego przedsiębiorstw, a także życzliwości i wiedzy pracowników Urzędu Marszałkowskiego oraz służb administracyjnych Politechniki (a zwłaszcza pani Ewy Prus z Sekcji Wynagrodzeń Bezrobotnych i Podatków oraz pani Danuty Domały-Wiatrzyk, dyrektora Działu Spraw Pracowniczych) projekt TWIPSA jest nadal kontynuowany.

Pozornie miał to być jeden z najprostszych w realizacji projektów finansowanych z funduszy strukturalnych, jako że Poradnik Beneficjenta nie zawiera w tym przypadku żadnych precyzyjnych zaleceń dając projektodawcy w zasadzie wolną rękę.

Czterdziestu sześciu stażystów wyłonionych na drodze dwustopniowej rekrutacji jest kierowanych na 12-miesięczny staż do firmy wybranej przez kandydata z przygotowanej wcześniej listy ofert stażowych. Stażysta jest zatrudniany na umowę o pracę na czas określony (w założeniach projektu przyjęto, że będzie to najkorzystniejsza forma zatrudnienia – zarówno z punktu widzenia stażysty, jak i przedsiębiorstwa). W budżecie projektu przewidziano środki na wynagrodzenia dla stażystów oraz na wszystkie obowiązkowe świadczenia społeczne płacone przez pracownika i pracodawcę.

Z uwagi na problemy księgowo, jakie dla PWr stanowiłoby wypłacanie wynagrodzenia stażystom, którzy przecież nie są ani jej pracownikami, ani studentami, ustalono następującą procedurę płatności: wszystkich wypłat wynagrodzeń i świadczeń dokonuje zatrudniająca stażystę firma, a następnie obciąża uczelnię poniesionymi kosztami. W marcu 2005 r. zorganizowano spotkanie z kandydatami na staże i rozpoczęto procedurę rekrutacji.

W maju 2005 r. podczas rozmowy telefonicznej z Ministerstwem Gospodarki i Pracy dowiedzieliśmy się, że składki na ubezpieczenie społeczne nie są wydatkiem kwalifikowanym, a realizacja staży powin-

na odbywać się w oparciu o umowę stażową, a nie umowę o pracę. Wyjaśnianie tej kwestii z ministerstwem zajęło kilkanaście tygodni, w związku z czym planowane na lipiec rozpoczęcie staży trzeba było przesunąć na wrzesień.

Zdaniem ministerstwa staże powinny być realizowane w oparciu o tzw. umowę o realizację stażu, a za każdy miesiąc pracy należy wypłacać stażystcie „dodatek stażowy”. Niestety, pojęcie „dodatku stażowego” nie istnieje w prawodawstwie polskim. Słowo „dodatek” sugeruje, że jest to jakaś dodatkowa gratyfikacja, wypłacana obok zwykłego wynagrodzenia, co w przypadku projektu TWIPSA nie miało miejsca. Równie problematyczne są pojęcia „stażysty” i „umowy o realizację stażu”. Prawodawstwo polskie zawiera przepisy regulujące kwestię staży, ale tylko tych realizowanych przez powiatowe urzędy pracy dla osób mających status bezrobotnego. Tymczasem – w myśl zapisów w dokumentach programowych funduszy strukturalnych – jednym z wymogów stawianych kandydatom na staże było to, że nie mogą być oni zarejestrowani jako bezrobotni. Projekt ujęcia w normy prawne statusu stażysty – jakże przydatnej formy aktywizacji zawodowej absolwentów – jest dopiero w przygotowaniu i czeka na swoją kolej w poczekalni sejmowej.

Jakie implikacje miały te zmiany dla samych stażystów i przyjmujących ich firm? Po pierwsze: te 12 miesięcy stażu jest okresem bezskładkowym, a zatem nie wlicza się go ani do stażu pracy, ani do przyszłej emerytury. Po drugie: stażysta musi sam ubezpieczyć się w Narodowym Fun-

dzuszu Zdrowia. Natomiast firma nie może takiego pseudo-pracownika wysłać w delegację, przydzielić mu telefonu czy samochodu służbowego, nie może również rozliczyć żadnych wydatków związanych z jego przyjęciem do pracy (np. zakupu odzieży roboczej). Do tego dochodzi jeszcze kwestia związania stażysty pewnymi zobowiązaniami (np. zobowiązanie do zachowania poufności), czy przepisami wewnętrznymi pracodawcy, które w normalnych okolicznościach reguluje umowa o pracę.

Zmiana zasad realizacji staży i przesunięcie terminu ich rozpoczęcia na jesień 2005 r. spowodowały pierwszy poważny kryzys w projekcie. Część absolwentów zrezygnowała z udziału w stażach zniecierpliwiona czekaniem i niezadowolona z ich nowej formuły. Kilku potencjalnych stażystów straciliśmy również, gdy część firm zaproponowała wybranym kandydatom umowy o pracę. W takiej sytuacji, aby osiągnąć planowane rezultaty projektu, zaproponowano staże osobom z listy rezerwowej, zorganizowano też dodatkową rekrutację.

We wrześniu ubiegłego roku rozpoczęły się pierwsze staże w oparciu o nowe zasady. W tym samym czasie Dział Spraw Pracowniczych PWr zwrócił nam uwagę na nowelizację *ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy* wprowadzającą zmianę, w wyniku której „jednostki naukowe korzystające z publicznych środków wspólnotowych i publicznych środków krajowych na podstawie umowy

o dofinansowanie projektu stają się płatnikami składek w stosunku do osób pobierających stypendium w okresie odbywania stażu lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy, na które zostały skierowane przez inne niż Powiatowy Urząd Pracy podmioty kierujące na staż lub przygotowanie zawodowe [...]”. **Innymi słowy: uczelnia powinna odprowadzać składki na ubezpieczenie społeczne stażystów, choć kilka miesięcy wcześniej ministerstwo uznało przecież obciążenia społeczne za koszty niekwalifikowane!** Jak mogła powstać taka jawna sprzeczność? Otóż, projekt TWIPSA jest realizowany w ramach ZPORR – Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Projekty na staże dla absolwentów przewidziane są również w zapisach innego programu operacyjnego – SPO RZL (Sektorowy Program Operacyjny Rozwój Zasobów Ludzkich), finansowanego podobnie jak ZPORR z funduszy strukturalnych. Oba te programy różnią się nieco, jeśli chodzi o szczegółowe zapisy. W SPO RZL składki na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne są kosztem kwalifikowanym, zaś w ZPORR – nie.

Powstało więc pytanie, kto pokryje te, niemałe przecież, koszty? (Wynoszą one ok. 400 tysięcy zł w skali całego projektu TWIPSA). Politechnika – nie, bo nie ma na to pieniędzy. Stażyści – też nie, bo pochłonęłoby to większą część ich dodatku stażowego, a w myśl zapisów umowy sta-

żowej każde zmniejszenie tej zagwarantowanej kwoty stanowi podstawę do zerwania umowy przez stażystę.

Ustawa miała wejść w życie z dniem 1 listopada 2005 r. W tej sytuacji zwróciliśmy się do wszystkich przedsiębiorstw biorących udział w projekcie z pytaniem, czy byłyby skłonne pokryć powstałe koszty. Prawie wszystkie odniosły się do niego ze zrozumieniem i zgodziły się na kolejną zmianę zasad realizacji staży.

W chwili obecnej większość naszych stażystów ma już połowę stażu za sobą. Realizują oni odpowiedzialne i trudne zadania i nabywają cennego doświadczenia. Wizyty monitorujące w przedsiębiorstwach i rozmowy z opiekunami pokazują, że nie jest to zwykła praktyka, ale praca przy rozwiązywaniu rzeczywistych problemów, i że firmy nie tylko są zadowolone z pracy naszych stażystów, ale też wiążą z nimi plany na przyszłość. Częste są zapytania ze strony pracodawców o możliwość kontynuacji projektu w następnym roku z kolejną grupą absolwentów. Dla nas jest to dowód, że projekt jest przedsięwzięciem udanym. Mamy nadzieję, że również sami stażyści pozytywnie ocenią tych 12 miesięcy i że będą one dla nich ważnym etapem w karierze zawodowej. To przede wszystkim z myślą o tych młodych ludziach powstał projekt TWIPSA.

*mgr Anna Szajdak  
asystent menedżera projektu TWIPSA  
Biuro Grantów i Współpracy z Regionem  
Politechniki Wrocławskiej*

## Na Zamku i...

◀15

### W Strasburgu

Współpraca Dolnego Śląska i Alzacji trwa od 12 lat i dobrze się rozwija. Co dwa lata nasi przedstawiciele jeżdżą do Alzacji, gdzie prezentują wszechstronnie nasz region. Odbywa się to przemiennie z Dniami Alzacji na Dolnym Śląsku.

W tym roku na czele dolnośląskiej delegacji stał marszałek Paweł Wróblewski z wicemarszałkami i kilkoma radnymi. Towarzyszyli im przedstawiciele różnych środowisk: akademickiego, sportowego, kulturalnego. Z ramienia PWr uczestniczyła w wyjeździe prof. Monika Hardygóra, prorektor ds. rozwoju uczelni.

Warto przypomnieć, że dwa lata temu podpisano list intencyjny, a następnie umowę o współpracy Politechniki Wrocławskiej z Uniwersytetem Ludwika Pa-

steura w Strasburgu. Współpraca bardzo dobrze się rozwija.

Znaczącym momentem było podpisanie przez prof. M. Hardygorę i panią Marie-Cristine Creton z Instytutem nauk Stosowanych w Strasburgu (INSA) listu intencyjnego dotyczącego współpracy obu uczelni.

INSA (Institut National des Sciences Appliquées) to sieć szkół inżynierskich o wielkiej renomie. Ich dyplom odpowiada co najmniej polskiemu dyplomowi magistra inżyniera. Sieć obejmuje szkoły w Lyonie, Tuluzie, Rheims, Rouen i Strasburgu. Kształcą one w sumie 10 tysięcy studentów, co roku promują 2 tysiące inżynierów. Szczególnie prestiżowa jest wśród nich szkoła ze Strasburga, która ma 150-letnią tradycję.

Przewodnicząca INSA pani Marie-Cristine Creton zadeklarowała chęć współpracy z Politechniką Wrocławską w systemie tzw. podwójnego dyplomowania na poziomie Mastera. Wiąże się to z dostosowaniem naszych wymogów kształcenia do francuskich, także

tych stawianych przez tamtejszy Komitet Tytułów Inżynierskich.

„12 lipca we Wrocławiu zostanie podpisana ostateczna umowa. Liczymy, że i ta współpraca będzie powodem do zadowolenia obu stron.” – mówi pani prorektor.

Prof. M. Hardygora uczestniczyła w roboczej sesji na temat innowacyjności i transferu technologii. Poza własnym wystąpieniem prezentowała też materiały przygotowane przez prof. T. Więkowski. Była na bilateralnych rozmowach i w Instytucie Nauk Stosowanych.

Cała grupa z Dolnego Śląska zwiedziła obiekty Parlamentu Europejskiego, Rady Europy, Rady Regionów Europy.

Polacy okazywali duże zainteresowanie programem zwiedzania, bowiem skład kolejnych delegacji regionu z latami znacznie się zmieniał.

Co ciekawe, po stronie francuskiej stabilność jest znacznie większa: w Alzacji nie zmienił się pierwszy garnitur władz, gdy my mamy czwarte go marszałka!

*Maria Kiszka*

*Rekrutacja – nowe wyzwania*

# Każdy student jest nasz

Jak już wcześniej zapowiedziano, w tym roku zostanie uruchomiona rekrutacja drogą elektroniczną, przez Internet. Z tego względu podczas rekrutacji lutowej próbnie prowadzono nabór w ten sposób. Oczywiście skala tamtej rekrutacji była niezbyt wielka, ale realizatorzy wiele się nauczyli. Nie było poważnych „wpadek”.

Następnym kółkiem jest dynamiczne testowanie systemu.

## Terminarz

Dla kandydatów jest istotny termin 19 czerwca – początek elektronicznej rekrutacji na wszystkie wydziały. Oczywiście będzie też można zgłaszać się osobiście na wydziały albo składać deklarację elektronicznie z „kiosków” w gmachu głównym.

Główna część rekrutacji ma się zakończyć do 4 sierpnia.

Zaletą zastosowania systemów elektronicznych jest możliwość automatycznego tworzenia listy klasyfikacyjnej kandydatów na podstawie obliczonych wskaźników rekrutacyjnych.

W tym roku cała Polska ma zmienione terminy rekrutacji, co wynika z dwóch faktów.

Po pierwsze: dopiero 11 lipca maturzyści otrzymają świadectwa maturalne (miało być to jeszcze później: 30 lipca, ale udało się wywalczyć chociaż tyle!).

Po wtóre: uczelnie muszą uzyskać wyniki maturalne kandydatów drogą elektroniczną z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej.

Zatem między 19 czerwca a 8 lipca odbędzie się rejestracja internetowa. Szczególne terminy przewidziano dla W-1 (ostateczny termin – 3 lipca ze względu na egzamin z rysunku) i dla zgłaszających się na dobrowolny egzamin z matematyki i/lub fizyki (do 5 lipca);

Po 8 lipca uczelnia występuje z listą numerów PESEL do Centralnej Komisji Egzaminacyjnej (ściślej: na Uniwersytecie Warszawski, który pełni tu funkcję wyko-



nawcą) z prośbą o przesłanie wyników identyfikowanych nimi osób.

## Typowy kłopot: dane osobowe

Tu pojawia się istotny problem: zainteresowany musi wyrazić zgodę na takie przekazanie. Gdy jej brak, a tak jest w kilku procentach – może nawet w 10% przypadków, kandydat musi w określonym przedziale czasu uzupełnić swoje

dane korzystając z portalu. Dopiero to pozwoli systemowi ułożyć ostateczną listę.

## Tempo się wzmacza

Większość uczelni ogłosiła, że ogłoszą listy przyjętych 24 lipca. Jesteśmy więc zmuszeni się do tego dostosować, gdyż w przeciwnym razie grozi nam odpływ kandydatów. Zatem krótki okres od 11 do 24 lipca będzie bardzo gorący. Do 24 lipca zostanie ogłoszona lista przyjętych, lista zakwalifikowanych do przyjęcia i lista rezerwowa.

Drugie składanie dokumentów, tj. przez osoby z listy zakwalifikowanych do przyjęcia i listy rezerwowej, ma trwać do 31 lipca, by 4 sierpnia można było ogłosić drugą listę przyjętych. Praktycznie na większości wydziałów, także dla osób przyjmowanych bez wskazania wydziału („przychodzących na uczelnię”) na tym zakończy się rekrutacja.

Ale dla pewnej grupy, np. dla zdających na studia niestacjonarne, rekrutacja drogą internetową będzie trwała aż do 13 września. Podobnie będzie na wydziałach, które nie wyczerpią limitu przyjęć w lipcu i sierpniu. Na wniosek komisji rekrutacyjnych będą mogły one przeprowadzić dodatkową rekrutację we wrześniu.

## Bez wybranego kierunku

Novum, polegające na tym, że możemy przyjmować kandydatów bez określenia kierunku, może spotkać się z większym lub mniejszym zainteresowaniem studentów.

„Uznaliśmy, że w takim trybie możemy zacząć kształcić 800 studentów. Przejdą oni przez tzw. Studium Nauk Podstawowych. Do końca I roku muszą się zdecydować na wybór wydziału. Taką możliwość dajemy tylko w rekrutacji lipcowej.” – podkreśla pani prof. Hardygóra, której podlegają obecnie sprawy naboru studentów.

Jest spora liczba kandydatów wahających się, jaki kierunek studiować. Mają dobre wyniki w naukach ścisłych, zainteresowania inżynierskie, ale nie dokonali ostatecznej decyzji. Takie osoby mogą być przyjęte na uczelnię, a współpracując z powołanymi na wydziałach doradcami toku studiów będą informowane o dostępnych możliwościach i w ciągu semestru lub dwóch dokonają wyboru.

Inna sprawa, że najbardziej atrakcyjne czy po prostu modne kierunki są trudno dostępne. Jeżeli komuś zabrakło punktów, by dostać się na upragniony kierunek, teraz zyskuje dodatkową szansę. Gdy spełni wymagania, zaliczy na właściwym poziomie algebrę, fizykę, będzie mógł zapisać się na wymarzony wydział. Uczelnia może w ten sposób uzupełnić straty, jakie wynikają z nieuniknionej selekcji odbywającej się na pierwszym roku. Student, który przetrwał pierwszy rok, będzie też zresztą atrakcyjnym kandydatem dla innych kierunków kształcenia.

Uczelnie chodzi o przechwycenie, związanie z Politechniką dobrych studentów, którzy w innych warunkach mogliby odejść na studia gdzie indziej. „Ponadto chcemy stworzyć studentom możliwie szeroką ofertę dobiegania dodatkowych przedmiotów, które byłyby uzupełnieniem podstawowej, ogólnej wiedzy.” – zapewnia prof. Hardygóra.

Dzięki temu student planujący studia na konkretnym wydziale może wzbogacić program swoich studiów o przedmioty związane z wybraną dziedziną wiedzy.

## Pierwsza próba

Ograniczenie liczbowe, jakie w tym roku narzucono na kształcenie bez określenia wydziału wynikają z potrzeby zebrania doświadczeń dydaktycznych w nowym systemie.

Dzisiejsze struktury organizacyjne studiów, mechanizmy rozliczania kosztów zajęć między wydziałami są trudne do przewyciężenia. „Przy okazji wprowadzania nowego modelu dydaktycznego każdy musi sobie ponownie uświadomić, że każdy z tych studentów jest nasz. Jeśli ich wpuszczamy na Politechnikę, to pozwólmy im się poruszać, dobrać indywidualnie program zajęć.” – mówi pani prorektor. – „Gdy już ZCS będzie dysponowało wszelkimi możliwościami logistycznymi: salami, pokojami konsultacyjnymi, pomieszczeniami dla studentów itp., będzie nam łatwiej. Ale sądzimy, że już na obecnym etapie warto zmierzyć się z nową procedurą.”

Szkoda czekać, gdy już mamy nową ustawę. (mk)

# PCC ROKITA – przyjazna chemia

**Z myślą o studentach interesujących się możliwościami pracy po studiach, Wydział Chemiczny Politechniki Wrocławskiej zorganizował spotkanie z przedsiębiorstwem PCC Rokita – jedną z czołowych firm chemicznych w Polsce, największym producentem chemicznym na Dolnym Śląsku.**



Gospodarzem nietypowego spotkania, które odbyło się 17 maja w Sali Wałbrzyjskiej, był dr Marek Kułażyński – koordynator Porozumienia o Współpracy PCC z Politechniką Wrocławską. Przewodził ds. Ogólnych Wydziału Chemicznego profesor Andrzej Matynia powitał gości i licznie zebraną „studencką brać”.

Menadżer marketingu i sprzedaży PCC Rokita mgr Marcin Żurkowski przedstawił historię swej szczytującej się sześćdziesięcioletnią tradycją firmy. Jej branżowym inwestorem jest niemiecka firma PCC AG z siedzibą w Duisburgu. PCC Rokita działa na międzynarodowych rynkach surowców chemicznych, transportu, energii, węgla, koksu, paliw, tworzyw sztucznych i metalurgii. W ciągu 60 lat firma dała się poznać jako godny zaufania producent i dystrybutor ponad 400 produktów z powodzeniem wykorzystywanych przez inne branże. Odbiorcami tych wyrobów są firmy produkujące tworzywa sztuczne, kosmetyki, chemię gospodarczą i przemysłową, materiały budowlane oraz wyroby tekstylne.

Menadżer marketingu i sprzedaży firmy Wioletta Kuta w swoim wystąpieniu podkreśliła troskę firmy o klientów. Przejawia się ona w ciągłej dbałości o wysoką jakość dostarczanych produktów, w profesjonalnej obsłudze klienta oraz elastycznej polityce

cenowej. Poprzez wdrożenie systemu zarządzania jakością ISO 9001 oraz zarządzania środowiskiem ISO 14001, a także udział w programie *Responsible Care* (odpowiedzialność i troska) spółka narzuca sobie restrykcyjne normy i obowiązek stałego doskonalenia swojej działalności.

O licznych możliwościach pracy oraz praktyk w PCC Rokita dyskutowała z zainteresowanymi studentami specjalistka ds. personalnych – Magdalena Puchalska. Natomiast o swojej drodze kariery mówiła Ewelina Zadora – starszy mistrz produkcji na Wydziale Sody Kaustycznej w Kompleksie Chlorowym.

PCC Rokita od lat zatrudnia absolwentów Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej. Jednym z nich jest specjalista ds. rozwoju w Kompleksie Chemii Specjalistycznej dr Andrzej Chojnacki, który podczas spotkania zachęcał studentów do związania przyszłości zawodowej z pracodawcą czynnie uczestniczącym w lokalnym życiu społecznym. Od wielu lat Rokita udziela się w akcjach charytatywnych wspomagając rzeczowo i finansowo służbę zdrowia,

szkolnictwo oraz przedsięwzięcia kulturalne i sportowe. W styczniu 2006 za działalność charytatywną w ramach Funduszu Sponsorującego Grupy PCC Rokita, spółka została wyróżniona Kryształem Roku 2005 przez Starostwo Powiatowe w Wołowie.

Wkrótce zostanie podpisana umowa o współpracy Politechniki Wrocławskiej z PCC Rokita. Będzie ona dotyczyła studiów podyplomowych dla pracowników PCC Rokita, poszerzy też możliwości realizacji prac badawczych, dyplomowych i doktorskich w oparciu o projekty i tematy uzgodnione przez obie strony; pozwoli obu stronom inicjować wspólne projekty badawcze, rozwojowe, celowe i doradcze oraz szkoleniowe, w tym współfinansowane ze środków budżetowych i Unii Europejskiej. Sygnatariuszom umowy chodzi również o propagowanie przedsięwzięć gospodarczych i naukowych, konferencji i sympozjów kreujących postęp techniczny i technologiczny oraz budowanie gospodarki opartej na wiedzy.

Stosowną umowę przygotowuje powołany przez dziekana Wydziału Chemicznego prof. Ludwika Komorowskiego zespół roboczy, który tworzą dr Marek Kułażyński (W-3), dr Andrzej Biskupski (W-3), Magdalena Puchalska (PCC Rokita) i dr Andrzej Chojnacki (PCC Rokita). Ponieważ Wydział Chemiczny PWr jest dla Zakładów PCC Rokita ważnym partnerem, jego aktywność w prowadzonych rozmowach ma decydujące znaczenie.

Spodziewamy się, że spotkanie studentów z potencjalnym pracodawcą pozytywnie wpłynie na decyzje o karierze niejednego naszego absolwenta. Zaś przez wczesne zainteresowanie dla swej przyszłości zawodowej młodzi ludzie pokazują, że bliski jest im ideał codziennego zaangażowania w realizację postawionych sobie celów.

*Nulla dies sine linea*

*Jadwiga Sołoducho  
Pełnomocnik Dziekana ds. Promocji*

*Jesteśmy po to, aby naszymi produktami chemicznymi zaspokajać wymagania klientów, dbając o środowisko naturalne...*

*PCC Rokita*

*Akredytacja dla Laboratorium Chemicznego Analiz Wielopierwiastkowych*

# Wykryją każdy ślad

*Wykryć, że jakaś substancja zawiera zanieczyszczenie w stężeniu  $10^{-6}$ ,  $10^{-9}$  czy  $10^{-12}$ , to sztuka wymagająca wiedzy i bardzo dobrego sprzętu. Jeżeli laboratorium potrafi wykonywać tę procedurę z niezmienną precyzją, jest oferentem bardzo cennych usług. Gdy uzyskało akredytację, stało się wyjątkowym w skali kraju. Dotyczy to istniejącego od 2002 roku Laboratorium Chemicznego Analiz Wielopierwiastkowych, którego kierownikiem jest prof. Henryk Górecki. Uzyskało ono 27 marca tego roku certyfikat Polskiego Centrum Akredytacji będącego członkiem międzynarodowej organizacji ILAC.*

Akredytowane laboratorium mieści się w budynku B-1 (ul. Smoluchowskiego 25). Należy do Wydziału Chemicznego. Związane jest strukturalnie z Instytutem Technologii Nieorganicznej i Nawozów Mineralnych W-3 i Zakładem Chemii dla Rolnictwa.

## Profil działalności laboratorium

Laboratorium Chemiczne Analiz Wielopierwiastkowych specjalizuje się w analitycznych oznaczeniach produktów i odpadów wykorzystywanych w produkcji rolniczej i w ochronie środowiska. Wykonuje oznaczenia dla potrzeb przemysłu chemicznego, gospodarki komunalnej, rolnictwa, medycyny, weterynarii, zootechniki i medycyny sądowej.

Można tu określić skład i formę produktów nieorganicznych, takich jak minerały, nawozy, dodatki paszowe, sole nieorganiczne, odpady, wody opadowe, czy ścieki.

Laboratorium wyspecjalizowało się w oznaczeniach śladowych ilości pierwiastków (toksycznych, metali ciężkich, mikroelementów) w materiałach występujących w środowisku i materiałach biologicznych (w żywności, produktach zwierzęcych i roślinnych, w tkankach ludzkich). Zajmuje się też identyfikacją nieznanego składu substancji w systemie analizy wielopierwiastkowej.

Można tu określić obecność 80 pierwiastków, przy czym akredytowano badanie 27 pierwiastków. Realizuje się to metodami analizy elementarnej, jonometrycznymi i termograwimetrycznymi. Określa się obecność makro- i mikroelementów i pierwiastków toksycznych w szerokim zakresie stężeń: od procentowych do ppb ( $\mu\text{g}/\text{kg}$ ).

Akredytacja obejmuje 16 procedur dotyczących różnych materiałów: wody, żywności, materiałów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, pasz i dodatków paszowych, nawozów, gleby, agrochemikaliów oraz stałych i ciekłych odpadów. Badanie prowadzi się metodą spektrometrii plazmowej i absorpcji atomowej.

## Kadra laboratorium to zaledwie cztery osoby

Kierownikiem jest prof. Henryk Górecki. Dr Helena Górecka jest jego zastępczynią i kierownikiem ds. jakości, mgr inż. Marzanna Barańska jest kierownikiem technicznym, a dr inż. Katarzyna Chojnacka

*Stoją od lewej: kierownik laboratorium prof. Henryk Górecki, audytor wewnętrzny dr Miłosz Marczał, dr inż. Katarzyna Chojnacka, mgr inż. Marzanna Barańska, dr Helena Górecka.*



Fot. H. Górecka

ka – pracownikiem naukowo-badawczym. Ten nieliczny zespół odpowiada nie tylko za pomiary, ale i za zgodne z wymogami akredytacji dokumentowanie przeprowadzonych badań. Każdy krok musi tu być zarejestrowany i opisany, by nawet po upływie dłuższego czasu można było go odtworzyć.

Kontrola auditowa polega w znacznym stopniu na sprawdzaniu poprawności działalności technicznej laboratorium, powtarzalności prowadzonych procedur. Laboratorium poddawane jest również testom kontrolnym – tzw. badaniom biegłości oraz badaniom międzylaboratoryjnym przez akredytowane ośrodki krajowe i zagraniczne.

## Wyposażenie

W akredytowanym laboratorium znajduje się cenny i nowoczesny sprzęt: trzy spektrometry plazmowe i dwa optyczne ICP OES – CETAC 5000 AT z ultradźwiękowymi rozpraszaczami próbek. Jeden z nich to aparat równoczesny Philips PU7000, a drugi – sekwencyjny Varian Vista MPX. Ponadto jest tu spektrometr plazmowy masowy ICP-MS Varian UltraMass700.

Odrębny sprzęt służy do analizowania rtęci. Urządzenie AMA 254 działa na zasadzie spektrometrii absorpcji atomowej. Dodatkowe wyposażenie służy do przygotowania próbki. Jeśli nie ma ona postaci klarownego płynu, poddawana jest mineralizacji. Służą do tego mikrofalowe mineralizatory, w których osiąga się ciśnienie 100 atmosfer. Laboratorium ma włoski system MILESTONE.



Zgromadzona tu aparatura została pozyskana głównie dzięki zewnętrznym dotacjom: z Urzędu Postępu Technicznego i Wdrożeń i z KBN. Z funduszy uczelnianych zakupiono tylko automatyczny podajnik próbek.

Akredytowane Laboratorium Chemiczne Analiz Wielopierwiastkowych jest pierwszym tego typu w kraju. Co prawda badania z tego zakresu są już w Polsce wykonywane, ale aparatura nie jest skupiona w jednym miejscu (część badań prowadzi np. Sanepid).

Laboratorium na Politechnice w najbliższym czasie poszerzy dodatkowo zakres swoich usług o analizy zawartości fluoru i azotu (w różnej formie).

Klienci to często firmy pracujące w systemie jakości. Są zainteresowane wynikami firmowanymi przez ILAC-MRA (International Laboratory Accreditation Cooperation – Mutual Recognition Arrangement), lecz jeszcze nie wszystkie mają na tyle silną pozycję ekonomiczną, by łatwo akceptować wzrost kosztów wynikający nieuchronnie z akredytacyjnych procedur – podkreśla dr Helena Górecka.

Dlatego pracownicy laboratorium starają się redukować koszty. Mimo oszczędnej kalkulacji w ubiegłym roku zrealizowali usługi na 500 tys. zł. Można się jednak spodziewać, że wraz z wejściem w życie przepisów o odpadach producenci będą musieli się wykazać składem chemicznym swoich wyro-

bów. To zwiększy liczbę potencjalnych usługodawców.

Wśród klientów akredytowanego laboratorium są reprezentanci przemysłu nawozowego, farmaceutycznego, paszowego i chemicznego (np. cukrowniczego, ale i metalurgicznego). Z oferowanych badań korzystają też uczelnie, instytucje badawcze i firmy utylizacyjne.

Cena poszczególnych usług waha się od 120 zł do 100 tysięcy zł. W ubiegłym roku laboratorium wykonało usługi (zewnętrzne i wewnętrzne) na około 500 tys. zł.

*Maria Kiszka*

### Aparaturowe wyposażenie laboratorium

- Spektrometr ICP-OES Philips PU7000 Wlk. Brytania, 1991 r. Optyczny spektrometr plazmowy, sekwencyjny z plazmą pionową i nebulizerem ultradźwiękowym, oznaczanie 70 pierwiastków w zakresie stężeń ppm i ppb.
- Spektrometr ICP-MS UltraMass 700 Varian-Australia, 2000r. Spektrometr masowy z plazmą poziomą. Oznaczanie 75 pierwiastków w zakresie: ppm ( $10^{-6}$ ), ppb ( $10^{-9}$ ) i ppt ( $10^{-12}$ , ślady).
- Spektrometr ICP-OES VISTA MPX Varian-Australia, 2004 r. Optyczny spektrometr równoczesny z plazmą pionową. Rozpoznanie matrycy i poziomów 75 pierwiastków w zakresie stężeń ppm i %.
- Nebulizer CETAC (urządzenie zwiększające czułość i wykrywalność metali).
- Analizator rtęci AMA 254 ALTEC. Spol Czechy, 1995 r. Urządzenie jest spektrometrem absorpcji atomowej przeznaczonym do oznaczania rtęci w próbkach stałych i ciekłych w zakresie stężeń ppm i ppb.
- Mineralizator mikrofalowy MILESTONE (młs1200MEGA), MILESTONE Włochy, 1992 r.
- Mineralizator mikrofalowy CEM-2000, Sylab, Niemcy, 1991 r.
- Analizator elementarny CHNS - Euro EA, Euro Vector, Włochy, 2000 r.
- Derywatograf Netzsch STA 409C z detektorem fazy gazowej Balzers (spektrometr masowy), Netzsch, Niemcy, 1996 r.
- System ORION z elektrodami jono-selektywnymi, Orion Research, USA, 1996 r.
- Urządzenie automatyczne do oznaczania różnych form azotu białkowego (BUCHI B324); BUCHI, Szwajcaria, 2002 r.

## X Jubileuszowe Regaty Ósemek Wrocławskich



„Wyszczerbiona ósemka” Politechniki wiosłuje po zwycięstwo.

### Tryumf osłabionej Politechniki

**Już po raz dziesiąty spotkały się wioślarskie ósemki największych wrocławskich uczelni – Politechniki i Uniwersytetu. I, jak przystało na Jubileusz, nie mogło zabraknąć żywych emocji. 13 maja na wrocławskiej Odrze odbyły się Akademickie Mistrzostwa Wrocławia ze specjalnym akcentem na Regaty Ósemek.**

Zawodnicy, ich trenerzy oraz wsparcie z ramienia uczelni, czyli Rektorzy i profesorowie (rektor Uniwersytetu prof. dr hab. Leszek Pacholski i prorektor ds. studenckich Politechniki dr inż. Krzysztof Rudno-Rudziński) stawili się na przystani Sportów Wodnych AZS „Wratislavia” przy ul. Na Grobli w sobotnie przedpołudnie. Przy słonecznej pogodzie dokonano uroczystej prezentacji obu osad (dla przypomnienia: osada ósemki składa się z... 9 osób ☺, tj. 8 zawodników i sternika, a w tym roku wyjątkowo były to sterniczki). Następnie przypomniano 10-letnią już historię regat wzorowanych na prestiżowym Boat Race między uniwersytetami Oxfordu i Cambridge.

Idea wyścigu zrodziła się w Wielkiej Brytanii w 1829 roku, kiedy to student z Cambridge „wyzwał” na wioślarski pojedynek swojego kolegę, studenta z Oxfordu. Studenci stanęli do wyścigu, a idea tak się spodobała, że zawody są kontynuowane do dziś. Osady selekcjonują do każdego wyścigu najlepszych zawodników. Zdarza się, że zawodnicy z zagranicy wybierają studia w Oxfordzie lub Cambridge licząc na możliwość wzięcia udziału w tym tradycyjnym i prestiżowym wyścigu. Rywalizacja między tymi dwoma najlepszymi brytyjskimi uczelniami jest zacięta i szala zwycięstwa przechyla się raz na jedną, raz na drugą stronę. Obecnie Cambridge ma na swoim koncie 78 zwycięstw, a Oxford 73 (łącznie z tegorocznym).

Wrocławska idea uczelnianego wyścigu zrodziła się wiele lat temu, ale wprowadzona w życie została przed 10 laty przez Mariana Pawlaka, który od początku jest trenerem ósemki Politechniki. Jako pierwszy w Polsce ustawiliśmy na starcie osady dwóch największych miejscowych uczelni. I, choć nasza historia jest o wiele krótsza, to zawodnicy walczą równie zaciekle jak ich brytyjscy koledzy. Osady mają do przełynięcia dystans 1000 metrów. Start odbywa się na wysokości ZOO, a meta – przystani AZS „Wratislavia” na Grobli. Obie łodzie,

na których ścigają się wioślarze, zakupione zostały z funduszy uczelni.

W tym roku byliśmy świadkami jeszcze jednej bardzo obiecującej uroczystości. Biała, bezimienna łódka, zakupiona przez Uniwersytet dla jego zawodników, została przez Rektora prof. dr hab. Leszka Pacholskiego ochrzczona imieniem „Uniwersytetu Wrocławskiego”. Towarzyszyły temu życzenia, by „płynęła po torach wioślarskich kraju i świata i chwaliła imię wioślarzy Uniwersytetu i Wrocławia”. Była flaga, był szampan i były oklaski...

Kiedy zawodnicy zasiedli w łodziach i odплыli na linię startu, pozostali na brzegu kibice z niecierpliwością czekali na wyścig. Kto mógł, wyglądał osad od samego startu, w przygotowaniu były aparaty i kamery. Gdy przez głośniki usłyszeliśmy głos startera: „Gotowi - naprzód”, poziom emocji na brzegu natychmiast podniósł się. Ucichły towarzyskie rozmowy, oczy wszystkich skierowane były na Odrę, gdzie do swojego najważniejszego wyścigu ruszyło już 16 wioślarzy i skąd słychać było głos dopingujących sterniczek...

Obie osady ruszyły bardzo mocno, nie oszczędzając sił, ale już od samego startu dało się zauważyć przewagę Uniwersytetu nad Politechniką. Wioślarze walczyli tak zacięcie, że nie zauważyli, jak ich łodzie niebezpiecznie zbliżają się do siebie... Być może zawiął tu brak doświadczenia sterniczek, bo po przełynięciu około ¼ dystansu (całość to 1000 metrów) łodzie obu uczelni straciły panowanie nad kierunkiem i spłynęły się, doszło do zderzenia wioseł i, jak się potem okazało, awarii na łodzi Politechniki. Publiczność na brzegu była poruszona widząc tylko zderzenie, następnie zatrzyma-

*Bohaterowie spektaklu i ich opiekunowie pozują do wspólnej fotografii. Stoją: drugi z prawej rektor UW wr prof. L. Pacholski i trzeci z lewej prorektor PWR dr K. Rudno-Rudziński.*







Zwycięska osada z pucharem

nie się łodzi i nie wiedząc, co będzie dalej... Po chwili już wszystko było jasne. W wyniku zderzenia uszkodzeniu uległa odsadnia (metalowa część łodzi, na której wspiera się wiosło) załogi Politechniki, a awaria była na tyle poważna, że niemożliwa była natychmiastowa naprawa. W obliczu ewentualnego oddania walki walkowerem, trener osady Politechniki w porozumieniu z ekipą sędziowską, postanowił wysadzić jednego zawodnika (którego wiosłowanie było uniemożliwione przez awarię) i wystawić załogę w osłabionym składzie do ponownego wyścigu. Takiej sytuacji nie mieliśmy jeszcze nigdy w naszej 10-letniej historii i nie jest znany żaden podobny przypadek w historii innych wyścigów ósemek! Obie osady wróciły więc na linię startu, która przy aprobacie obu ekip została przesunięta o około 200 metrów – skrócony dystans miał rekompensować osłabienie jednej z osad.

Kraksa na wodzie!



Fot. Krzysztof Kubasek

Załogi ruszyły do ponownego wyścigu... tym razem zdawało się, że z jeszcze większym zacięciem. Osada Uniwersytetu na swojej nowo ochrzczonej łodzi wyszła na prowadzenie już od samego startu. Walczyli mocno, nie chcąc oddać prowadzenia przez całość dystansu. Ale osada Politechniki, być może podwójnie zmotywowana osłabieniem swojej załogi, nie dawała za wygraną. Wyścig był nadzwyczaj wyrównany, osady „deptały sobie po piętach”, do końca nie było wiadomo, kto wygra. Uniwersytet prowadził, Politechnika zacięciem goniła. Publiczność zgromadzona na brzegach Odry dopingowała swoich faworytów, sterniczki krzyczały, wzbudzając ducha rywalizacji, a łodzie przecinały taflę wody, coraz szybciej zbliżając się do linii mety... Kibicje wpatrzni w rufy obu łodzi widziały, jak zbliżają się do siebie – Politechnika chwyt po chwycie doganiała Uniwersytet. I, jak to się zdarza w najgorszych koszma-

rach przegranych, na ostatnim chwycie, dokładnie na linii mety Politechnice udało się wyprzedzić Uniwersytet!

I tak, osada Politechniki popłynęła swój historyczny bieg w składzie osłabionym o jednego zawodnika i przegrywając przez cały dystans, ostatecznie wygrała o kilka centymetrów – o przysłowiową kulkę...

Uniwersytet nie mógł uwierzyć w swoją przegraną... Trudno im było się z tym pogodzić, ale cóż, mieliśmy oficjalne wyniki, które są najbardziej wiarygodne. I pomyśleć, że zrewanżować będą mogli się dopiero za rok! Taki właśnie jest sport... ○

## Turniej tenisa stołowego na Wydziale Budownictwa

13 maja odbył się drugi turniej tenisa stołowego specjalizacji Infrastruktura Transportu Szynowego pod honorowym patronatem dziekana Wydziału Budownictwa Łądowego i Wodnego prof. dra hab. inż. Cezarego Madryasa. Zawody odbyły się dzięki życzliwości Klubu Sportowego AZS Środowisko i cieszyły się dużym zainteresowaniem studentów i pracowników. Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwał sędzia główny dr inż. Roman Chrobok. Gry były bardzo zacięte i wyrównane, o ostatecznych wynikach zdecydowała dyspozycja poszczególnych zawodników i zawodniczek.

W kategorii kobiet najlepszymi okazały się:

1. Magdalena Cholewa
2. Aleksandra Kaczorowska
3. Katarzyna Cyfert

W kategorii mężczyzn:

1. Robert Matkowski
2. Andrzej Piotrowski
3. Krystian Kiecka

W kategorii mężczyzn – w grze podwójnej:

1. Robert Matkowski,  
Andrzej Piotrowski
2. Przemysław Grabowiecki,  
Krzysztof Biegun
3. Krystian Kiecka,  
Łukasz Dutka

Szczególne podziękowania należą się organizatorowi turnieju – doktorowi inż. Andrzejowi Piotrowskiemu, który wspiera i propaguje tego rodzaju imprezy. Mamy nadzieję, że będą one kontynuowane w kolejnych latach.

**Robert Matkowski**



W scenerii Sali Wielkiej wrocławskiego ratusza odbyła się 7 maja prezentacja średniowiecznych pieśni i tańców wykonywanych przez Chór Kameralny Politechniki Wrocławskiej CONSONANZA oraz zaproszonych przez niego do współpracy artystów. Patronem honorowym koncertu był JM Rektor PWr prof. Tadeusz Luty.

To już drugie wykonanie średniowiecznych pieśni zawartych w zbiorze Carmina Burana przez Chór Kameralny Politechniki Wrocławskiej CONSONANZA. Poprzednie miało miejsce w 1999 roku w ramach Międzynarodowego Festiwalu „Maj z Muzyką Dawną”. Chór, który szczególnie chętnie sięga po utwory okresu średniowiecza i renesansu, podobnie jak przed siedmiu laty zaprosił do współpracy Zespół Muzyki Dawnej DEKAMERON z Warszawy pod kierunkiem Tadeusza Czechaka. Jego członkowie specjalizują się w wykonywa-

niu muzyki średniowiecznej, a ich wersje są autorską próbą interpretacji dawnych utworów zachowanych często w postaci jednogłosowych rękopisów. Oprawę choreograficzną programu powierzono Zespołowi Tańca Dawnego SERENISSIMA WRATISLAVIA.

W efekcie współpracy tych trzech zespołów powstał – w rekordowo krótkim czasie dwóch dni – spektakl będący prawdziwą uczcią dla oka i ucha. Na jego program złożyło się zaledwie kilkanaście spośród ponad 1000 pieśni i wierszy, zawartych w trzynastowiecznym zbiorze „Carmina Burana”. Różnorodność tematyki utworów znajdujących w obszernym manuskrypcie, spisanych prawdopodobnie przez uczniów i zakonników klasztoru w Benediktbeuern koło Monachium, pozwoliła na zaprezentowanie całego spektrum wątków i nastrojów obecnych w twórczości tamtego okresu. W programie znalazły się więc zarówno pieśni miłosne,

często o bardzo frywolnym charakterze, lecz także moralitetu, utwory religijne i pieśni pijackie. Oryginalne teksty w średniowiecznej łacinie, języku staroniemieckim oraz w ich swoistej mieszance, były wprawdzie dla chóru sporym wyzwaniem, jednak dla odbiorców nie stanowiły większej bariery. Niemal wszystkie utwory ilustrowane były tańcem lub ruchem w wykonaniu artystów z SERENISSIMY, doskonale oddającym charakter poszczególnych pieśni. Dzięki układom choreograficznym autorstwa Magdaleny Zakrzewskiej (Warszawa), wzorowanym na ludowych tańcach korowodowych i XV-wiecznych tańcach włoskich, przed oczami widzów ożyły malownicze sceny z życia dworskiego, zaloty, tańce, korowody i rycerskie pojedynki. W jednej ze scen tancerze zasiedli za biesiadnym stołem, a wyśpiewywane żywiłowo przez chór toasty i wznoszone w górę kielichy przywołały na moment ludyczną atmosferę średniowiecznej karczmy. Swoiste dialogowanie pojawiało się zresztą w wielu utworach: naprzemiennie śpiewane partie męskie i żeńskie, dialogi solistów z zespołem czy pomiędzy sobą, nadawały pieśniom jeszcze bardziej epicki charakter.

Nie można nie wspomnieć o wspaniałych solistach wieczoru – Ani Mikołajczyk (sopran), na stałe współpracującej z ZMD DEKAMERON i Jurku Butrynie (baryton), będącym jednocześnie chórzystą CONSONANZY.

Niewątpliwą atrakcją programu stanowiły stroje tancerek i tancerzy, wzorowane, na podstawie dokumentacji, na ubiorach z epoki. Można by rzec, że zespół zaprezentował przegląd średniowiecznej mody. Wielobarwne suknie i kaftany oraz nakrycia głowy zachwycały nie tylko różnorodnością fasonów, lecz także wielką dbałością o detale. Wrażenie niezwykłości potęgowała jeszcze ujmująca gra tancerek.

Na szczególną uwagę zasługiwały również niecodzienne instrumenty, na których grali muzycy z DEKAMERONU. Lutnia, fidel, szalamaja czy organetto (przenośne mini-organy, używane m.in. podczas procesji), będące rekonstrukcjami instrumentów średniowiecznych zaskakiwały nie tylko oryginalną budową i ornamentyką, ale i rzadko spotykaną barwą. Ich dobór nie był przypadkowy - miał jak najwierniej odtworzyć pierwotne brzmienie i przybliżyć dawną praktykę wykonawczą.

Warto wspomnieć, że w przypadku średniowiecznych pieśni sposób wykonania nie jest narzucony przez autora, jak to się dzieje w muzyce późniejszej; utwory zachowane są jedynie w formie krótkich, często



Fot. J. Bazan

zdawkowych rękopisów, a wskazówki dotyczące interpretacji danej pieśni po prostu nie istnieją. Dopiero na podstawie różnych traktatów, ikonografii, dokumentów, dodając element improwizacji (bardzo wówczas istotny), a także sporą dawkę wyobraźni, wykonawcy – tak jak w przypadku DEKAMERONU - wypracowują pewien dźwiękowy obraz, będący jedną w możliwych wersji utworu. Równocześnie nakierowują uwagę współczesnego odbiorcy na to, co w tej dawnej muzyce ważne, intrygujące i niecodzienne. Podobnie tancerze SERENISIMY przy opracowywaniu swoich układów musieli posłużyć się stylizacją, gdyż do dziś nie znaleziono żadnych oryginalnych zapisów choreografii trzynastowiecznych tańców. Tym większym wyzwaniem, a zarazem interesującym poszukiwaniem była dla wszystkich wykonawców próba odtworzenia elementów ówczesnej kultury muzycznej.

Miejmy nadzieję, że udana.

*Aleksandra Woźniak*

## Wystawa książek zagranicznych

Po raz kolejny od 9 do 11 maja odbyła się na Antresoli Gmachu Głównego wystawa książek zagranicznych zorganizowana przez Bibliotekę Główną Politechniki Wro-

clawskiej i firmę Kubicz. Prezentacja ma pomóc w podjęciu decyzji o tegorocznych zakupach Biblioteki. Przez trzy dni pracownicy poszczególnych wydziałów, studenci i doktoranci mieli zapoznać się z ofertą i zaznaczyć interesujące ich pozycje książkowe, aby w ten sposób wskazać, co ich zdaniem należałoby zakupić do bibliotek wydziałowych i instytutowych.

Podczas otwarcia wystawy prorektor prof. Tadeusz Więckowski nawiązał do niedawnego jubileuszu Biblioteki, wyraził przekonanie, że w przewidywalnej przyszłości książki elektroniczne jednak nie zastąpią papierowych i w związku z tym przypomniał o czekającym Politechnikę dużym wyzwaniu, jakim będzie budowa nowego gmachu biblioteki.

Ziemowit Kubicz dziękował za zorganizowanie tej wystawy w roku jubileuszu Biblioteki i wyraził przekonanie, że nowa Biblioteka Naukowo-Techniczna PWr będzie dodatkowym ważnym argumentem za lokalizacją EIT we Wrocławiu.

Na wystawie zaprezentowano 1150 tytułów z różnych dziedzin, głównie wydanych w 2006 roku. Dominowały opracowania informatyczne i ekonomiczne, ale nie zabrakło też na przykład pięknych albumów ze współczesną architekturą.

Z przedstawionej oferty wybrano, oceniono i zaakceptowano do zakupu 369 książek, z których 2/3 trafią do bibliotek sieci, a 1/3 wytypowanych książek, wybrana przede wszystkim przez doktorantów i studentów, będzie czekać na czytelników w Bibliotece Głównej. (km)



## ETH Big Band w Auli PWr

Pracownicy i studenci Politechniki mogli w piątek 2 czerwca usłyszeć występ zespołu ETH Big Band. Zespół działający przy sławnej Politechnice z Zurychu (Eidgenössische Technische Hochschule Zürich) zaprezentował koncert muzyki jazzowej.

22-osobowy ETH Big Band składa się ze studentów ETH w Zurychu i szkół jazzowych w Zurychu i Lucernie. Powstał jesienią 1993 r. Kieruje nim od początku Christoph Eck.

Spontaniczność i ekspresja pełnych życia aranżacji są charakterystyczną cechą zespołu. Jego repertuar jest różnorodny. Muzycy lubią grać funk, muzykę południowoamerykańską i swing uzupełniając aranżacje własnymi improwizacjami. Koncerty zespołu odbywają się regularnie w Zurychu lub jego okolicach.

Jako jeden z nielicznych szwajcarskich big bandów zespół brał już sześciokrotnie udział w festiwalu jazzowym w Montreaux, a także w kilku koncertach z zawodowym kubańskim śpiewakiem Pazem Luacesem. W lipcu 2001 ETH Big Band występował na imprezie o nazwie Zürifäscht, na międzynarodowym festiwalu muzyki uniwersyteckiej w Belfort (Francja), na „Jazzhausie” we Freiburgu (Niemcy) i na jazzowym festiwalu w Le Mans (Francja). Koncertował też na Uniwersytecie w Karlsruhe. Zespół dokonał także kilku nagrań z zawodowymi muzykami. Przygotowuje się do dalszych koncertów i nagrań.

Pobył we Wrocławiu jest elementem „wschodnioeuropejskiego tounée” trwającego od 28 maja do 4 czerwca 2006, a przebiegającego na trasie: Wiedeń, Budapeszt, Kraków, Warszawa, Łódź (w tych trzech polskich miastach przewidziano koncerty na uniwersytetach), Wrocław (wspomniany koncert na PWr) i Monachium (koncert w klubie Unterfahrt).

– Udało się nam namówić członków zespołu, by za „wikt i opierunek” we Wrocławiu wystąpili także i dla nas – wyjaśnia znany ze swych muzycznych zainteresowań mgr Andrzej Ostoja Solecki.

ETH Big Band ma swoją stronę internetową (<http://www.bigband.ethz.ch/>), z której robi odesłania na strony miast i uczelni, na których koncertuje. Niestety we Wrocławiu nic nie wspomina się o PWr – a byłaby to dobra okazja do zareklamowania się. Może powoduje to brak strony internetowej w języku niemieckim? (mk)

# Politechnika łączy

Nasza uczelnia to ogromny zespół budynków, jednostek organizacyjnych i poszczególnych osób, które muszą się sprawnie komunikować między sobą i za światem zewnętrznym. Potrzeba kontaktów zewnętrznych narasta, choćby z powodu powiązań z instytucjami gospodarczymi, lokalnymi władzami samorządowymi, kandydatami na studia czy coraz bardziej docenianymi absolwentami uczelni, nie mówiąc już o instytucjach zagranicznych. Ogromną rolę spełnia Internet, ale i bez telefonów nie można sobie wyobrazić skutecznego działania.

Na Politechnice Wrocławskiej funkcjonują dziś dwa systemy telekomunikacyjne: stacjonarny i komórkowy.

**Centrale typu stacjonarnego** obsługują 3750 numerów wewnętrznych. Wyodrębnić wśród nich można:

- 1 telefony w budynkach należących do rejonów: placu Grunwaldzkiego, ul. Prusa i pl. Teatralnego;
2. system telekomunikacyjny działający na zasadzie *prepaid* funkcjonujący w rejonie ul. Wittiga i w domu doktoranta T-7 przy ul. M. Curie-Skłodowskiej (ego operatorem jest Fundacja MANUS);
3. 7 lokalnych central telefonicznych zainstalowanych w obiektach, które nie mają dostępu do głównego systemu. W odróżnieniu od poprzednich dwóch grup, centrale te nie są własnością TP SA, ale uczelni.

W związku z budową nowych obiektów Politechniki: Centrum Naukowo-Badawczego i Zintegrowanego Centrum Studenckiego uczelnia wystąpiła ostatnio do Telekomunikacji Polskiej SA z wnioskiem o rozbudowę głównego systemu telekomunikacyjnego o 450 portów.

– *Użytkownicy telefonów stacjonarnych, którzy poszukują informacji o dostępnych usługach na centralach Alcatel 4400, mogą je znaleźć na stronie:*

<http://zstux.ita.pwr.wroc.pl> – przypomina Józef Urban z Działu infrastruktury Technicznej.

Dotychczasowym operatorem sieci ponad dwustu telefonów komórkowych używanych na Politechnice jest Plus GSM. Obecnie ponownie trwają procedury wyboru operatora. Niektóre telefony posiadają specjalne funkcje, np. członkowie Straży Politechniki korzystają z telefonów komór-



*Pani Edyta Palczak podczas udzielania informacji.*

kowych z funkcją „naciśnij i mów”. Rozwiązanie to pozwala użytkownikowi na uzyskanie szybkiej łączności z wszystkimi pozostałymi strażnikami – przez proste naciśnięcie jednego przycisku. Funkcja ta jest bardzo przydatna w nagłych wypadkach, wymagających szybkiego działania. (Tak było np. latem zeszłego roku, gdy na budowie ZCS wykopano pocisk artyleryjski.)

Nieocenioną pomocą w korzystaniu z uczelnianych telefonów jest spis numerów. Osoby spoza uczelni poszukujące danych o konkretnych numerach trafiają zwykle do informacji o numerze 320 26 00.

Codziennie w godzinach od 7.30 do 18.30 można tu uzyskać dane o numerach telefonów stacjonarnych PWr. Na szczęście dla klientów informacji, pracujące tu panie Anna Kuczwa (patrz okładka) i Edyta Palczak są bardzo czynne i nie ograniczają się

do „numerologii”. W miarę potrzeby i możliwości informują także o możliwości skorzystania z informacji zawartych na stronie internetowej, o organizowanych konferencjach i telefonach innych uczelni. Zainteresowanie takimi informacjami jest zawsze spore, ale w okresie rekrutacji wzrasta nawet czterokrotnie!

Przekonaliśmy się, że klienci chwalą też bardzo uczynność i kompetencje obu pań.

A przecież to także wizytówka uczelni. W najbliższym czasie mamy szansę doczekać się zaktualizowanej po trzech latach uczelnianej książki telefonicznej, a potem i komputerowej bazy dostępnej na stronie www uczelni.

Baza ta będzie uwzględniać poprawki błędów, których zapewne nie da się uniknąć w wersji drukowanej. Dzięki nanoszonym stale aktualizacjom opracowanie nowej wersji będzie łatwiejsze i szybsze. (km)

*W rocznicę śmierci Profesora W. Lipińskiego przytaczamy fragmenty osobistych wspomnień Jego kolegi arch. Zenona Prętczyńskiego.*

*Profesor architekt*

## *Witold Lipiński (1923-2005)*

25 czerwca 2005 roku w Auli Politechniki Wrocławskiej, w czasie obchodów 60-lecia Wydziału Architektury dotarła wiadomość, która nas, absolwentów i uczestników tego oczekiwanego spotkania, bardzo zaskoczyła i zasmuciła. Bowiem z naszych „wiekowych” absolwentów szeregów odszedł do wieczności nasz serdeczny przyjaciel – prof. dr hab. inż. arch. Witold Lipiński.

(...) Jego życie było nietuzinkowe i barwne: żołnierz Armii Krajowej, nauczyciel akademicki, architekt, wynalazca, członek miejskich i wojewódzkich komisji ds. architektury i Polskiej Akademii Nauk, człowiek uczynny i przyjacielski. (...)

Witold Lipiński urodził się 14 listopada 1923 roku w Kossakach k. Łomży, gdzie uczęszczał do gimnazjum znanego z tradycji patriotycznych. Gdy 1 września 1939 roku Wehrmacht, a 17 września 1939 roku Armia Czerwona zdradziecko napadły na naszą Ojczyznę, nastąpił kolejny rozbiór Polski, a edukacja młodzieży polskiej została na lata przerwana. Witold Lipiński, 16-letni patriota, wstępuje jesienią 1939 roku w szeregi Związku Walki Zbrojnej, przekształconej później w Armię Krajową. Pod pseudonimem „Szczedroń” zostaje łącznikiem majora „Bruzdy” – Jana Tabortowskiego, wybitnego oficera białostockiego okręgu Armii Krajowej rejonu Łomża II. Major był ostatnim oficerem Armii Krajowej, który zginął w walce z NKWD i UB – w dniu 23 sierpnia 1954 roku. Stał się legendą jako ostatni z „żołnierzy wyklętych”. Witold, awansowany do rangi podchorążego, brał udział w licznych akcjach dywersyjnych: w bitwie z żandarmerią niemiecką pod Boguszkami w lipcu 1944 roku, w odbiciu z aresztu w Wiźnie majora Czesława Gołębiowskiego oraz rannej łączniczki Iskry z silnie strzeżonego niemieckiego szpitala garnizonowego w Białymstoku. Jako dowódca drużyny uczestniczył podczas akcji „Burza” w walkach z nieprzyjacielem w dorzeczu Narew-Biebrza w 33. Pułku Piechoty Armii Krajowej, aż do wkroczenia wojsk sowieckich w styczniu 1945 roku (w tych działaniach brał również udział „Wilkoń” – Edmund Frąckiewicz, kolega Witolda z łomżyńskiej ławy szkolnej). Pełnił odpowiedzialną funkcję ochrony sztabu Okręgu Białostockiego AK na bagnach pniewskich. Za odwagę i ofiarność odznaczony został: Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Walecznych, Odznaką Białostockiego Okręgu AK oraz odznaką „Akcja Burza”. Zarząd Główny Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie nadał podchorążemu Szczedroniowi Krzyż Armii Krajowej oraz odznakę „Polska Swojemu Obrońcy”.

Po zakończeniu wojny i zdanej w Łomży maturze Witold Lipiński rozpoczął jesienią 1946 roku studia na I roku Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Zamieszkał wraz z Edmundem Frąckiewiczem przy ulicy Grunwaldzkiej. Rok później, jako student I roku, często odwiedzałem moich starszych kolegów, już okrzepłych w problemach architektonicznych. Za te inspirujące i pouczające spotkania byłem Witkowi i Mundziowi bardzo wdzięczny. Byli oni wówczas członkami Studenckiej Spółdzielni Pracy „Arkady”. W latach 50. spotkaliśmy się w Miastoprojekcie Wrocławskim – pracowni KDM, pod kierownictwem architekta Romana Tunikowskiego, który wygrał konkurs urbanistyczno-architektoniczny na KDM we Wrocławiu. Członkami zespołu byli: Eliaż Andrzej, Gerard Alexewicz, Edmund Frąckiewicz, Włodzimierz Janczur, Witold Lipiński i Zenon Prętczyński. Pracowaliśmy do godzin nocnych, jak na młodych pasjonatów architektury przystało, nie pytając „za ile?”. Natomiast główny projektant – arch. Roman Tunikowski „szarpał” nieraz całe noce w oparach mocnej czarnej

kawy i dymu z dziesiątków spalonych carmenów. Dla nas, młodych architektów, najważniejszy był udział w projektowaniu i realizacji prac dla Wrocławia, który wybraliśmy na miejsce zamieszkania i twórczości. To niegdyś piękne miasto zostało w początkach 1945 roku jako *Festung Breslau* zniszczone przez niemiecki Wehrmacht i sowiecką Armię Czerwoną. Nam, wrocławianom, pozostał trud i koszt odbudowy. Architekt Witold Lipiński miał twórczy wkład w realizację Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej: projektował ciąg elewacyjny wzdłuż ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego (wówczas ul. Świerczewskiego) oraz wnętrza sklepów KDM-u, kawiarnię i restaurację. (...)

W roku 1958 Witold sprawdził swą odwagę w przestworzach jako adept szkoły szybowcowej w Jeżowie Sudeckim koło Jeleniej Góry. Po pięciogodzinnym locie (będącym wymogiem uzyskania licencji pilota) czerwona *Mewa* Witolda niespodziewanie zderzyła się na wysokości 1200 metrów z szybowcem instruktora pana Mieczysława Kozdry, który w książce „Między startem a lądowaniem” dokładnie opisał to zdarzenie. Gdy dzięki spadochronom obaj szczęśliwie wylądowali obok doszczętnie rozbitych szybowców, pełni emocji, klnąc, na czym świat stoi, ciągnąc za sobą nieodpięte jeszcze spadochrony, podskakując, zbliżali się niebezpiecznie do siebie, aby sprawę winowajcy załatwić ręcznie, chociaż nie wiadomo było, kto nim był. Gorącą krew Sarmatów podniebnych ostudziła dopiero interwencja ręczna i słowa świadków tego zderzenia: „Panowie, nie zabierajcie się do bicia, podziękujcie Bogu, że żyjecie”. Emocje opadły, zaciekość nagle wyparowała, a bohaterowie oświadczyli: dziękujemy Bogu za wszystko. A na odchodne: do następnej knajpy już się nam zagoi. Po weryfikacji „katastrofy” Witold Lipiński otrzymał wymarzoną licencję pilota szybowcowego nr 5-1832.

„Bakcył kosmosu” pozostał, o czym sam pisze: „W latach pięćdziesiątych wiele mówiło się o niezidentyfikowanych pojazdach latających, a mnie zawsze fascynowały linie krzywe i kuliste przestrzenie – postanowiłem więc, że obserwatorium PIHM na Śnieżce będzie miało kształt talerzy”. Zrealizowany obiekt z trzema dyskami na różnych wysokościach i różnej wielkości jest dziełem na najwyższym poziomie, nie tylko ze względu na lokalizację na szczycie Śnieżki, ale też na urodę przestrzenną. Uzyskał wyróżnienie na Światowej Wystawie Architektury w Meksyku. (...)

Aby zebrać uzupełniające materiały do napisania tej opowieści, odwiedziłem z żoną witoldowe „IGLOO” na ulicy Moniuszki 33 we Wrocławiu. W tych znanych mi już, a niepowtarzalnych wnętrzach oraz w urokliwym ogródku wysłuchaliśmy wzruszających słów pani Bożeny Lipińskiej o jej mężu: „Miałam szczęśliwe życie u boku nietuzinkowego, niezwykłego i wspaniałego człowieka”. W tej scenarii naszego spotkania odniosłem wrażenie, że Witold jest obecny wśród nas z tym tak zawsze miłym i przyjaznym obliczem. (...)

Przytoczę słowa genialnego architekta japońskiego Kenzo Tange (1913-2005): „Bez miłości do architektury nikt nie może być architektem. Dlatego być architektem jest zadaniem tak trudnym, a zarazem głęboko wartościowym. Rozumiem, że kochać architekturę, to znaczy kochać ludzi”. Tej właśnie pięknej idei Witold poświęcił całe swoje twórcze życie. (...)

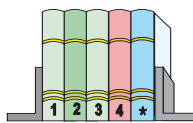


*Zenon Prętczyński*

## KSIAŻKI, które polecamy...

Włodzimierz Suleja

### Dolnośląski Marzec '68 Anatomia Protestu



Warszawa 2006

Wydawca: Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni  
Przeciwko Narodowi Polskiemu  
Seria „Monografie”, tom 23  
cena 35 zł

„My wrocławianie” wiemy, że Marzec '68 odegrał znaczącą rolę w życiu naszej społeczności akademickiej. W kraju są to wydarzenia łączone głównie z Warszawą. Obraz ten powinna zmienić nasyciona źródłowymi informacjami książka prof. Włodzimierza Suleji, która dokumentuje zdarzenia w skali całego regionu. Przypomina, że w tym samym czasie niedaleko, za czeską granicą trwała „praska wiosna” i władze z niepokojem obserwowały nawet drobne przejawy fermentu społecznego w dolnośląskich miasteczkach.

Autor zgromadził obszerną bibliografię, zbadał także źródła znajdujące się w zbiorach prywatnych (np. bardzo ciekawe zapiski prof. Karola Joncy z UWr) i relacje czynnych uczestników wydarzeń. Cytuje też zasoby archiwalne Politechniki Wrocławskiej, „Księgę Jubileuszową 50-lecia Politechniki Wrocławskiej 1945-1995, „50 lat Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej”, a także... „Przymat” – wywiad Hanny Wańkowskiej z Waławem Jakackim. Trudno odnieść się do licznych poruszanych w książce wątków, zajmujemy się więc tylko tym szczególnym, który przywołuje zdjęcie na okładce: niezależny pochód studentów Politechniki Wrocławskiej z 1 maja 1968 r. symbolizujący rolę, jaką środowisko Politechniki Wrocławskiej odegrało w tym czasie. Opis pochodu utrwalaony w zapiskach prof. Karola Joncy z UWr (przypis na str. 278-9) to bodaj najbardziej porywający tekst w tej interesującej książce.

Politechnika po strajkach studenckich znalazła się w szczególnie trudnej sytuacji. W przeciwieństwie do Uniwersytetu i Akademii Medycznej rektor nie zalegalizował strajku, a działające potem komisje dyscyplinarne traktowały studentów surowiej niż np. na UWr, gdzie sprawę skutecznie „rozmydlano”.

Poszczególne wydziały PWr w różnym stopniu były skłonne stosować się do wytycznych KW PZPR. Jako odporne wymienia się Wydziały Architektury, Elektroniki i Chemiczny. Decyzje personalne władz politycznych dotyczyły też oczywiście pracowników. Rektor Szparkowski powierzył rzecznikowi dyscyplinarnemu prof. Markowi Zakrzewskiemu zlecenie przez ministerstwo zadanie wytoczenia postępowania dyscyplinarnego „ob. docentowi Leszkowi Dąbrowskiemu, Dziekanowi Wydziału Architektury”. Wkrótce pojawiły się pierwsze wnioski o powołanie na stanowisko docenta. I tu najwięcej (43) dotyczyło Politechniki (UWr – 26, WSR – 14, WSE – 7, WSWF – 6).

Rady wydziałów ze zróżnicowanym zaangażowaniem podchodziły do zadania potępiania studenckich protestów pierwszomajowych. O ile RW Mechaniczno-Energetycznego z prof. Mieczysławem Sasiadkiem na czele przyjęła bardzo surową ocenę („Domagamy się wyciągnięcia sankcji dyscyplinarnych wobec wszystkich, którzy zajęli postawę niegodną studenta i obywatela Polski Ludowej”), to np. RW Elektrycznego z dziekanem prof. Konstantym Wołkowińskim skupiła się na wywodzie, że nie wia-

domo im, by transparenty „były niesione przez studentów naszego wydziału”.

Powstała uczelniana komisja dyscyplinarna (prof. A. Kordeczki, prof. A. Kuczyński, doc. T. Porębski, dr B. Kędzia, doc. W. Kasprzak) opierająca werdykty na materiałach dostarczonych przez SB. Ostatecznie skreślono 103 studentów, wydalono 51 osób, skreślono 3, a 28 zawieszono w prawach studenta (zwykle na 2 lata). Płk. Kukuła z SB oceniał, że o ile „kary dyscyplinarne stosowane przede wszystkim przez władze Politechniki wywołały postrach i niepewność wśród tych, którzy uczestniczyli w ekscesach”, o tyle studenci UWr „czują, że mają ciche poparcie naukowców”, a to jest powodem, że nadal „wykazują chęci do podejmowania działalności szkodliwej dla partii i rządu”.

Autor w swoim opracowaniu korzystał z obszernych zasobów IPN, a zatem i z donosów. Nie rozwiązuje jednak cytowanych pseudonimów (uzasadnia tę decyzję we wstępie).

Książka i tak pełna jest żywych postaci. Zawiera wiele interesujących danych i opinii.

Jako przykład zacytujmy tylko ocenę SB dotyczącą ówczesnego działacza ZMS na AE: „niesamodzielny, ale sumienny w pracy”. I któż by pomyślał, że wyrośnie on z czasem na rektora AE, senatora RP i podparę Rady Polityki Pieniężnej!

Tak obszerna praca nie ustrzeże się błędów. Odnotujmy więc, że:

- na str. 74 profesorowie Suski, Żyszkowski i Tomankiewicz zostali błędnie przypisani do Wydziału Elektrycznego, a nie Elektroniki;
- na str. 288 podano, że najwięcej studentów zostało relegowanych z [wydziału] „elektrotechniki” – i w tym przypadku chodzi chyba o Elektronikę.

*Pierwsze spotkania z czytelnikami – bohaterami opisywanych wydarzeń (często dopiero kartkującymi książkę) były okazją do różnych uzupełnień – mówi prof. Suleja. Autor spodziewa się, że będzie je można w przyszłości uwzględnić. Wydawnictwo Dolnośląskie planuje publikację popularyzatorskiej wersji tej książki. (mk)*



### ◀23

Wspólne wyjazdy na Pielgrzymkę Akademicką na Jasną Górę w naszym DA stały się tradycją. Co roku kilka autokarów wypełnionych studentami wyrusza sprzed kościoła przy ul. Bujwida w kierunku Częstochowy. Również w tym roku pojechaliśmy dziękować za czas studiów i modlić się za całe środowisko akademickie. Powodem do radości była obecność wielu Rektorów i Profesorów uczelni z całego kraju. Wspólne spotkania, konferencje, dyskusje, koncerty, a przede wszystkim wspólna eucharystia i modlitwa nadały tym dniom szczególny charakter; pozwoliły poczuć siłę naszej wiary i umocniły jedność wszystkich uczestników pielgrzymki: studentów, nauczycieli akademickich, pracowników polskich uczelni.

Lukasz Pawicki  
Politechnika Wroclawska



Po raz siedemdziesiąty Pielgrzymka Akademicka dotarła na Jasną Górę.



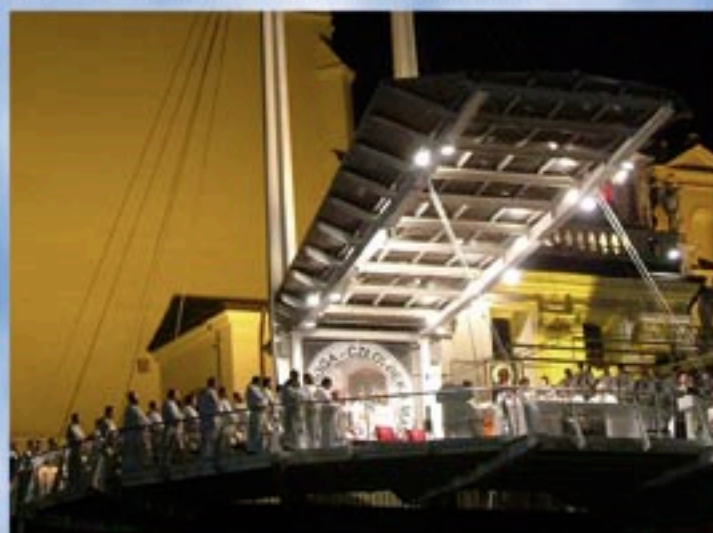
Pani prof. Monika Hardygóra i poczet sztandarowy PWr na dziedzińcu klasztornym.



Aleja Najświętszej Marii Panny. Pielgrzymi w drodze na Jasną Górę. W gronie nauczycieli akademickich prorektor PWr prof. Monika Hardygóra.



Uczestnicy pielgrzymki słuchali wykładów podczas zorganizowanej konferencji.



Widok na ołtarz na wałach jasnogórskich podczas nabożeństwa wieczornego.



**KRA SP**  
11-13.05.2006